

GAZETA Współczesna

TYDZIEŃ

DZIENNIK
REGIONALNY
Białystok
Ełk
Giżycko
Łomża
Olecko
Suwałki
23-28.12.1997
Cena 1,20 zł
Nr 248
(13902)
Nakład
60 000 egz.

**Emanuel – jak
światło**
■ str. 10.

**Pochwała
Europy**
■ str. 4.

**Kto pokocha
Sztynort**
■ str. 5.

**Kłusowanie
mają we krwi**
■ str. 6.

**Oplatek
dla Leonarda**
■ str. 7.

**Auta naszych
marzeń**
■ str. 9.

Bum na kino
■ str. 14.

**Dzisiaj nowy
konkurs
„Karnawał
z Gratką”
Nagroda główna
– 5.000 zł**

**Sprawdź, czy otrzymałeś
bezpłatną kartę
konkursową**

**Nlech Święta Bożego Narodzenia
upłyną Wam, drodzy Czytelnicy, wśród tych,
których kochacie – dzielcie się z nimi radością i miłością.
Nlech Was też zawsze otacza atmosfera wzajemnego zrozumienia i dobroci.
Wesołych Świąt życzy redakcja**

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia dużo zdrowia i pomyślności w Nowym 1998 Roku



wszystkim mieszkańcom miasta Białystok
oraz województwa białostockiego
składa Poseł RP AWS
Józef Mozolewski

SPOKOJNYCH I POGODNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU



wszystkim członkom NSZZ "S" jak i sympatykom
Związku składa w imieniu
Zarządu Regionu NSZZ "S" w Białymstoku

Przewodniczący
Józef Mozolewski

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia pragnę
wszystkim mieszkańcom Ziemi Łomżyńskiej
złożyć jak najserdeczniejsze życzenia.
Niech rodząca się Nadzieja, stanie się obfitym źródłem
radosnych przeżyć, zdrowia i dostatku w każdym domu.
Niech opłatek z wigilijnego stołu stanie się wśród nas
znakiem miłości rodzinnej w każdej wspólnocie.
Życzę, by Nowy 1998 Rok przybliżał oczekiwanią
poprawę warunków życia osobistego i społecznego.

Wojewoda Łomżyński
Sławomir Zgrzywa

WOJEWODA SUWAŃSKI

Święta Bożego Narodzenia to czas niezmiennego przywo-
tywania najpiękniejszych wzruszeń, zadumy, uczuć sympatii,
zrozumienia i radości.
Niech właśnie taki nastrój uprzejmi święteczne chwile i przy-
niesie wiarę w spełnienie najszybszych pragnień.
W Nowym 1998 Roku życzę wszystkim mieszkańcom
województwa suwalskiego dni pełnych spokoju, realizacji
osobistych ambicji, zdrowia i optymizmu.

Wicewojewoda Suwalski
Jan Kamiński

Boże Narodzenie to najpiękniejsze polskie święta.
Mieszkańcom Białegostoku życzę, by święta te były pełne
ciepła i radości, by we wszystkich rodzinach zagościł
dostatek i spokój, by nikt nie czuł się samotny i opuszczony.

Natomiast w związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem 1998
składam Białostoczanom najserdeczniejsze życzenia wszelkiej
pomyślności w życiu zawodowym i osobistym.

Prezydent Białegostoku
mgr inż. Krzysztof Jurgiel

POGODA

Zachmurzenie duże, okresami wystąpią opady śniegu, śniegu z deszczem i
marznącego deszczu powodującego gołoledź. Temperatura maksymalna od
0 do -2 stopni, minimalna od -4 do -6 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany.

Sejmik zaakceptował kandydaturę Krystyny Łukaszk na stanowisko wojewody białostockiego

Słowo wprowadzi w czy

Wczoraj Sejmik Samorządowy Województwa Białostockiego pozy-
tywnie zaopiniował kandydaturę Krystyny Łukaszk na stanowisko
wojewody białostockiego. Za głosowało 23 delegatów, 20 było prze-
ciw, 8 wstrzymało się od głosu, a 2 głosy były nieważne.

O zaopiniowanie kandydatury Łuka-
szuk zwrócił się do Sejmiku wicepre-
mier, minister spraw wewnętrznych i ad-
ministracji Janusz Tomaszewski.

– Krystyna Łukaszk ma doświadc-
zenie w pracy publicznej i społecznej,
a co najważniejsze – lubi się uczyć
– powiedział przedstawiający jej kandyda-
turę Zbigniew Cieślak z MSWiA.

W swoim osiemnastominutowym wystą-
pieniu na forum Sejmiku Łukaszk skon-
centrowała się na czterech, najważniejszych
jej zdaniem, kwestiach – samorządzie te-
rytorialnym, przemyśle, rolnictwie oraz
zmianach personalnych w Urzędzie Woje-
wódzkim. Według niej konieczne jest wzmo-
cnienie roli samorządu oraz utworzenie
powiatów, bowiem gminy są zbyt mały-
mi jednostkami, żeby samodzielnie wy-

konywać wszystkie zadania. Odnosząc
się do zmian personalnych w Urzędzie Wo-
jewódzkim Łukaszk powiedziała, że są
one konieczne.

– Na dziś nie mogę jednak określić
ich rozmiaru i czasu, w którym będą na-
stępowały. Uczciwość, rzetelność, lojal-
ność w wykonywaniu zadań i fachowość
to cechy, którymi powinni się odznaczać
urzędnicy. Podstawą doboru kadr urzę-
dniczych musi być konkurs – zapowie-
działa.

W swoim wystąpieniu Łukaszk wielokrot-
nie powoływała się na program AWS-u, nie
omieszkła też podziękować AWS-owi za
wysunięcie jej kandydatury do fotela woje-
wody. Według niej fakt, że pracowała w
Zarządzie Regionu NSZZ "S" nauczył ją po-
kory i pomoże na tym stanowisku. Na za-

kończenie zapowiedziała, że gdy
wojewodą, to trzymać się będzie za-
wo należy wprowadzać w czyn.

Po jej wystąpieniu nie było chęci
zabrać głosu w dyskusji. Jedynym
mierz Piętkowski (delegat z Biał-
ku) przekonywał, że Łukaszk, która
w Wyższej Szkole Inżynierskiej
błądźdź, pracowitą i uczciwą.

W tajnym głosowaniu za popar-
cie kandydatury głosowało 23 delega-
tów, 20 było przeciw, 8 wstrzymało się
a 2 głosy były nieważne.

– Swoją pracę będę musiała
przekonywania tych, którzy nie
we mnie wierzą – stwierdziła.

Nie zachoruj

W gminie Zabłudów (białostocki) w ostatnim dwóch miesiącach 30
chorowało na wirusowe zapalenie
by typu A. Z tego powodu białostocki
Zabłudowa wspólnie z Radą Gminy
jęli decyzję o zakupieniu szczepion-
ciw wzw typu A dla wszystkich dzie-
ci, wieku przedszkolnym i szkolnym
wychowanków Domu Dziecka w Kę-
Dotychczas zaszczepiono już 595

Sąd skazał zambrowskiego

Wyrok w zawiesz

Na 2 lata pozbawienia wolności
wieszeniu na 5 lat skazał Sąd
wy w Wysokim Mazowieckim
cjanta z Zambrowa za nie-
spowodowanie śmierci obywatela
łorusi – poinformowano 22
dzie w Wysokim Mazowieckim
zdarzenia, przypomnijmy, do-
czerwcu 1996 roku.

Drogą nr 18, samochodem audi
łoruskich numerach rejestracyjnych
dróżowało trzech mężczyzn: dwóch
łorusinów i Rosjanin. Policjanci zatrzy-
pojazd do kontroli w pobliżu Zam-
w Łomżyńskim. W samochodzie
zli m.in. pistolet gazowy. Nakazali
żerom opuścić pojazd i weszli
Pasażerowie stawiali policji opór.
W trakcie śledztwa ustalono, że
kowy strzał padł z odbezpieczonego
letu służbowego policjanta, gdy tam-
dał kajdanki jednemu z Białorusinów
uznał, że strzał nie został oddany
nie. Wyrok nie jest prawomocny.

KRÓTKO

● Na dzieci, samotne w wiec
liny czeka ks. Edward Konkol
bie „Naszego Domu” przy ul.
riackiej 21 w Białymstoku. Dzie-
z powodu różnych sytuacji rodzin-
społecznych nie będą miały wiec
gilinej mogą skorzystać z zap-
ks. Konkola.

● Kombatanci spod znaku Nar-
Sił Zbrojnych, Niezależnego Ruch-
Związku Więźniów Politycznych
Stalinowskiego zapraszają 28
kościół Św. Wojciecha w Białym-
na godz. 9.30, na uroczystą Msz-
oraz spotkanie opłatkowe.

KOLEJNE WYDANIE GAZET
UKAŻE SIĘ W PONIEDZIAŁ
29 GRUDNIA



Betlejemskie Światło Pokoju przywieźli z Warszawy białostocki harcerze i przekaza-
li je m.in. harcerzom z Grodna na Białorusi (na zdjęciu) oraz do Bielska Podlaskiego,
Brańska, Elku, Sokółki, Wysokiego Mazowieckiego i Zambrowa. We wtorek, 23
grudnia, o godz. 16.30 na dziedzińcu Pałacu Branickich od Betlejemskiego Światła
zapłonęło wielkie ognisko harcerskie. (h)
Fot. T. Markowski

Zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz dużo radości, nadziei i spokoju w Nowym Roku mieszkańcom Białostocczyzny



życzą

Wicewojewoda Białostocki
Grzegorz Rykowski

Boże Narodzenie to dni pełne pokoju,
miłości i radości. Niech w te Święta nie zabraknie
nikomu dobra, życzliwości
i błogosławieństwa Dzieciątka z Betlejem.



Życzenia szczęśliwego i pomyślnego
Nowego 1998 Roku

Jan Chojnowski
Przewodniczący Rady Miejskiej Białegostoku



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 42-32-45. Internet: <http://www.wspolczesna.com.pl>, e-mail: web@wspolczesna.com.pl.
Wydawca: „Kresy B” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 420-935; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, za-
stępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszyński; zastępcy sekretarza redakcji – Zofia Michałowska, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; klerownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego),
Gracyna Pawelec (społeczny), Janina Werpachowska (miejski), Donata Zmiejko (ekonomiczny). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Tadeusz Artukowicz, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund
Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Ra-
fał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Gracyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, S-
Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sulima, Leszek Tarasiewicz, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Konrad Zbrozek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Zero. Sekretarze redakcji – tel. 422-377. Dział Miejski – tel. 421-118, 44-
423-240. Dział ekonomiczny – tel. 425-366. Dział sportowy – tel. 422-317. Magazyn Tydzień – tel. 441-746. Studio komputerowe i korekta – tel. 422-623. Biuro marketingu i promocji – tel. 423-242, 423-244. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel. 421-118, 44-
116, kierownik – tel. 420-521. Oddziały: Elk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 10-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Olecko, pl.
ści 22 – tel./fax (0116) 37-84; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. Druk: SPP „Pogoń”. Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA – GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięcz-
talne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwa-
do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na I kwartał 1998 wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 45-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamawia-
dakcja nie zwraca, w nadstanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktorzy wydania
GRAŻYNA PAWELEC
MAREK PASZKOWSKI

st 3
Białostocka lewica i prawica rozpoczęły przygotowania do wyborów samorządowych

Rada dwóch biegunów

do wyborów samorządowych pozostało jeszcze nieco po-
roku, to większość partii i ugrupowań politycznych roz-
poczęła przygotowania. Wszystkie wskazują na to, że
w Białymstoku po raz kolejny będziemy świadkami starcia dwóch
– prawicy i lewicy. W tej chwili nie wiadomo jeszcze,
czy ugrupowania będą odgrywać w przyszłej Radzie Miejskiej
rolę języczka u wagi, czy też będą mogły liczyć wyłącznie
na pańskiego stołu.

był jednym z pierwszych
w Polsce, w którym w wyborach
miejscowych, tak jednoznacznie określi-
ły się dwa oboje polityczne – lewicowy i
prawicowy. W Białymstoku, który na ogólnopolskiej
mapie politycznej tak naprawdę zaistniał
w 1994 r. W 1994 r. w wyborach samorządowych
naprzeciwko siebie stanęły dwa oboje polityczne – lewicowy i
prawicowy. W Białymstoku, który na ogólnopolskiej
mapie politycznej tak naprawdę zaistniał w 1994 r. W 1994 r. w
wyborach samorządowych naprzeciwko siebie stanęły dwa oboje
polityczne – lewicowy i prawicowy. W Białymstoku, który na
ogólnopolskiej mapie politycznej tak naprawdę zaistniał w 1994 r.
W 1994 r. w wyborach samorządowych naprzeciwko siebie stanęły
dwa oboje polityczne – lewicowy i prawicowy. W Białymstoku,
który na ogólnopolskiej mapie politycznej tak naprawdę zaistniał
w 1994 r. W 1994 r. w wyborach samorządowych naprzeciwko
siebie stanęły dwa oboje polityczne – lewicowy i prawicowy.

Wielkość lokalnych polityków prawi-
cy uważa jednak, że pomimo takich
deklaracji jest mało realne, by białostocka
prawica poszła do wyborów podzie-
lona. Ich zdaniem, dojdzie do porozumie-
nia na linii BPP-RS AWS-„Solidarność”
i w wyborach wystartuje jeden blok.
Nie można bowiem zmarnować sukcesu
zjednoczenia z 1994 r. Również prze-
wodniczący „Solidarności” i AWS po-
seł Józef Mozołewski zapewnia, że w Białym-
stoku nie będzie dwóch komitetów
wyborczych prawicy.

– AWS docenia dotychczasowe osią-
gnięcia BPP. Trzeba jednak uczynić
wszystko, żeby pójść razem do wybo-
rów: albo jako AWS, albo Akcja wspólnie
z BPP – przekonuje Mozołewski. Wed-
ług innego polityka prawicy, cały ten
spór spowodowany jest tylko i wyłącznie
przeciwem partii politycznych na do-
minację w przyszłym Komitecie wybor-
czym „Solidarności”, tak jak ma to miejsce
w AWS-ie. Chcieliby oni, żeby o wszyst-
kim decydowały nie „awesowskie”
uczestniki, ale zwykła większość głosów.

Również druga strona, a więc ugrupo-
wania lewicowe, przysięgają się do star-
tu w wyborach samorządowych. Zbigniew
Krzywicki, lider klubu radnych BKS-Le-
wica i szef białostockiej SdRP podkreśla,
że jego partia – na szczeblu miejskim i
wojewódzkim – przyjęła już uchwałę w
sprawie stworzenia szerokiego porozu-
mienia centrolewicowego, przed wybo-
rami samorządowymi.

– Uchwały już są, a teraz rozpoczy-
nają się rozmowy na ten temat – mówi
Krzywicki. Według niego, ugrupowania
lewicowe muszą poszerzyć dobrą formu-
łę swojego startu w wyborach samorzą-
dowych z 1994 r. Ważną rolę w tworze-
niu takiej koalicji odgrywać w tym będzie
klub radnych BKS-Lewica.

Wątpliwe jest jednak, by w skład ta-
kiego komitetu weszła Unia Pracy. Ugrupo-
wanie to ma przykre doświadczenia,
związane z wyborami w 1994 r. Wów-
czas to, z listy BKS-Lewica, w Radzie
Miejskiej znalazło się jej dwóch przed-
stawicieli, którzy potem wystąpili z UP.
Lider białostockiej UP Artur Smółko pod-
kreśla, że w tej chwili jest jeszcze za wcze-
śnie, by mówić o formule startu UP w
przyszłorocznych wyborach. Nie można
wykluczyć, że z list UP, podobnie jak
miało to miejsce w wyborach parlamen-
tarnych, wystartują przedstawiciele Związ-
ku Białoruskiego RP.

– Możliwy jest start samodzielny, moż-
liwy start w koalicji – mówi Smółko.

Przy takich wypowiedziach ze strony
UP, możliwe jest, że porozumienie stwo-
rzone wokół radnych BKS-Lewica bę-
dzie lokalnym SLD-bis. Nie wiadomo,
na co zdecydował się PSL, który w samym
Białymstoku ma bardzo słabe notowa-
nia i nie ma w Radzie Miejskiej swoje-
go przedstawiciela. Właśną listę wysta-
wią zaś zapewne, tak jak w 1994 r.,
przedstawiciele środowisk prawosław-
nych, którzy w obecnej Radzie Miejskiej
współpracują z prawicą. Białostocki ROP,
który nie podjął jeszcze decyzji, co do

swojego udziału w wyborach samorzą-
dowych. ROP może zawiązać koalicję z
Białostocką Inicjatywą Gospodarczą, która
podobnie jak ta partia bardzo silnie ak-
centuje swój sprzeciw przeciwko wcho-
dzeniu na polski rynek zachodnich super-
marketów.

W tej chwili jest jeszcze za wcześnie,
by przewidzieć, czy w białostockim sa-
morządzie powtórzy się sytuacja z 1994
r. i albo prawica, albo lewica zdobędzie
zdecydowaną większość. Wiele wska-
zuje jednak na to, że w przyszłej Radzie
Miejskiej znajdą się dwa antagonistycz-
ne oboje i mogą być konieczne koalicje
z mniejszymi ugrupowaniami. Rolę ję-
zyczka u wagi spełniać może UW, która
w obecnej Radzie Miejskiej jest w opo-
zycji i to dość radykalnej, krytykującej
większość poczynań rządzącej prawicy.

Nic więc dziwnego, że w opinii części
polityków „Jedności” to właśnie UW jest
ich największym wrogiem, a w niektórych
sprawach łatwiej jest się porozumieć z
BKS-Lewicą. Być może ta sytuacja bę-
dzie musiała ulec zmianie. Wszak AWS
i UW utworzyły koalicję rządową, a wkrót-
ce mają zacząć też funkcjonować koali-
cje na szczeblu Urzędów Wojewódzkich.

Nic więc dziwnego, że szef klubu ra-
dnych UW w białostockim samorządzie
Marek Chojnowski nie wyklucza koali-
cji z prawicą. Wszystko będzie jednak
zależało od tego, czy koalicja AWS i UW
sprawdzi się na szczeblu wojewódzkim.

– Współpraca między nami a prawicą,
przy odrobinie dobrej woli, jest moż-
liwa na każdym szczeblu. Ale musi się
odbywać na zasadach partnerskich, przy
wypracowaniu konsensusu na
szczeblu lokalnym. A nasza dotychcza-
sowa krytyka pewnych poczynań „Jed-
ności” wynikała przede wszystkim z
rozbieżności z naszym kanonem pro-
gramowym – przekonuje Chojnowski.

Szef radnych „Jedności” Bogusław Dę-
bski, który jest jednym z największych prze-
ciwników poczynań UW w tej kadencji i
na początku lat dziewięćdziesiątych, uwa-
ża, że trudno jest odpowiedzieć na pyta-
nie, czy w białostockim samorządzie moż-
liwa byłaby koalicja prawicy z UW.

– Wszystko będzie zależało, z jakim
programem wystartuje UW. Nie mogę
się zgodzić na to, żeby przejść do por-
ządku dziennego nad ówczesnymi do-
konaniami dzisiejszych polityków UW
i żeby nie było obrachunku z prze-
szłością. UW musi sama dokonać kry-
tycznej oceny swojego postępowania
– twierdzi Dębski.

Co ciekawe, w pewnym stopniu słowa
Dębskiego potwierdził ostatnio Krzysztof
Wolfram.

– Sytuacja się zmieniła i to, co było
„to se ne vrati”. Nie możemy w Ra-
dzie Miejskiej ustawiać się w ciągłej
opozycji. Musimy nauczyć się nowej
rola – krytykował na ostatnim zjeździe
radnych UW były poseł. Takie słowa mo-
gą być wstępem do dyskusji o przyszłej
koalicji samorządowej.

Ale możliwy jest też inny scenariusz.
Biorąc pod uwagę fakt, że scena politycz-
na coraz bardziej się polaryzuje, to obe-
cna, ośmioosobowa reprezentacja UW
może być w przyszłej Radzie Miejskiej
uszczerplona. Przeciwno UW, a także
UP może wszak działać wyborcza fre-
kwencja. Oba te ugrupowania popierane
są w dość dużym stopniu przez ludzi mło-
dych. A młodzi niechętnie biorą udział w
wyborach samorządowych. Do urn idą
zaś głównie osoby starsze – stały elek-
torat AWS i SLD. I to oni przyczynią
się mogą do dwubiegunowości przy-
szłej Rady.

Ale możliwy jest też inny scenariusz.
Biorąc pod uwagę fakt, że scena politycz-
na coraz bardziej się polaryzuje, to obe-
cna, ośmioosobowa reprezentacja UW
może być w przyszłej Radzie Miejskiej
uszczerplona. Przeciwno UW, a także
UP może wszak działać wyborcza fre-
kwencja. Oba te ugrupowania popierane
są w dość dużym stopniu przez ludzi mło-
dych. A młodzi niechętnie biorą udział w
wyborach samorządowych. Do urn idą
zaś głównie osoby starsze – stały elek-
torat AWS i SLD. I to oni przyczynią
się mogą do dwubiegunowości przy-
szłej Rady.

Ale możliwy jest też inny scenariusz.
Biorąc pod uwagę fakt, że scena politycz-
na coraz bardziej się polaryzuje, to obe-
cna, ośmioosobowa reprezentacja UW
może być w przyszłej Radzie Miejskiej
uszczerplona. Przeciwno UW, a także
UP może wszak działać wyborcza fre-
kwencja. Oba te ugrupowania popierane
są w dość dużym stopniu przez ludzi mło-
dych. A młodzi niechętnie biorą udział w
wyborach samorządowych. Do urn idą
zaś głównie osoby starsze – stały elek-
torat AWS i SLD. I to oni przyczynią
się mogą do dwubiegunowości przy-
szłej Rady.

Ale możliwy jest też inny scenariusz.
Biorąc pod uwagę fakt, że scena politycz-
na coraz bardziej się polaryzuje, to obe-
cna, ośmioosobowa reprezentacja UW
może być w przyszłej Radzie Miejskiej
uszczerplona. Przeciwno UW, a także
UP może wszak działać wyborcza fre-
kwencja. Oba te ugrupowania popierane
są w dość dużym stopniu przez ludzi mło-
dych. A młodzi niechętnie biorą udział w
wyborach samorządowych. Do urn idą
zaś głównie osoby starsze – stały elek-
torat AWS i SLD. I to oni przyczynią
się mogą do dwubiegunowości przy-
szłej Rady.

Ale możliwy jest też inny scenariusz.
Biorąc pod uwagę fakt, że scena politycz-
na coraz bardziej się polaryzuje, to obe-
cna, ośmioosobowa reprezentacja UW
może być w przyszłej Radzie Miejskiej
uszczerplona. Przeciwno UW, a także
UP może wszak działać wyborcza fre-
kwencja. Oba te ugrupowania popierane
są w dość dużym stopniu przez ludzi mło-
dych. A młodzi niechętnie biorą udział w
wyborach samorządowych. Do urn idą
zaś głównie osoby starsze – stały elek-
torat AWS i SLD. I to oni przyczynią
się mogą do dwubiegunowości przy-
szłej Rady.

Ale możliwy jest też inny scenariusz.
Biorąc pod uwagę fakt, że scena politycz-
na coraz bardziej się polaryzuje, to obe-
cna, ośmioosobowa reprezentacja UW
może być w przyszłej Radzie Miejskiej
uszczerplona. Przeciwno UW, a także
UP może wszak działać wyborcza fre-
kwencja. Oba te ugrupowania popierane
są w dość dużym stopniu przez ludzi mło-
dych. A młodzi niechętnie biorą udział w
wyborach samorządowych. Do urn idą
zaś głównie osoby starsze – stały elek-
torat AWS i SLD. I to oni przyczynią
się mogą do dwubiegunowości przy-
szłej Rady.

Ale możliwy jest też inny scenariusz.
Biorąc pod uwagę fakt, że scena politycz-
na coraz bardziej się polaryzuje, to obe-
cna, ośmioosobowa reprezentacja UW
może być w przyszłej Radzie Miejskiej
uszczerplona. Przeciwno UW, a także
UP może wszak działać wyborcza fre-
kwencja. Oba te ugrupowania popierane
są w dość dużym stopniu przez ludzi mło-
dych. A młodzi niechętnie biorą udział w
wyborach samorządowych. Do urn idą
zaś głównie osoby starsze – stały elek-
torat AWS i SLD. I to oni przyczynią
się mogą do dwubiegunowości przy-
szłej Rady.

Ale możliwy jest też inny scenariusz.
Biorąc pod uwagę fakt, że scena politycz-
na coraz bardziej się polaryzuje, to obe-
cna, ośmioosobowa reprezentacja UW
może być w przyszłej Radzie Miejskiej
uszczerplona. Przeciwno UW, a także
UP może wszak działać wyborcza fre-
kwencja. Oba te ugrupowania popierane
są w dość dużym stopniu przez ludzi mło-
dych. A młodzi niechętnie biorą udział w
wyborach samorządowych. Do urn idą
zaś głównie osoby starsze – stały elek-
torat AWS i SLD. I to oni przyczynią
się mogą do dwubiegunowości przy-
szłej Rady.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Jakoś to będzie

No i macie Państwo święta. Czeka-
ście na nie przez cały rok i jak co ro-
ku nadeszły. Czyli nic się nie zmieni-
ło. Istnieje pewien stały cykl, w którym
uczestniczyście. Wiadomo, że w grudniu
są święta. Wiadomo, że przychodzi świę-
ty Mikołaj i jak co roku przynosi pre-
zenty. W prezencie na święta przyno-
si on zwykle podwyżki.

W tym roku jedyne, czego nie wiado-
mo, to czy jest ten święty Mikołaj. Rządząca dziś koalicja twierdzi, że Mi-
kołaj przychodzi z prezentami od poprzed-
niej koalicji, która jest teraz opozycją. I AWS i UW zgodnie powtarzają, że pod-
wyżki w przyszłorocznym budżecie za-
planowały pospół SLD z PSL. Z kolei
dzisiejsza opozycja, a poprzednia koali-
cja, stanowczo temu zaprzecza i przy-
pomina, że gdyby to ona zaplanowała
podwyżki, to nie przynosiłyby ich święty
Mikołaj, tylko dziadek Mróz.

Nie wiem, kto ma rację i guzik mnie
to obchodzi. Podejrzewam, że Państwa
podobnie, bowiem istotne jest to, że za-
biorą nam pieniądze, a nie to kto te pie-
niądze zabierze. Dlatego nie będę roztrzą-
sał dylematu, kto jest temu winien. Zajmę
się natomiast inną stroną podwyżek cen.

Nie wiem czy Państwo zauważyliście,
że za każdym razem kiedy podnoszą ce-
ny, bez względu na to, kto jest akurat przy
władzy, i kto jest władny te ceny podno-
sić, zapewniają, że podwyżki w żadnym
wypadku nie uderzą w najuboższych, tyl-
ko w najbogatszych. Za każdym razem
kiedy to słyszę, skreca mnie w środku z
pustego śmiechu, bo nie wyobrażam so-
bie, żeby ktoś w takie opowieści mógł
uwierzyć. Podwyżki bowiem działają aku-
rat odwrotnie. To znaczy uderzają w ubo-
gich i zupełnie się nie mają bogatych. I
zaraz to udowodnię.

Kiedy, tak jak teraz, mają zdrożyć noś-
niki energii oraz paliwa, to nawet tłumaczyć
nie trzeba, co to z tego dla biednego mo-
że być. Wiadomo, że jak drożeje benzy-
na to również i towary, które przez poja-
zdy napędzane benzyną są przewożone.

Ale załóżmy, że rząd jest cwany i po-
nosi VAT na luksusowe samochody, cze-
go zresztą domagał się w „Radiu Z” wi-
cemarszałek Sejmu Marek Borowski.
Drożeją więc luksusowe samochody. Czy-
li śpij biedaku spokojnie, a ty bogacz po-
ć się ze strachu, że cię rąbną po kieszeni.

Guzik prawda. Choć rzeczywiście lu-
ksusowe samochody kupują ludzie boga-
ci. Na przykład producenci.

Przyjmijmy więc, że najnowszy mo-
del mercedesa zapragnął nabyć wytwór-
ca podstawowego dania emeryta – mało
luksusowej kaszanki, zwanej często krwa-
wą kiską. Patrzy więc nasz wytwórca
model mercedesa podrożał prawie dwu-
krotnie. Jeszcze wczoraj mógł sobie bez
problemu na niego pozwolić. A dzisiaj
trzeba byłoby sprzedać całkiem jeszcze
nowe BMW, które w zeszłym roku po-
darałował swojemu dziecku na urodziny.

– O niedoczekanie wasze – mówi nasz
producent kaszanki. I co robi? Jasne, że
podnosi cenę kilograma krwawej kiskki,
żeby zarobić na droższego mercedesa.

KONRAD KRUSZEWSKI

Uwaga konkurs

Przekształcenia własnościowe

W miniony piątek (19 grudnia) odby-
ło się losowanie nagród w konkursie
„Przekształcenia własnościowe”.
Dwa razy w każdym miesiącu w
piątkowym Magazynie „Tydzień”
Gazety Współczesnej, na kolumnie
zatyłowanej „Przekształcenia Wła-
snościowe”, drukowaliśmy kupon z
pytaniem konkursowym. Pytania do-
tyczyły polityki majątkowej Skarbu
Państwa, a odpowiedzi na nie znaj-

dowały się na kolumnie „Przekształ-
cenia Własnościowe”.

Nagrody pieniężne wylosowali:

1. Krzysztof Tomaszewski z Sokółki – 1000 zł
 2. Barbara Cimoch z Białegostoku – 600 zł
 3. Anna Janyga z Zambrowa – 400 zł
- Po nagrody należy zgłosić się 30
grudnia (wtorek) o godz. 10 do Re-
dakcji Gazety Współczesnej (ul. Su-
raska 1, p. 25)

Pochwała Europy

Z księdzem biskupem
Tadeuszem Pieronkiem,
sekretarzem generalnym Episkopatu
Polski, rozmawia Sławomir
Raube

Czy hierarchię Kościoła katolickiego
w Polsce trzeba przekonywać do idei
zjednoczonej Europy?

– Sądzę, że trzeba, chociaż jest przekonana. To brzmi paradoksalnie, ale uważam, że mamy tu do czynienia z sytuacją, jaką spotykamy w odniesieniu do bardzo wielu ludzi w Polsce zajmujących wysokie stanowiska w hierarchii państwowej. Bowiem bycie przekonany nie wyklucza posiadania wątpliwości, szczególnie jeśli chodzi o skomplikowane zagadnienie przekraczające jedną dziedzinę wiedzy, czy jedną dziedzinę konkretnego życia publicznego.

Sprawa europejskiego zjednoczenia
taka właśnie jest?

– Unia Europejska nie jest sprawą prostą, szczególnie dla takiego kraju jak nasz, który wychodzi dopiero z zapóźnienia gospodarczego powstałego w długim okresie poprzedniego systemu komunistycznego. Nasza integracja wiąże się przecież z dużym ryzykiem, zwłaszcza w okresie przejściowym, w którym będziemy musieli wyrównywać różnice poziomów życia w stosunku do krajów Unii. A że szybko nie wyrównają się owe poziomy, że zawsze bądź bardzo długo będziemy mieli dystans do odrobienia, to okres przejściowy będzie dość rozległy w czasie. Jednak chodzi teraz o to, by przynajmniej organizmy państwowe krajów Unii Europejskiej i Polski były kompatybilne – jak się mówi w odniesieniu do komputerów.

Jaki jest poziom oporu i dystansu
księży katolickich wobec zjednoczenia
Europy?

– Na ten temat będę mógł dać panu bardziej wyczerpującą odpowiedź po zakończeniu badań, jakie są obecnie prowadzone wśród księży przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej.

Co mówi intuicja?

– Na podstawie intuicji można powiedzieć, że bardzo wiele zależy od stopnia wiadomości na temat Unii Europejskiej, od znajomości zamiarów, jakie ma Unia Europejska w stosunku do krajów, które przyjęła i które przyjmuje. Przy czym rozróżniłbym niedaleką przeszłość od tego, co jest dzisiaj. Unia Europejska ma dzisiaj większą świadomość, że należy akceptować kraje wchodzące do Unii z ich tożsamością. Myślę, że ta świadomość istniała w Unii od początku, zwłaszcza przy tworzeniu pierwszej idei. Potem być może trochę zanikła czy częściowo osłabła, dlatego że większy nacisk położono na integrację o charakterze ekonomicznym. Wydawało się więc, że sami ekonomiści będą tę Europę konstruować.

Teraz to się zmieniło?

– W tej chwili wydaje się, że ekonomiści zaszli w pewien załamek; dlatego pojawia się szersza refleksja na temat Europy, przekraczająca wymiar czysto ekonomiczny. Łatwo można dzisiaj zauważyć nową tendencję w myśleniu o wspólnym europejskim kontynencie, co spowodowało, że dość szeroko otwierają się drzwi dla etyków. Innymi słowy, coraz głębsza jest świadomość, że Europa nie może być organizmem utworzonym z jednego ciasta. Europa to przecież dorobek kulturowy, który manifestuje swoje bogactwo poprzez różnorodność, a ta różnorodność zawiera się w tożsamo-

ściach narodowych i kulturowych, religijnych i wielu innych.

Gdyby ksiądz biskup miał określić podstawowe lęki Kościoła katolickiego w Polsce, to jak by to wyglądało... Widmo sekularyzacji?

– Najogólniej ujmując, to widmo utraty tożsamości religijnej, która miałaby się rozplynąć w konsumeryzmie czy permisywizmie moralnym, który oznacza poddanie się zasadzie, że jedyną zasadą jest brak zasad. To zresztą odnosi się do lekków społecznych związanych z tożsamością narodową. Wszyscy lękamy się o to, że zaleje nas jedna fala, że upodobnimy się nie do rozpoznania. Tego boją się również narody, które od bardzo dawna budują swoje narodowe i kulturowe odrębności. Na przykład Francuzi.

Czy to, co ksiądz biskup mówi, upoważnia do stwierdzenia, że księża katolicki będą wręcz zachęcać do zjednoczonej Europy, do Unii Europejskiej, kiedy odbędzie się referendum ogólnonarodowe w sprawie przystąpienia Polski do UE?

– Oczywiście – tak, przynajmniej na tym etapie, dopóki Europa nie dyktuje warunków nie do przyjęcia. Jeśli to nie ulegnie zmianie, to będziemy zachęcać do głosowania „za”, ponieważ nie widzimy innej alternatywy dla Polski, zarówno w sensie gospodarczym, jak i w sensie kulturowym, a więc i w sensie religijnym.

Jak to rozumieć?

– Europa jest fenomenem na mapie świata, czymś co zachowało mimo wszystko swoją odrębność wobec zalewającej wszystko „papkii macdonaldyzmu”. Na marginesie powiem, że przez macdonaldyzm rozumiem wytwór nie tyle amerykański, co raczej produkt roztańczonych mas, bo przecież w kulturze amerykańskiej są również zjawiska bardzo głębokie. Wcale byśmy

się ich nie bali. I ta masowa papka – bezwzględna, bezkształtna jest groźna dla tego, co kultura europejska wytworzyła przez wieki.

Niedawno biskupi polscy pojechali do Brukseli. Jak ksiądz biskup ocenia tę wizytę?

– Myślę, że byliśmy obustronnie zaskoczeni. To znaczy, zaskoczony był Episkopat tym, że spotkał się tam z bardzo życzliwym, bardzo rzeczowym i bardzo otwartym przyjęciem. Mówiono nam w Unii, jaki wkład Polska może wnieść do Europy. Oni nie liczą na naszą ekonomię, bo na miły Bóg... Liczą natomiast na pewne dziedzictwo kulturowe, które w naszym kraju zostało zachowane i ustrzeżone poprzez i dzięki masowemu charakterowi religijności. Jest to zjawisko, które oni podziwiają i szanują, i które chcieliby widzieć u siebie. To jest jedno zaskoczenie. Drugie sprowadzić można do tego, że nie okazaliśmy się takimi, jak nas gdzieś gdzieś malują.

Jak malują, czyli czego spodziewali się europejscy biskupi?

– Czasami mówiło się i pisało, że przyjadą z Polski do Brukseli konserwatyści, zapewne nie wiedzący za bardzo o cze-

Bp Tadeusz Pieronek – Wszyscy lękamy się o to, że nas jedna fala, że upodobnimy się nie do rozpoznania

go służy chusteczka do nosa. A tym sem byliśmy zupełnie dobrze do przygotowania. Nie mieliśmy żadnych kompleksów. Czuło się, że ten dialog od samego do ostatniego spotkania jest konstruktywny i bardzo – powiedział – europejski.

Dzieje zjednoczenia Europy
można wyznaczać po-
przez odwoływanie się do
zjawisk i wydarzeń z bar-
dzo zamierzczłej historii. Ce-
sarstwo rzymskie, chrystianiza-
cja kontynentu, królestwo
Karola Wielkiego, łacina jako
powszechny język średniowiecz-
nej Europy – to tylko nieliczne
przykłady fundamentów, na
których miał stanąć wspólny
gmach europejskiej rodziny na-
rodów.

W odległej historii rzadko jednak cho-
dziło o stworzenie takiej wspólnoty in-
stytucyj, która mogłaby gwarantować funk-
cjonowanie jednego organizmu państwowego
i politycznego europejskiego kontynen-
tu. Częściej chodziło bowiem raczej o
wspólnotę niewidzialną, jaką udało się
prawdę mówiąc, i to wiele razy, choć nie
na długo, kiedyś wytworzyć – na gruncie
kultury bądź na fundamencie religii. Ale
też i religia z wielką konfrontacją Reformacji
z katolicyzmem w czasach nowo-
żytnych przyczyniła się – pospołu z roz-
kwitem idei państw narodowych – do
zapomnienia, że możliwa jest jedność Eu-
ropy. Z całą pewnością jednak najgłębsze
rowy podziału pojawiły się wów-
czas, gdy wschodnia część europejskiego
kontynentu znalazła się w orbicie wpły-
wów komunistycznego imperium radziec-
kiego.

Historia dzisiejszego zjednoczenia Eu-
ropy nie jest aż tak rozległa, by trzeba
było sięgać do Zeusa i pięknej córki króla
fenickiego, albowiem taka jest mitologiczna
geneza Europy. Korzenie Unii
Europejskiej sięgają lat powojennych i
okresu tak zwanej zimnej wojny. Procesy
zjednoczeniowe zostały zainicjowane
przez polityków Francji i Beneluksu. Na
szczególną uwagę zasługują trzy
ostatnie kraje, które zalety wspólnej ekono-
miki dostrzegły na długo przed drugą
wojną światową. Belgia, Holandia i Lu-
ksenburg już w 1921 roku podpisały
umowę celną umożliwiającą swobodny
przepływ towarów na rynkach tych trzech
krajów. Po drugiej wojnie właśnie pań-
stwa Beneluksu należały do najgorętszych
orędowników wspólnego europejskiego
rynku.

Jednym z najbardziej znanych polity-
ków związanych z ideą integracji euro-
pejskiej był Robert Schuman, powojen-
ny francuski minister spraw zagranicznych.
W roku 1950 zaproponował Francji i
Niemcom przedsięwzięcie połączenia
górnictwa węglowego i przemysłu stalo-
wego. Plan Schumana, którym kiero-
wały również motywacje polityczne, po-
wiódł się nadszpiegowanie dobrze. Do
tej inicjatywy przystąpiły również pań-
stwa Beneluksu oraz Włochy; po długich
wahaniach propozycję odrzuciła Wiel-
ka Brytania.

W 1951 roku powołano Europejską Wspól-
notę Węgla i Stali (ECSC), dzięki której
wyeliminowane zostały cła i kontyngenty
w handlu żelazem, węglem, stalą;
równocześnie wprowadzono wspólną ta-
ryfę celną na import tego rodzaju towa-
rów z krajów trzecich oraz limity pro-
dukcji. Pojawiły się także instytucje
nadzorujące podpisane porozumienia. By-
ła to bodaj pierwsza w dzisiejszym rozu-
mieniu europejska wspólnota gospodar-
cza, nie licząc mało sformalizowanej OEEC
– powołanej w 1948 roku w związku z
amerykańskim planem pomocy krajom eu-
ropejskim (Plan Marshalla), to znaczy Eu-
ropejskiej Organizacji Współpracy Gospo-
darczej.

Nieco inaczej przebiegała budowa syte-
mu obronnego. Najpierw Europejska Wspól-
nota Obronna, a później (w 1949 roku) po-
wołanie NATO, czyli wojskowego Sojuszu
Północnoatlantyckiego, to w pewnym sen-
sie inna historia, odbywała się bowiem z
udziałem Stanów Zjednoczonych. W dzie-
dzinie ekonomii i polityki nową datą in-
tegracyjną był rok 1957. Wtedy to, na
mocy porozumień podpisanych w Rzymie,
powstała Europejska Wspólnota Energii
Atomowej (EURATOM) oraz Europejska
Wspólnota Gospodarcza (EWG), zwana
także Wolnym Rynkiem.

Traktat Rzymski zakładał stopniową re-
zygnację z cel i innych ograniczeń w han-
dlu wzajemnym, jak kontyngenty. Pań-

stwa EWG zobowiązywały się do wspól-
nej polityki w zakresie niektórych dziedz-
zin gospodarczych np. transportu oraz
rolnictwa – które do dzisiaj pozostaje naj-
trudniejszym problemem do uzgodnienia.
Między sygnatariuszami Traktatu Rzym-
skiego miał się odbywać bez przeszkód
przepływ kapitału i ludzi. A podpisały go:
Francja, RFN, Włochy, Holandia, Belgia
i Luksemburg, czyli „szóstka”.

Najważniejszymi postanowieniami były
jednak decyzje polityczne, na mocy których
kraje członkowskie rezygnowały z części
uprzednich kompetencji; dzisiaj podobne
dyskusje toczono są (np. u nas w Polsce)
pod hasłem utraty części suwerenności.
A wówczas, w 1958 roku, kiedy Wspól-
ny Rynek zaczynał działać, powstawały
instytucje do nadzorowania umów. Wyla-
niano ponadpaństwowe wspólne zgroma-
dzenia, trybunały, odpowiedniki rządów na
szczeblu ponadpaństwowym.

Okres przejściowy trwał mniej więcej do
połowy lat 60., kiedy ujednolicono insty-
tucje EWG, a w 1968 roku zniesiono wszel-
kie cła we wzajemnych stosunkach mię-
dzy państwami członkowskimi.

Europejska „szóstka” stopniowo się
poszerzała. Najwięcej kłopotów było z
Wielką Brytanią, która początkowo posta-
nowiła pozostać z boku wspólnoty kon-
tynentalnych państw. Chęć przystąpienia
Anglicy zgłosili w 1961 roku, ale na
przeszkodzie stanął ówczesny przywód-

ca Francji generał de Gaulle. Dwa-
zgiął weto wobec przyjęcia Wielkie-
taniai (w 1963 i 1967). Dopiero po
pieniu de Gaulle’a Francja zmieniła
nie. W roku 1973 do Europejskiej Wspól-
noty przystąpiły Wielka
nina, Irlandia oraz Dania. Później do
Grecja (1981 r.) oraz Hiszpania i
galia (1986 r.). I tak pojawiła się
nastka”. Już wtedy niektóre fundu-
były gotowe: siedziba – w Brukseli,
ne organy – Rada Ministrów, Para-
Europejski i Trybunał Sprawiedli-
wości.

Dzisiejszy etap integracji europejskiej
począł się w grudniu 1991 roku. Po-
no wówczas w Maastricht w Holandii
tat, który zmienił EWG w Unię Europejską.
Wraz ze zmianą nazwy i poszerze-
niej wspólnoty o Austrię, Finlandię i Szwecję
wprowadzono korekty i nowe regu-
do Traktatu Rzymskiego. Unia stała się
wspólnotą nie tylko gospodarczą, ale
wspólną walutę – euro (jednostka
netarna – ecu), ma pojawić się na eu-
ropejskim rynku 1 stycznia 1999 roku.
Początkowo będą się nią posługiwać tylko banki
i biznesmeni. Później reszta, czyli ob-
tele Unii Europejskiej, którzy w
2002 otrzymają dostęp do środków
cznych euro. Zadaniem nowych europejskich
monet i banknotów będzie wyparcie
szczególnych walut krajowych.

Polska od kilku lat stara się o przy-
stąpienie do Unii Europejskiej. Spory sukces
tawaliśmy w 1992 roku, gdy wraz z
grami i Czechami uzyskaliśmy status
państwa stowarzyszonego z 360-mil-
ionowym rynkiem europejskiej „piętna-
stki”. Jednak właściwy początek negocjacji
noczeniowych nastąpił kilka dni temu,
ogłoszono w Luksemburgu, że Polska,
gry, Czechy, Słowenia i Estonia ro-
czynają z europejskimi instytucjami
mowy integracyjne na temat całkowitego
przystąpienia do Unii Europejskiej.

SŁAWOMIR RAUBE

Przed nami Unia



Kto pokocha Sztynort

W Sztynorcie słychać było jednostajne kap, kap, kap... W pewnego dnia przymroziło, potem ociepliło się, zaczął śnieżyć. Ze śniegiem, wyszło słońce i sople z czerwonych sztynorczyków powoli, kropla za kroplą, odmierzają upływający czas. Dla dziewiętnastowiecznego pałacu, rodowej siedziby pruskich Lehndorffów, dworskich zabudowań, dla starych domów i grabów z parku dla wioski, skupionych w dole, u stóp w kilkunastu małych poniemieckich domach. Gdzieś za cieniem kundel. Umilkł. Jedyny z rana autobus, łączący Sztynort z Węgorzewem, dawno odjechał. Wróci o wpół do godziny. Potem przyjedzie jeszcze jeden, z dziećmi ze szkoły w Sztynorcie, 9 kilometrów stąd. I tyle w Sztynorcie świata, który niedawno miał tu zawitać sam. Z pracą i nowymi mieszkańcami. Dla wszystkich, z turystami, sygnalizującymi markami, z jeziorami wokół. To wszystko miał sprawić jeden człowiek, bogaty Austriak, Dietrich Treitler.

WNA KWIATKOWSKA

Przez tu przyjeżdżał, cholerny, na zebraniu robił. Obiecywał, że ma wszystko. A teraz? Jak na galezi siedzim – mówią w Sztynorcie. W 1995 roku w Urzędzie Miasta Węgorzewo został podpisany akt na kupno Sztynortu. Prace nad ziemią z pałacem, zabudowaniami dworskimi, parkiem, portem i wioską oszacowano na 15 milionów złotych. Według umowy kupujący wpłacał od razu do kasy. Pozostałe jedenaście i pół miliona w postaci wybudowanych domów dla 120 sztynorczyków, które po 31 grudnia 1997 roku. Pomysł przewidywał sędowanie nowych mieszkańiami na rzecz przesiedlenia ludzi w ciągu trzech

tu domki pobuduje dwurodzinne, będziemy mogli sobie dobrać. A potem to jakiś hotel, k..., chciał dla ludzi postawić.

– Ze ślepą kuchnią, bez piwnicy. Przecież tu wioska, każdy tego prosił, hoduje, ziemniaczki sadzi – dodają inni. – Gmina też oszukała, bo tam jeden drugi po przydupku ciągnie, i nie dała nam pierwszeństwa wykupu. A my nie będziemy się zgadzać na przesiedlenie, chcemy dzieciom zostawić. My te mieszkania jak jaskółki wyklepaliśmy, więc niech nam sprzedadzą, gdzie siedzimy i spokoj.

Spośród 40 sztynorckich rodzin sześć nie podpisało urzędowego pisma, mówiącego o przesiedleniu. Obliczyli, ile im się należy ulgi za przepracowane w PGR lata, za użytkowanie lokalu. Wyszło, że za mieszkanie zapłacą średnio 40-50 milionów złotych. Pożyczą, rozłożą na raty i wykupią.



Pałac w Sztynorcie

Austriakiem zgłaszało się wielu kupców, którzy wycofywali się, jak twierdzi J. Litwinienko, gdy zaczynały się rozmowy o pałacu i pieniądzu. D. Treitler przekonał gminę do swojego projektu. W pałacu powstałyby luksusowe apartamenty do wynajęcia, w zabudowaniach gospodarczych, wielkich i przestronnych, całoroczne centrum szkoleniowo-seminaryjne. W zabytkowym spichlerzu – hotel niższej kategorii, a w wiosce, po przesiedleniu ludzi, pensjonaty. Do tego baseny, pola golfowe. Wszystko kosztowałoby 900 mld zł, a zatrudnienie znalazłoby 100-200 osób.

– Rozruszaliśmy tu wszystko – mówi J. Litwinienko, który dyktował „Intersterowi”. – Działalność Ośrodek Sportów Wodnych, w ciągu roku szkoliliśmy tysiąc młodzieży. Mieliliśmy czterdzieści pięć koni, robiliśmy obozy jeździeckie. Pracował zakład szutniczy, stolarnia, szwalnia, duży zakład rolny, hotel. Zatrudnialiśmy sto dwadzieścia osób. Ale... zaczęli strajkować, że za mało pieniędzy, że czerwoni rządzą... Sami wybrali swój los.

Przed żeglarskami wszystkim zaawdował PGR. Ten okres z kolei najczulej wspominają mieszkańcy wioski.

– Szkoła tu była czteroklasowa, w pałacu przedszkole, sklep, świetlica, stolówka, klub, sala kinowa, bo filmy przyjeżdżali...

A w ogromnym holu obmywano pegeerowskie ciągniki, bo kamienna posadzka nie brudziła się.

– Każdy miał pracę, zarabiał. Mieszkanie na Mazurach dostał. A jak nie podobalo się, to szli do innego PGR-u, bo lepiej placili. Nie to co teraz, że człowiek rękami i nogami się trzyma...

– Nawet i ten „Interster” niechby był. Na kuchni tam pracowałam. Ile narodu przyjeżdżało w sezonie. Po dziewięćset posiłków wydawano dziennie. Ale... ludzie zaczęli strajkować, diablić, choleczyć i tak zostawili nas na los szczęścia.

Fundacja z markami

Polski Związek Żeglarski zrzekł się Sztynortu.

– Polakomila się gmina. Myślała, że na Sztynorcie zrobi interes – twierdzi jeden z wysokich urzędników Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach. – Dlatego nie zgodziła się na Fundację Sztynorską, choć i tak utopiono tam parę tysięcy marek.

Polsko-niemiecka Fundacja Sztynorska chciała przejąć Sztynort, by założyć w nim centrum integracji narodów, graniczących niegdyś z byłymi Prusami Wschodni-

mi. Nie udało się. Sztynort został skomunalizowany. Niektórzy mówią, że na nieść się gminy.

– Gmina wzięła go bez pomysłu, zastanowienia, że majątek wymaga iluś tam miliardów rocznie – mówi J. Litwinienko. – Teraz wkładamy tam co roku miliard, tylko na utrzymanie zasobów mieszkaniowych.

– Współczuję gminie, bo to ona nadal jest faktycznym właścicielem Sztynortu – mówi Stanisław Tumidajewicz, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Suwałkach. – Przed spisaniem umowy pan Treitler dwa razy nas odwiedził. Po akcie notarialnym lekceważył nas na całego i robił wszystko, by pozbyć się nadzoru konserwatorskiego. W końcu wysłał do niego nakaz o podjęcie prac konserwatorsko-zabezpieczeniowych.

Rozkradany pałac

– Podobno ktoś tu lazi i rozkrada – mówią ludzie w wiosce.

Co? A wiadomo, co tam jeszcze zostało? W herbaciarni w parku pokradli całą stolarkę. Okna i wejścia pałacu pozabijane są deskami. Przez ściany widać odrapane ściany, gruz zawałający podłogę. Nie trudno dostać się do środka. I tak jest ze wszystkimi zabudowaniami. Zatechły zapach wilgoci. Kap, kap, kap...

– Pan Treitler nie dołożył do pałacu ani złotówki. Przyczynił się tylko do jego dewastacji. Mamy film, w jakim był stan, jak go przekazywaliśmy.

Ludzie mówią o marmurowych kominkach, ozdobnych piecach, herbach Lehndorffów. Co, gdzie, kiedy? Kto to wie. Kolejni dyrektorzy? J. Litwinienko przypomina o fragmentach fresków. Konserwator zabytków dodaje do tego rzeźbione belkowania sufitów.

– Pałac został rozgrabiony w latach czterdziestych – mówi Tumidajewicz.

– Przez różne instytucje, osoby. Był magazynem, z którego można było brać. Część portretów Lehndorffów, którzy mieli galerię obrazów, wisi w Muzeum Mazurskim w Olsztynie. Stan pałacu nie przeraża mnie jako konserwatora. Może tak jeszcze stać przez parę lat. Najważniejsze, by znalazł się porządný właściciel, bo dobre prace rewaloryzacyjne przywrócić mu dawną świetność. Najgorsze dla Sztynortu jest to, że tak naprawdę on nikomu nie jest potrzebny, a zabytki tak jak ludzie wymagają wysiłku, zrozumienia i miłości.

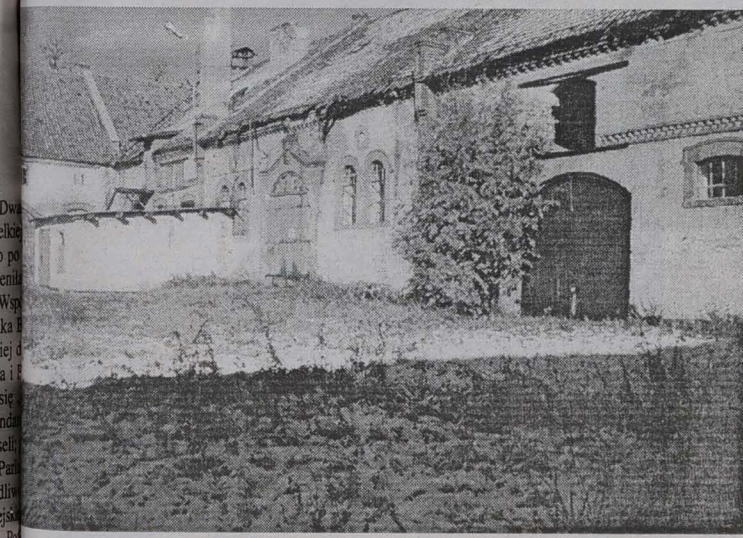
– Na Sztynorcie ciąży fatum – twierdzi Litwinienko. – Ktokolwiek się za niego biał zwichnął kark. A choćby to, że tu byli zsyłani najgorsi pracownicy, pouśnawani z innych PGR-ów.

– Niech z pałacem robią, co chcą, byli nam dali godnie mieszkać – mówią ludzie.

Dietrich Treitler nie zgadza się na rozmowę z dziennikarzem. W tym samym 1995 roku Austriak kupił na Mazurach jeszcze jedną posiadłość. O wiele skromniejszą, bo 10-hektarowe gospodarstwo z budynkami nad jeziorem Ulówki w gminie Stare Juchy, gdzie, jak mawiają miejscowi, labędzie wpływają do domu. Mówił coś o ośrodku wypoczynkowym. Nad Ulówkami nie się nie dzieje. Przed trzema tygodniami wyraził chęć spotkania się z władzami Węgorzewa.

Treitler nie robi już w wiosce zebrań. Poza sezonem zamknięty jest jego sklep spożywczy. Za to działa sklep „U Marii”, o której ludzie mówią, że ich ratuje, bo szkodzi sąsiadów i jak przyjdzie do chleba, papierosy, mleko na dzień, dwa. „U Marii” mała dziewczynka robi wielkie zakupy. Sześć bochenków chleba i jedno mleko. Patrzy na wiszącą na ścianie kartkę „Kredytu nie udzielamy”. Ludzie są winni „Marii” jeszcze za ubiegły rok.

Fot. Autorka



Gospodarcze.

W pałacu Sztynortu została... Pan Treitler, właścicielka spółki „Sztynort”, legitymująca się polskim obywatelstwem, która wszelkich pełnomocnictw przebrała mężowi, Dietrichowi. W 1995 roku wrócił do gminy.

Po najmniejszej linii oporu

ziemi, gdzie „Revitalis” miał wybudować blok mieszkalny, nadal leży w ciągu 2,5 roku spółka wyrewna w Sztynorcie cztery pomosty, rozwałił, przecięła nieco zimą sezonu uruchamiała sklep, zaległa ryb i serwującą mocne zupy. Pracowało tu wtedy kilku ludzi. Poza sezonem siedziby „Revitalis” Sztynorcie pilnowała urzędniczym, jedyni zatrudnieni przez Sztynort na stałe.

Treitler pojechał po najmniejszej linii oporu – twierdzi wiceburmistrz Sztynortu, który z urzędu zajmuje się sprawą Sztynortu. – Wykorzystał sobie na sezonach? Ile tu przyjeżdża. Tylko nas w maliny mówią ludzie. – Przyjechał, że

– Skończyły się czasy dawania – mówi J. Litwinienko. – Ja znam tych ludzi. Bez niczego, bez żadnych kwalifikacji, wykształcenia, co oni sobie wyobrażali? Chcieliśmy im poprawić warunki mieszkaniowe, bo gminy nie stać na kapitalne remonty czy budowanie nowych. Pan Treitler miał zrealizować wszystko zgodnie z umową i obowiązującymi przepisami. Budynek miał być dwupoziomowy, z dwuspadowym dachem, żeby pasował do miejscowej architektury. Na jedną osobę miało przypadać minimum dziesięć metrów kwadratowych mieszkania. Okazało się, że pan Treitler myślał inaczej. Chciał zaliczyć kuchnię do powierzchni mieszkalnej, nie użytkowej.

W lutym tego roku gmina wystąpiła z propozycją, że sama wybuduje w Sztynorcie mieszkania, na które Austriak wyłożył zaległe pieniądze.

– Pan Treitler zaczął nas unikać, wymyślając coraz to inne powody do zerwania umowy. Teraz już wiemy, że zależało mu tylko na miejscu.

Od PGR-u do „Intersteru”

Sztynort leży na przepięknym półwyspie, otoczonym jeziorami Labap, Dargin i Mamry. Czysta, spokojna, szum drzew... Przed

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Spółka H.U. z o.o. "GUMAR" życzy wesółych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku

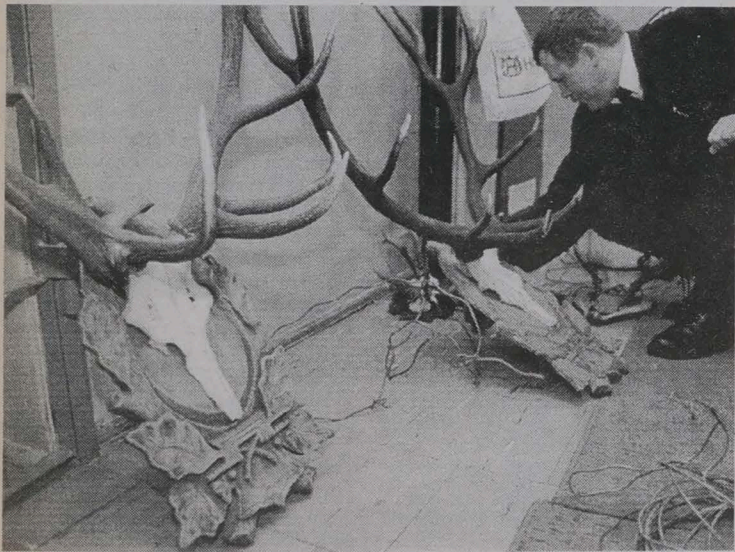
Hurtownia ogumienia i akumulatorów "Gumar" sp. z o.o. 15-715 Białystok, ul. Spokojna 2, tel. (085) 523-651, 523-393

KŁUSOWANIE MAJĄ WE KRWI

Do puszczy białowiejskiej zima przychodzi szybko i trwa długo. Mieszkańcy Białowieży przeliczają, ile będzie można zarobić na świątecznych i sylwestrowych turystach. W okolicznych wsiach zaś ludzie z utęsknieniem oczekują wiosny, bo gdy jest „czarna stopa” ryzyko wpadki na kłusownictwie jest niewielkie. „Biała stopa” oznacza, że dziczyznę je się od przypadku do przypadku. Po śladach w śniegu bowiem, jak po sznurku, do domu może przyjść gajowy.

JOLANTA GADEK

– Kłusownictwa w puszczy nie uda się zlikwidować – mówi starszy aspirant Michał Kościuczuk, komendant komisariatu policji w Białowieży. – Zajmują się nim całe rodziny, z dziada pradziada. Dla nich zabijanie puszczańskich zwierząt ma podobne znaczenie, co dla mieszkańców zakupów w supermarketach. Kłusownictwo to sposób zdobycia mięsa, sposób spędzenia czasu, sposób na życie.



Komendant Kościuczuk prezentuje poroża i wnyki znalezione u kłusowników w czasie grudniowej akcji

Burakiem w żubra

Na początku grudnia policjanci z komisariatu w Białowieży oraz strażnicy leśni zatrzymali ośmiu mężczyzn podejrzanych o kłusownictwo. W mieszkaniach i zabudowaniach zatrzymanych osób policjanci znaleźli mięso ze skłusowanego dzika, poroże, kły odyńca oraz sprzęt do kłusowania – potrzaski, wnyki, piki. Policjanci odnieśli sukces, bo jednocześnie wkroczyli do kilku posesji na terenie jednej ze wsi, potem odwiedzili dwie kolejne. W sumie zaś białowiejski komisariat prowadzi aktualnie 11 postępowań dotyczących kłusownictwa.

Komisariat policji znajduje się na skraju Białowieży. Naprzeciwko stoi strażnica straży granicznej. Dalej rozciąga się kawałek pola i puszcza. Dziki czasami ryją to pole. Potem dostojnie spacerują pomiędzy służbowymi landrowerami zaparkowanymi przed obu budynkami. Siłą rzeczy służba wygląda tu nieco inaczej niż w pozostałych białostockich komisariatach. Oprócz zwyczajów przestępców trzeba znać zwyczaje zwierząt. W każdej chwili można napotkać na

przeszkodę, choćby żubra leżącego na drodze.

– Przez długi czas dojeżdżałem do Białowieży z Narewki – opowiada komendant Kościuczuk. – Skracalem sobie podróż leśną drogą. Kiedyś jechałem „maluchem” późnym wieczorem, a tu na środku drogi leży żubr. Trąbiłem, mrugałem światłami, a on nic. Wreszcie zdesperowany zacząłem do niego podjeżdżać. Dopiero wtedy raczył ruszyć się z miejsca, po czym położył się nieco dalej. Teraz już wiem, że to spokojne zwierzę. Raz nawet uderzyłem żubra burakiem w łeb, jak dobrał się do worka z karmą przeznaczoną dla losi. Nie pomogło. Stał, aż zezarł wszystkie.

Tę cechę żubra znają także kłusownicy. Policjanci i strażnicy leśni wiedzą, że zdarzają się nielegalne uboje tego zwierzęcia. Mięso z młodych żubrów jest bardzo smaczne.

Z dzidą na dzika

Teremiski, Pogorzelle, Budy to podbiałowiejskie wsie słynące z tradycji kłusowniczych. Niewielu uprawia pole, ma rentę lub stałą pracę. Większość utrzymuje się z prac dorywczych. Pracują w lesie, przygotowują ogniska dla turystów w „Starej Białowieży”. W ich obejściach niewiele jest bydła, trzody chlewnej czy kur, walę-

Paskudne wnyki

Kłusowanie na wnyki jest dla nich bezpieczniejsze, gorsze jednak dla zwierzyny. Wnyki to nic innego niż stalowa pętla z końcem przmocowanym do drzewa. Sarna, której lina zadzierzgnie się na szyi, szamoce się, aż się udusi. Łoś schwytywany za rogi stara się wyswobodzić tak długo, aż padnie z wycieńczenia. Żubr, jeśli wejdzie w taką pułapkę, urwie linę, ale pokaleczy mu ona nogę, pozrywa ścięgna.

Puszczę od pola odgradzają drewniane płotki. Kłusownicy robią w płocie przerwy i mocują w niej wnyki. Dziki zwabione rosnącym zbożem czy ziemniakami, wchodzi w pętlę.

– Ostatnio kłusownicy wynaleźli nową metodę. Ponieważ z daleka przez lornetkę można ich dojrzeć, jak z wnyk wyjmują zwierzę, więc teraz nie przywiązują końca liny do drzewa, lecz do kawałka polana. Dzik odejdzie od płotu, ale nie zajdzie za daleko. Polano zapłacie się w najbliższym gąszczu. Kłusownik zabierze zwierzę nie narażając się na wpadkę – mówi komendant Kościuczuk.

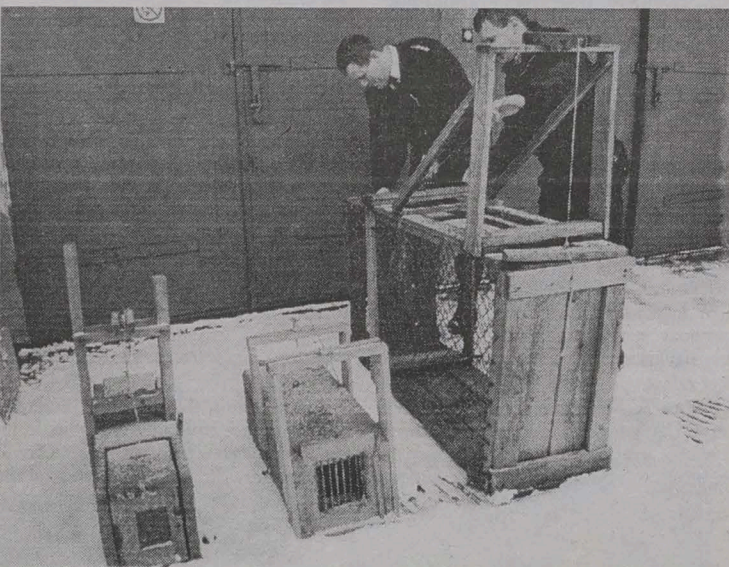
Strażnicy leśni często znajdują padlinę skłusowanych zwierząt, których nikt nie odebrał z lasu i mięso się zepsuło.

– Widziałem raz ścierwo sarny wiszącej przy drzewie. Spłynęła z niej skóra, na wpół rozłożone mięso odpadało płatami – mówi podinsp. Stanisław Pawlik, komendant rejonowy policji w Hajnówce. – Zbierając grzyby nieopatrznie wszedłem w drugą pułapkę i zawisłem obok niej. Gdybym był sam, nie wiem, jak to by się skończyło.

Jest to jedna z najgroźniejszych pułapek. Młode drzewo, najczęściej brzoza, nagina się do dołu. Do jej wierzchołka przyczepiana jest lina zakończona pętlą. Pętlę przmocowuje się do ziemi palikiem. Jeśli zwierzę lub człowiek wejdzie w pętlę i palik się wyrwie, zawisnie w powietrzu głową do dołu. Tylko bardzo wysportowana osoba potrafi uwolnić się z takiej pułapki, i to pod warunkiem, że pętlą nie przycisnie mu ręk do tułowia. Zwierzę nie ma szans.

Żelazne potrzaski

Nie słabnącym powodzeniem wśród kłusowników cieszą się też żelazne potrzaski. Zastawiane są głównie na zwierzęcą futerkową – lisy, kuny, tchórze. Dwie połówki metalowego koła mają postrzępione brzegi. Wewnątrz znajduje się mecha-

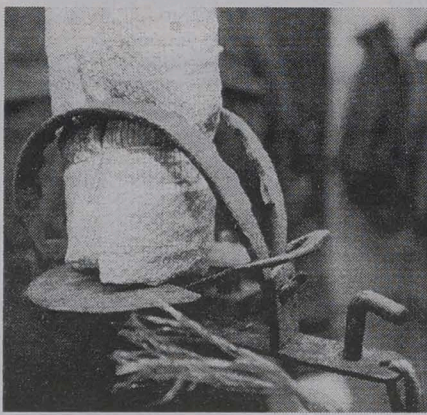


Policjanci z komisariatu w Białowieży mają kolekcję drewnianych pułapek na zwierzęta futerkowe

nizm, na którym umieszcza się przynętę – kawałek mięsa, jelit. Zwierzę zwabione wonią pożywienia uruchamia potrzask. Metalowe połówki zaciskają się na nodze zwierzęcia. Kiedyś kłusownicy sami wyrabiali ten sprzęt. Ostatnio jednak zaopatrują się w niego u turystów zza wschodniej granicy.

Zdarza się, że w taką pułapkę wejdzie wilk, chociaż zdaniem znawców, nie powinien. Ma dobrze rozwinięty węch, który powinien ostrzec go, że tego przedmiotu dotykał człowiek. Wiedocześnie albo węch go zawodzi, albo lekceważy niebezpieczeństwo.

– Nikt specjalnie nie poluje na wilki – twierdzi Tomasz Werkowski, specjalista od spraw łowieckich w Nadleśnictwie Białowieża. – Zdarzyło się natomiast, że skłusowano rysia. Miał on obroź z nadajnikiem założonym przez pracowników

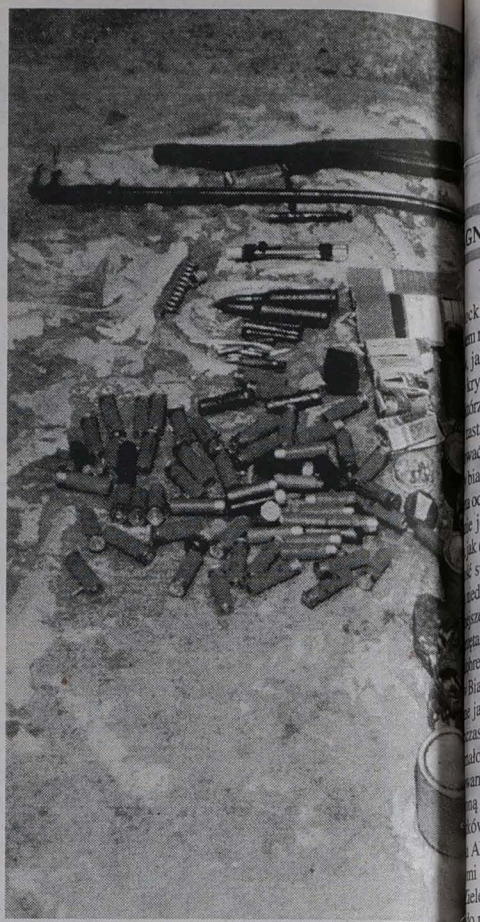


Taki żelazny potrzask, jeśli zaciśnie się na nodze zwierzęcia, kaleczy skórę i zrywa ścięgna

naukowych. Kłusownik nie wiedział, co to jest. Zdjął obroź i wyrzucił za stodołę. Trafiliłszy do niego dzięki temu nadajnikowi.

Pułapki na „szczury”

Wiele domów w podbiałowiejskich wsiach stoi tuż przy puszczy. Budynków nie od-



Broń i amunicja znalezione na posesji jednego z kłusowników

dzielają od niej żadne płoty. Nie ma, gdzie kończyć się podwórko, a na puszcza. Kłusownicy wykorzystują ten fakt ustawiając w pobliżu obiektów sprzeczki. Wierzą, że zwierzęta nie będą pomagać łapaną jest żywa zwierzyna.

Pułapka taka to nic innego niż dół na skrzynka z kłapą z boku. W

skrzynki na sznurku umocowana jest przynęta – jelita czy kawałek mięsa. Zwierzę zwaabię mięsem wchodzi do skrzynki i się je ściągnąć. Sznurek mia zapadkę i za zwierzę zatrzaszkuje się kłapa.

– Kłusownicy zazwyczaj czują się, że to pułapka na szczury – śmieją się policjanci, zentując zgromadzone w komisariacie pułapki.

Złapane zwierzęta są zabijane. Ich futra trafiają do kuszniarzy

Wystarczy w puszczy

Dawniej trudno było wyłowić konsekwencje karne wobec kłusowników. Schwytywanie ich na gorącym uczynku zabijania zwierzęcia jest bardzo trudnym, praktycznie niemożliwym zadaniem. Kłusownicy dobrze znają puszcę, potrafią się po niej poruszać ostrożnie. Ich środowisko jest bardzo trudne. Niektórzy ze strażników podejrzewają również, że kłusownictwem mogą trudnić się ledzy.

Ostatnio policja zatrzymała kłusownika emerytowanego strażnika. Karane jest także wyrabianie przedmiotów służących kłusowaniu oraz mięsa, poroża, kłów pochodzących ze skłusowanego zwierzęcia. Poprzednio zatrzymywali policję mężczyźni uparcie twierdzący przypadkowo w puszczy natrafili na rzę uduszone we wnykach. Wtedy właśnie niesli lub mieli zanieść do komisariatu...

Co jakiś czas z puszczy dochodzą strzały. W minionym roku i dwa lata w słychać było nawet serie z kalasznikowa. Zdaniem policji, były to oddziały polowania urządzanego przez 18-letniego mieszkańca jednej z podbiałowiejskich wsi. Chłopak od małego dużo spędzał w puszczy na tropieniu zwierząt. Zastawiał wnyki, rozkładał pułapki. Gdy był starszy, postarał się o Krawczyły o nim legendy. Czasami nie cał do domu po kilka dni jedząc znalazł w lesie. W minionym roku zsił się.

Opłatek dla Leonarda

ENIESZKA ŻERO

Akcent ZOO jest od lat tematem rozmaitych dyskusji. Tak między władz miejskich. Pojawiały się uwagi pod adresem urzędu, że załóż się nad losem zwierząt, gdzie powinno być, gdzie powinno być. Pojawiały się też takie konsekwencje, że w Białymstoku ZOO zlikwidować, a to właśnie jest wyznacznikiem do innych ogrodów. Białymstok to miejsce, gdzie spacerowiczów tam właśnie spacerowiczów stale kieruje kroki. I co to jest, w Białymstoku ZOO rodzą, a to właśnie jest wyznacznikiem do innych ogrodów. Białymstok to miejsce, gdzie spacerowiczów tam właśnie spacerowiczów stale kieruje kroki. I co to jest, w Białymstoku ZOO rodzą, a to właśnie jest wyznacznikiem do innych ogrodów.

W Białymstoku ZOO rodzą, a to właśnie jest wyznacznikiem do innych ogrodów. Białymstok to miejsce, gdzie spacerowiczów tam właśnie spacerowiczów stale kieruje kroki. I co to jest, w Białymstoku ZOO rodzą, a to właśnie jest wyznacznikiem do innych ogrodów. Białymstok to miejsce, gdzie spacerowiczów tam właśnie spacerowiczów stale kieruje kroki. I co to jest, w Białymstoku ZOO rodzą, a to właśnie jest wyznacznikiem do innych ogrodów.

Wigilię część myśliwych wyrusza do lasu, by przekonać się, jak będzie bór darzył w kolejnym roku. Jeżeli spotkają groniarza – polowania w roku powinny być udane. Wtedy muszą się liczyć z sukcesami to-

mimo że jest dość drogi i ma hobby, ma bardzo wielu. Tylko w województwie białostockim około trzech tysięcy myśliwych w 53 kołach. Co roku w szeregu polujących stara się adekwatnie sztuki łowieckiej. Stąd myśliwym trzeba zdobyć wiedzę i umiejętności – mówi Przemysław Prokaciewicz, prezes Zarządu Województwa Białostockiego Związku Łowieckiego. – Z reguły kandydanta jest wprowadzany przez członków koła. Po wstępnej próbie sztuki łowieckiej musi adept odbyć roczny staż. W czasie zazwyczaj pod okiem doświadzonego myśliwego w terenie, zdobywa wiedzę, uczy się podczas polowań. Wykonuje prace na rzecz łowiiska – pasników, poprzez konserwację po zbieraniu wyników i polowań przez kłusowników. Wszelkich tych prac kandydat na myśliwego musi być gotowy do postępowania się polującymi.

– dodaje kierownik ZOO Kazimierz Obliński.

Gdy umrze Leonard to już w Białymstoku nie będzie lwów. Kierownik zaznacza, że będą koty. Na razie nie chce zdradzić jakie.

Kilka tygodni temu przebywali w Białymstoku turyści szwedzcy. Odwiedzili Akcent ZOO. Dziennikarz lokalnej szwedzkiej gazety zrobił zdjęcia. Po powrocie napisał artykuł. Szwedzi wzruszyli się trudną sytuacją lwa i za po-

10 hektarów powierzchni (trzy razy więcej niż obecnie) w I etapie budowy i 20 hektarów docelowo w przyszłości, gdyby trzeba było ZOO rozbudować. W pobliżu znajduje się park leśny, a przewidziane jest również miejsce na ogród botaniczny. Budowa nowego ogrodu to jednak inwestycja na kilka lat. W naj-

Niektóre zwierzęta są w ZOO tymczasowo. Na przykład myszolewy. Chyba najwięcej ich tu trafia. Młode, często ranne, przebywają na kuracji leczniczej. Jeżeli po wyleczeniu myszolew zrywa się do lotu, wraca do lasu.

– Najczęściej mnie przypada ta frajda wypuszczenia zwierzęcia. Stawiam na rękę i czekam, jeśli wyfrunie i nie wróci, to

do ZOO. W Białymstoku jednak nie było dla niego warunków. Łoś musi mieć teren podmokły. Nie było możliwości stworzenia mu warunków podobnych do naturalnych mokradł. Oddano go do poznańskiego ogrodu. Państwo Gucwiński ucieszyli się z nowego zwierzęcia, a w ramach wymiany przekazali do Białegostoku parę białych jeleni.

Czasem jesienią można zauważyć, czy zwierzęta przygotowują się do ostrej zimy. W tym roku – trudno powiedzieć – może być ostra, ale nie najsurowsza. Pracownicy ZOO nie mają większych kłopotów ze zwierzętami w czasie zimowych miesięcy, chyba że spadnie dużo śniegu. Wtedy jednak pokarm można dowieźć saniami i pamiętać o odśnieżaniu. Niektóre zwierzęta popadają w zimowy letarg. Niedźwiedź już lekko zasypia. Od 4 tygodni je dziennie tylko 50 proc. tego, co w pozostałych miesiącach. Dostaje np. specjalnie przygotowany kompot z jabłek. Lew musi mieć ciepło, więc do jego klatki w zimie wstawiany jest elektryczny piecyk. Podobnie jak niedźwiedź, mniej potrzebuje pokarmu niż w letnich miesiącach, chociaż żeby nakarmić lwa trzeba otworzyć 8 kłodek, tak samo w zimie, jak i w lecie. Wszystkie mięsożerne mają w tygodniu jeden dzień postu. Najczęściej jest to niedziela. W niedzielę nie zapomną ich dokarmić spacerujący białostoczanie. Zdaniem kierownika ZOO, nie da się uniknąć dokarmiania zwierząt przez odwiedzających ZOO. W gruncie rzeczy nie jest to uciążliwe, pod warunkiem, że każdy kierować się będzie rozsądkiem. Był taki przypadek, że ktoś chciał nakarmić niedźwiedzia miodem i wrzucił mu przez ogrodzenie słoik. Słoik z miodem rozbil się w klatce, a niedźwiedź pokaleczył sobie łapy. Innym razem ktoś nakarmił jelenia spleśniałym chlebem. Jeleń padł. Dopiero podczas sekcji okazało się, że musiał się zatrucić.

W wigilię Bożego Narodzenia zwierzęta dostają do klatek wiązkę sianka i kawałek opłatka. Czy wieczorem zaczynają mówić ludzkim głosem?

– To legenda – twierdzi kierownik ZOO lekko się uśmiechając – zwierzęta nie mówią ludzkim głosem, tylko porozumiewają się między sobą.

średnictwem szwedzkiej ambasady wystosowali protest. Głównie w obronie lwa.

Kilka lat temu komisja sprawdzająca warunki ogrodów zoologicznych w Polsce skontrolowała także Białostok. We wnioskach zaznaczono, że warunki mogłyby być lepsze, ale nie jest źle. W ciągu tych kilku lat wiele się zmieniło. Mieszkańcy Białegostoku zauważyli, że przebudowano zupełnie ogrodzenie. Poprawiono również stan bezpieczeństwa zwiedzających. Nadal jest to jednak lokalizacja tymczasowa.

W strategii rozwoju miasta uwzględniony jest inny teren przeznaczony na ZOO. Rozważane były różne koncepcje lokalizacji. Największą akceptację zyskał teren położony w parku przy ul. Ciołkowskiej i ul. Letniska. W planie przewidziano

blizszym roku rozpocząć się dopiero działania przygotowujące do przeniesienia ZOO – przygotowanie koncepcji przeniesienia, sporządzenie dokumentacji...

W Akcencie ZOO przebywa obecnie prawie 200 zwierząt. Oprócz ptactwa wszystkie mają imiona. Pracownicy ZOO unikają raczej imion ludzkich, chociaż starsze zwierzęta je noszą, młodsze mają różne – np. konik „Ozon”, który stał się ulubieńcem pracowników – reaguje na imię, słucha się, niemal wszystko rozumie co się do niego mówi. Miesiąc temu urodził się jak. Nie ma jeszcze imienia, bo nie sensownego nikomu nie przyszło do głowy. Czasem takie młode zwierzę chodzi kilka miesięcy zanim doczeka się chrzcin.

znaczy, że pozostanie na wolności – mówi kierownik ZOO. – Czasem jednak

tak się zaaklimatyzują, że nie chcą odlecieć albo pofrunąć, zrobią kółko i siedzą w pobliżu klatki. Zostają...

Podobnie jest z sarnami lub jelenkami. Młoda sarenka, którą przyniesiono raną do ZOO, po wyleczeniu, została wypuszczona w Białowieżę. W tym roku trafił do ZOO kozioł samy. Znalaziono go w okolicach Elku we wnykach. Miał połamane golenie. Udało się go uratować. Kiedyś do Białegostoku trafił młody łoś. Dzieci ze Strabli znalazły cielaka, wzięły do domu. Nie można go już było wypuścić na wolność. Sam by nie wyżył, a kłapa nie przyjmie młodego, gdy poczuje zapach człowieka, a dzieci brały cielaka na ręce. Młody łoś trafił

Historia myślistwa jest tak stara, jak historia ludzkości

Łowieckie zwyczaje i obyczaje

– Język myśliwych jest specyficzny. Śledzić rannego zwierza to po prostu iść po farbie. Ślady to tropy, zając nie ma nog tylko skoki, a sam szarak nazywany jest po prostu gachem. Tych zwrotów jest bardzo wiele i dopiero po kilku latach można poznać wszystkie myśliwskie określenia. Dlatego też podstawowym wyposażeniem księgozbioru początkujących adeptów sztuki łowiectwa jest słownik terminów łowieckich – dodał prezes.

Okres stażu w kole łowieckim nigdy nie może być krótszy niż 12 miesięcy. Potem jest specjalny egzamin, na którym sprawdzana jest wiedza teoretyczna i praktyczna przyszłego myśliwego.

– Egzaminowany jest oceniany przez kilkuosobową komisję, w której zasiadają między innymi policjanci i przedstawiciele władz wojewódzkich, ze znajomości prawa łowieckiego, ochrony przyrody, bezpiecznego obchodzenia się z bronią. Na strzelniczy sprawdzana jest praktyczna umiejętność posługiwania się bronią.

Dopiero po zdaniu takiego egzaminu zostaje się myśliwym. Po złożeniu ślubowania adept jest przyjęty do związku łowieckiego – mówi Jerzy Prokaciewicz.

Polskie prawo przewiduje, że myśliwym może być tylko i wyłącznie członek PZŁ. Każdy, kto poluje, a nie należy do koła łowieckiego, jest kłusownikiem.

Polujący holdują wielu tradycjom, które przez wieki przetrwały w niezmienionej formie – mimo że często poluje się na inne gatunki zwierząt i przy zastosowaniu nowoczesnej broni. Jedną z nich jest pasowanie na myśliwego. Każdy nowo przyjęty członek PZŁ staje się w pełni myśliwym dopiero wtedy, gdy ustrzeli pierwsze zwierzę.

– Często trzeba wyjazdu na kilka polowań, żeby móc przywieźć do domu trofeum. Pasowania dokonuje najbardziej doświadczony myśliwy, który ułamuje trzy gałązki świerka lub dębu. Jedną wkłada do pyska zabitego zwierzęcia, drugą na jego ramię. Trzecią moczy w krwi i maże nią czoło pasowanego, potem tę samą gałązkę umieszcza na jego kapeluszu. Do końca dnia nie może on zdjąć tej gałązki, ani umyć czoła – opowiada prezes.

Inną wielowiekową tradycją jest polowanie wigilijne. W dzień przed Bożym Narodzeniem myśliwi udają się na polowanie. Z reguły samotnie wędrują po lesie

w poszukiwaniu zwierzęcia. Jeżeli natrafiają na jelenia, łosia, sarnę lub dziką, wtedy mogą liczyć, że w nadchodzącym roku zwierzęta będą im wychodziły prosto pod łufę. Część polujących holduje zwyczajowi, że w Wigilię należy jedynie przyłożyć się do strzału, ale nie zabijać zwierzęcia. Inni podczas takiego polowania nie wsadzają do broni amunicji i strzał kończy się jedynie suchym trzaskiem uderzających iglic.

– Polowania wigilijne nie są zbyt rozpowszechnione. Po prostu nie każdy ma dzień wolny w Wigilię. Poza tym tego dnia żona czy też matka nie zawsze zgodzi się na wyjście z domu na cały dzień – twierdzi Prokaciewicz.

Polujący muszą najpierw popracować na rzecz łowiiska, a dopiero potem mają szansę wyjść ze strzelbą do lasu. Przeciennie myśliwy w ciągu 12 miesięcy musi przepracować 5 dniówek na rzecz swego koła. W tym czasie zajmuje się konserwacją i budową pasników, zakładaniem poletek łowieckich, dokarmianiem zwierząt w okresie zimy, czy też niszczeniem pułapek zastawionych przez kłusowników.

– Polowanie to jakby dodatkowy aspekt całego myślistwa. Ja w tym roku

byłem z bronią w lesie zaledwie dwa razy. Aby wyjść na zwierza trzeba być do tego odpowiednio przygotowanym fizycznie i psychicznie – twierdzi prezes.

Każdego roku myśliwi z poszczególnych kół sporządzają plan pozyskania zwierząt danego gatunku, które można będzie upolować. Jednak z reguły nie jest on wykonywany – najczęściej z powodu zbyt niskiego погоłowia danego gatunku. W tym roku myśliwi założyli, że w województwie białostockim będzie można odstrzelić maksymalnie 117 łosi, 619 jeleni, 1900 saren, 104 dziki, 1500 lisów i 3400 zająców. Jednak już teraz jest wiadome, że plan nie zostanie wykonany, mimo że do końca roku łowieckiego jest jeszcze ponad trzy miesiące (myśliwi zaczynają rok w marcu).

– W porównaniu do lat ubiegłych, znacznie spadło поголовье łosi i dlatego na pewno nie upolujemy ich tyle, ile przewiduje plan. Poza tym są problemy ze zwierzętami drobnymi. W ubiegłym roku całkowicie wstrzymaliśmy polowania na zające, których liczba znacznie spadła. Nie wiadomo, jako to będzie teraz – prorokuje Prokaciewicz.

Z każdego zabitego zwierzęcia myśliwy ma prawo zabrać trofeum. Z reguły polujących satysfakcjonują jedynie te z grubego zwierza, czyli poroża jeleniowatych oraz kły dolne i górne dzika (tzw. orzęz). Z mniejszych zwierząt jedynie skóra lisa znajduje uznanie w oczach myśliwych.

Zdaniem myśliwych, ich największym problemem jest przede wszystkim znaczny spadek погоłowia drobnej zwierzyny. Winę za to ponoszą przede wszystkim kłusownicy.

JAKUB BOGDANOWICZ

Trzej bracia z Oklahomy wydali własną wersję przebojów świątecznych z lat 50. i 60.

ŚWIĘTA Z HANSONAMI

Podsumowując mijający rok z całą pewnością można powiedzieć, że grupa Hanson była jego największym odkryciem muzycznym. Potwierdziły to wyniki MTV Music Awards, w których zespół zwyciężył w kategoriach: debiut roku i przeboj roku („MMMBop”). Kariera Hansonów to wspaniała, zabawna, nieprzewidywalna i niewiarygodna historia, która wydarzyła się naprawdę!

Przypomnijmy, że bracia Hanson: Isaac, Taylor i Zachary urodzili się i dorastali w Tulsa w Oklahomie. Od roku 1992 zdążyli własnym sumptem nagrać dwie płyty długogrające. Napisali ponad 100 piosenek i zagrali kilkaset koncertów. Ale kiedy chcieli wystąpić w Blue Rose Cafe, najpopularniejszym barze w Tulsa, musieli grać na zewnątrz. To dlatego, że Isaac miał 16 lat, Taylor – 13, a Zachary – 11. Byli po prostu zbyt młodzi, aby wpuszczono ich do środka!

„Middle Of Nowhere” – debiutancki album Hansonów, przyniósł zespołowi ogromną popularność, mierzoną milionami sprzedanych płyt i milionami fanów na całym świecie. Muzyka, będąca mieszkanką popu, nowoczesnego rocka i soula lat 70. z wpływami gospel, przyciąga uwagę zarówno rówieśników Hanson, jaki i osób znacznie starszych.

MULTIPILOTKI

Bogusław Linda...

...zaczyna realizację swojego nowego pomysłu filmowego. Tym razem będzie to trzynastoosobowy serial o ludziach uprawiających ekstremalne sporty: rafting (spływ górskimi rzekami na pontonach), kanioning (zjazdy na linach wodospadami), a także penetracja jaskiń, wyścigi na wielbłądach, skoki spadochronowe ze śmigłowców oraz alpinizm w wyjątkowo trudnych warunkach. Producentem tego przedsięwzięcia jest Krzysztof Tormanowski, zaś reżyserem i odtwórcą głównej roli w jednym sam Bogusław Linda. W realizacji tego filmu wezmą udział najlepsi polscy ratownicy i instruktorzy TOPR. Cała ekipa kręci właśnie zdjęcia w Patagonii. Linda zdecydował się nie korzystać z pomocy kaskaderów.

Diana...

...jej pamięci poświęcony zostanie kolejny film. Zamierza go zrealizować David Puttnam, znany ze współpracy z Dodim al-Fayedem przy produkcji wyróżnionego Oscarem filmu „Rydwany ognia”. Sensacją może być tu fakt obsadzenia w głównej roli... gwiazdy porno Christian Hance.

Bill Clinton...

...ogłosił na konferencji prasowej imię nowego lokatora Białego Domu – szczeniaka rasy labrador. Po narodzie z żoną Hillary i córką Chelsea oraz przeanalizowaniu tysięcy propozycji nadesłanych przez Amerykanów, prezydent postanowił nazwać pupila „Buddy”, po swym wujku ze stanu Arkansas, zmarłym w czerwcu w miejscowości Hope. Krewny zapewne pęka z dumy?

Szyborska i Miłosz...

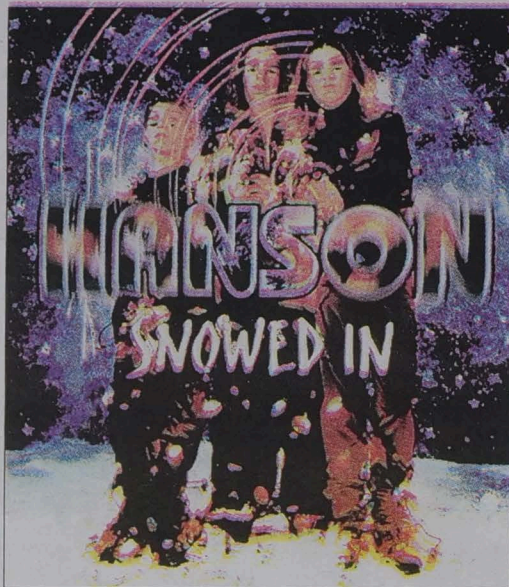
...są czytani przez pasażerów nowojorskiego metra, z którego korzysta rocznie ok. 105 mln ludzi. Krótkie utwory naszych noblistów oraz wiersze innych czołowych poetów świata zostały rozlepione wśród ogłoszeń reklamowych w wagonach metra. Jest to możliwe dzięki realizacji programu „Poezja w ruchu”, stawiającego sobie za cel uprzyjemnienie nowojorczykom podróży do pracy. (MS)

Jak twierdzą fachowcy, muzyczna dojrzałość braci Hanson jest zadziwiająca. Na „Middle Of Nowhere” producenci płyty: Steve Lironi (ten sam, który wyprodukował ostatnią płytę Jona Bon Jovi!) i Dust Brothers wykorzystali naturalną harmonię braterskich głosów i zamilowanie chłopców do dobrego rock’n’rolla. To zamilowanie wzięło się z czasów, kiedy ojciec Hansonów wyjechał do pracy na terenie Trynidadu, Ekwadoru i Wenezeli, zabierając rodzinę ze sobą. Jedynie dostępne tam płyty zawierały muzykę z lat 50. i wczesnych 60. Chłopcy słuchali Chucky’ego, Bobby’ego Darina, Beach Boys, Johnie Taylora, Otisa Reddinga i królowej soula Arethy Franklin. A wiadomo – czym skorupka za młodu nasiąknie...

„MMMBop” i trzy inne piosenki z debiutanckiego albumu są w całości autorstwa braci Hansonów. Przy pozostałych współpracowali z tak znanymi twórcami piosenek, jak: Mark Hudson (Aerosmith), Ellen Shipley (Belinda Carlisle) oraz legendarni Barry Mann i Cynthia Weil (The Righteous Brothers, The Animals).

„Śpiewanie jest w naszych genach” – mówi Isaac. Rzeczywiście, bracia wzrastali w domu pełnym muzyki, a ich rodzice wciąż wymyślali i nucili piosenki.

Bracia Hansonowie grają także na instrumentach. Isaac – na gitarze, Taylor – na klawiszach, Zachary – na perkusji.



Talent trzech braci z Oklahomy potwierdził ich kolejny album – wydana specjalnie na święta płyta „Snowed In”. Krążek zawiera trzy zupełnie nowe piosenki zespołu, a także świetnie opracowane cover. Chłopcy nagrali własne wersje przebojów świątecznych z lat 50. i 60., a więc na tej płycie w jeszcze większym stopniu niż na „Middle Of Nowhere” obecny jest duch złotych lat rock’n’rolla i soula.

Firma PolyGram Polska informuje, że do pierwszych 20 000 sprzedanych płyt kompaktowych dołączony zostanie specjalny tatuaż-kalkomania z napisem „Hanson”, którym każdy fan i każda fanka może ozdobić sobie np. brzusek...

Opr. (MS)

Wczoraj na scenie operowej Teatru Narodowego miał zaśpiewać światowej sławy tenor Jose Carreras. Przewidziany został m.in. jego wspólny występ z Edytą Górniak, z którą podczas sesji w Nowym Jorku nagrał piosenkę „Hope for us” („Nadzieja dla nas”). Cały dochód z koncertu zostanie przeznaczony na rzecz Programu Przeszczepu Szpiku Kostnego. Relację z tego wydarzenia prześle program II TVP w wigilię Bożego Narodzenia.



Z NOTATNIKA TELEMANIAKA

Telemaniaka nie tak łatwo oderwać od telewizora. Jeżeli już się ta sztuka uda, okazja musi być jakaś nielicha. Odessać od fotela może np. zaproszenie. Człowiek oficjalnie zaproszony niepostrzeżenie przestacza się w gościa. Froteruje pantofle, modeluje włosy i wypinając pierś, nie bacząc na nagłe ataki zimy, przekracza próg gospodarza, licząc na dobre słowo i obiecane atrakcje.

Tak pokrótce można opisać nastrój, w jakim udalem się dzierżyć zaproszenie w rękę, do kina Syrena, na „Słoneczny zegar”. W poczekalni cicho przycupnęło ok. 10 osób. Gdy już miała wybić godzina „O”, z kasy wyłonił się jak zły duch pan bileter i oświadczył, iż seans najprawdopodobniej nie dojdzie do skutku, jako że jedynie 3 osoby kupiły bilety, a reszta wchodzi na zaproszenia, więc nie ma co dla niej marnować prądu. By projektor poszedł w ruch, przynajmniej 5 osób musi zaptać

za bilety. Zaproszeni goście jak chcą obejrzeć, mogą się rzucić na dwa brakujące. Inaczej do widzenia.

I ponownie okazało się, iż „gościnność” to jedynie staropolski przeżytek i już mało kto w ogóle pamięta, co to dziwne słowo znaczy. Dziś, by zostać dobrze ugośczone, warto wyłożyć na stół pieniądze, a z chlebka wytuskać kanapki. Satysfakcja murowana. A najlepiej, nie reagując na zaproszenia, przyrządzić grzańca oraz pomoczyć stopy w ciepłej wodzie. Gwarantowany sposób na ustrzeżenie się przed przeziębieniem oraz... nerwicą.

Aha, zapomniałem. Ostatecznie równo z wybięciem godz. „O”, z mroków nocy wyłonili się wybawcy, którzy chętnie zaptacili za dwa brakujące bilety.

A wszystkim telemaniakom życzę chwili odpoczynku od wszelakich ekranów i jak najdłuższego rozkoszowania się świąteczną atmosferą. Wesołych Świąt! (MS)

Postać multimedialna

Dziedziczne łamanie głowy

Pasję do zadań logicznych wpoił w niego ojciec, dzięki któremu trafił także do telewizji. Popularność zyskał dzięki programowi „Jarmark” oraz „Kółko fortuny”. W najbliższym czasie Wojciech Pijanowski zamierza zrealizować serial komediowy oraz show bokserski.

Zamilowanie do zadań logicznych wpoił w niego ojciec, który jako krytyk filmowy jeździł na międzynarodowe festiwale, skąd przywoził najróżniejsze, niedostępne wówczas w Polsce, gry towarzyskie. Razem z bratem Tomkiem, kilkunastoletni Wojtek z pasją testował te „łamiące głowy” podarunki.

Ojciec naszego bohatera nie porzucił na amatorskim rozwiązywaniu łamigłówek, lecz podjął nad nimi prawdziwe badania. Rezultatem tego było kilka książek poświęconych grom logicznym oraz zarażenie syna Wojtka swoimi zainteresowaniami.

Nie udało mu się dostać na etnografię i musiał na dwa lata przywdziać zielony mundur. Po wyjściu do cywila już z większym powodzeniem próbował ponow-

nie szczęścia, tym razem wybierając pedagogikę.

Karierę telewizyjną rozpoczął także dzięki ojcu, który w programie „Ekran z bratkiem” prezentował gry młodzieżowe. Jego przedstawienie jednej z gier wręcz zachwyciło twórców programu.

Największą popularność przyniósł mu program rozrywkowy „Jarmark”, prowadzony wspólnie z panem Szewczykiem i Zientarskim („...świnki trzy – sport, muzyka oraz gry”) i „Kółko fortuny”.

Pan Wojtek od kilku lat mieszka wspólnie z żoną Elwirą (scenografem) w starym, pięknym domu na Ursynowie. Ich życie kręci się wokół gier i teleturniejów, gdyż razem realizują programy przez niego wymyślone. Państwo Pijanowscy nie posiadają dzieci i nadzieje na kontynuowanie tradycji rodzinnych pokładają w siostrzeńcu Maćku.

Wojciech Pijanowski przymierza się do realizacji serialu komediowego, którego akcja rozgrywać się będzie za kulisami teatru. Myśli także o zrobieniu bokserskiego show. (MS)

PODRÓŻE PO INTERNECIE

Mikołaj mieszka w Internecie

Dzięki dostępowi do Internetu można znacznie obniżyć rachunki telefoniczne rozmów z zagranicą. Posiadając odpowiedni sprzęt istnieje możliwość obejrzenia tego, co dzieje się w mieszkaniu, które znajduje się na drugiej półkuli lub odwiedzić załogę promu kosmicznego szubującego właśnie nad Ziemią. Na internetowych ścieżkach można spotkać nawet Świętego Mikołaja.

Jeżeli chcemy zobaczyć, co robi Święty Mikołaj, wystarczy spojrzeć pod jeden z adresów:

anata.inet.fi

santa.bx.com

www.claus.com

Możemy wybierać spośród kilkudziesięciu różnych Mikołajów mieszkających od Australii po biegun północny. Posiadacze komputerów mogą wysłać życzenia, a także prośbę o konkretne prezenty pocztą elektroniczną. Przesyłka do Świętego Mikołaja dotrze w niespełna kilka minut.

Okres świąt to czas, kiedy kontaktujemy się z najbliższymi, którzy przebywają za granicą. Rozmowy telefoniczne, zwłaszcza z tymi, którzy spędzają czas poza Europą, są dość kosztowne. Można je jednak znacznie zmniejszyć, jeżeli wypo-

sażymy się w telefon internetowy niemu za rozmowę z zagranicą my tyle samo, ile kosztuje minutowanie na terenie miasta.

Zanim jednak zaczniemy tam nować, najpierw musimy zaopatrzyć odpowiedni sprzęt. Niezbędny jest więc komputer, najlepiej z programem Windows 95 modem (z reguły jest dany razem z oprogramowaniem ternetowego telefonu). Trzeba dbać, by po drugiej stronie linii telefonicznej nie było przerywań. Należy także przed kupnem odpowiedniego fonu internetowego, który kosztuje kilkadziesiąt złotych, warto dowiedzieć się, czy sieć telefoniczna, do której jest przyłączony nasz aparat, jest w miarę stabilna i oparta na światłowodach. Jeśli nie, to czynienie ze starymi przewoźnikami nawet po zainwestowaniu w sumie nic nam to nie da.

Obecnie do Internetu jest połączonych 20 milionów komputerów, sieci korzysta 100 milionów ludzi, w niedługim czasie będzie ich kilkadziesiąt więcej.

SANTA CLAUS WELCOMES YOU TO CLAUS.COM™

Santa Claus is really excited you've come to visit, and he has the North Pole village full of fun things to do for both kids and parents, including lots of new things this year. Check your Naughty or Nice rating. Choose your very own Elf Buddy. Play games in Elf School. Print your Honorary Elf Diploma. Sing along with Holiday Karaoke. Try funny holiday recipes. Visit the Toy Workshop. Send E-mail to Santa Claus. Track Santa Claus on his trip. Wonderful illustrations and a creative family experience. CLAUS.COM is one of the top-rated Santa Claus websites and is known around the world.

11

1

edni
ieso

edu-
jest:

005

10

a

Moje marzenia na pewno podziela wielu Czytelników. W naszym regionie, niestety, nie ma samochodów, o których piszę. To wcale nie znaczy, że w najbliższej przyszłości nie zobaczymy pięknego Porsche, czy Ferrari mknącego np. z Białogostku do Augustowa. Życzę spełnienia marzeń!

700-lecie Monako

ni, za lasami żył sobie książę. Książę Rainier III (Louis Grimaldi) od niemal pół wieku wrennym państwem, czyli Księstwem Monako, a wszystko razem jest cieleniem baśni na przełomie. Mijający rok był dla księcia szczególny – to rok 700-lecia państwa Grimaldich.

z tym niezwykłym jubileuszem miniaturowe państwo zornie udekorowane. We wszystkich miejscach wiszą herbowe

tarcze połączone koroną: błękitne z napisami „1297–1997. 700 ans Grimaldi” oraz z rodową, czerwono-białą szachownicą. Wszędzie też zwieszają się lub stoją w pękach flagi błękitne i czerwono-białe, zawieszane na pasiastych, również czerwono-białych masztach. Polak ma wrażenie, że to jakieś nasze święto narodowe, bowiem barwy księstwa są dokładnie takie jak polskie, tylko że odwrotnie. Co ciekawe, większość mieszkańców jest wyznania rzymskokatolickiego, a święto narodowe obchodzi się tutaj... 19 listopada, czyli tydzień wcześniej niż w Polsce (jest to dzień inronizacji księcia Rainiera III).

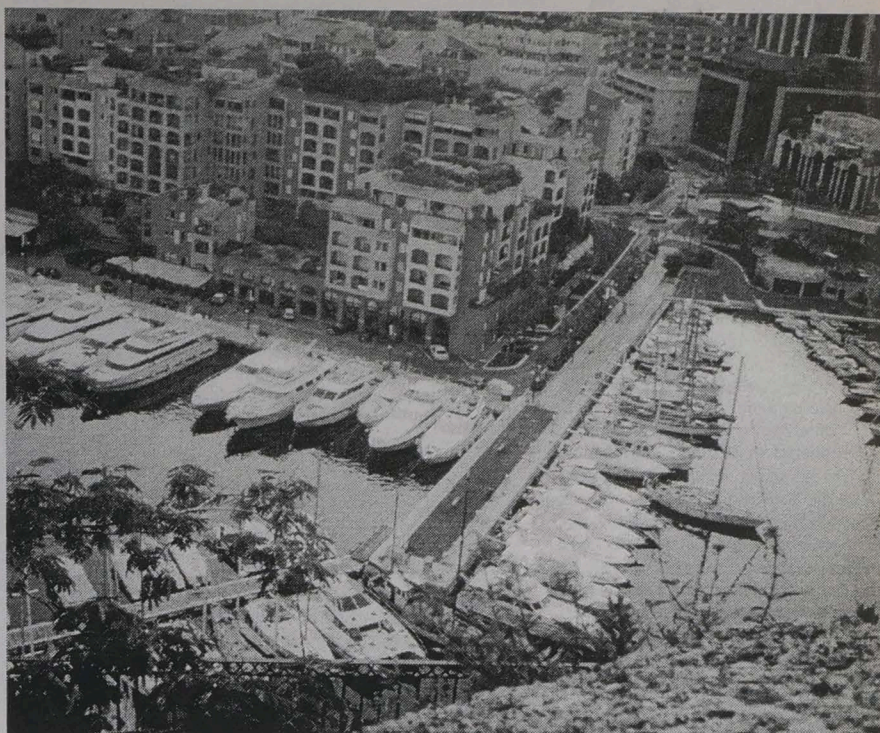
Monako (Principaute de Monaco) jest najmniejszym państwem w Europie, o powierzchni 1,95 km kw., złożonym z kilku równie miniaturowych miast, połączonych ze sobą. Rozciąga się wąskim pasem pomiędzy Alpami Nadmorskimi a wybrzeżem Morza Śródziemnego, gdzie wszystkie strone cyple i zatoki pełne jachtów tworzą, wraz z zabudowanym górką zboczem, malowniczy widok. Od strony lądu otaczają je, położone jeszcze wyżej, francuskie miasta. Dla spacerujących tutaj turystów nie ma żadnej różnicy. Także podczas zakupów, bowiem walutą w Monako jest frank francuski.

Środkami komunikacji publicznej w księstwie są autobusy i taksówki, ale także – schody ruchome i windy, bez czego pieszym groziłaby wspinaczka krętymi

uliczkami. Jest lądowisko helikopterów oraz mikroskopijna stacja kolejowa, gdzie zatrzymują się pociągi łączące Francję (Nicea) z Włochami (Ventimiglia). Warto spędzić w Monako nawet kilka dni, żeby nasycić się urodą pejzaży księstwa oraz poznać jego historię i życie współczesne.

Palais du Prince, czyli pałac księcia z bajkowymi wieżyczkami, stoi w wysoko położonym Monako Ville (Stare Miasto). Na rozległym placu przed jego fasadą tłumy turystów podziwiają tuż przed 12 zmianą warty, a czasem mają też okazję zobaczyć w samochodzie samego księcia Rainiera III czy też któregoś z jego dzieci. Od wielu lat rodzina księcia jest obecna na łamach prasy bulwarowej, chociaż nie w tak sensacyjnym kontekście jak to ma miejsce z królewskim dworem brytyjskim.

Prawdę mówiąc, niemal każdy rok jest dla Grimaldich rocznicą radosnych lub bardzo smutnych zdarzeń. 31 maja 1998 r. książę Rainier III będzie obchodził już 75. urodziny, a w roku następnym 9 maja – 50-lecie objęcia rządów w Monako. Jest najdłużej panującym monarchą w Europie (Elżbieta II została królową w 1952 r.). W ub. roku minęła 40. rocznica ślubu księcia z aktorką Grace Kelly (księżną Gracją Patrycją), ale mijający, jubileuszowy rok, przysłoniła wrześniowa, 15. rocznica śmierci ukochanej przez poddanych księżnej, która zginęła w wypadku samochodowym. Wiele trosk przysparzały księciu problemy trójki dzieci. Zbliżający się do czterdziestki następca tronu Albert wciąż nie może znaleźć odpowiedniej żony spośród



Jedna z zatok pełna jachtów

śroód niezliczonych „narzeczonych”. Star-sza o rok księżniczka Karolina przeżyła rozwód z pierwszym mężem-playboyem, a po latach – na jej oczach zginął podczas wyścigów motorówek – ukochany małżonek i mąż trójki jej dzieci, Stefano Casiraghi. Najmłodsza księżniczka, Stefania, popeliła megalomanię z ochroniarzem, ale już wróciła z dziećmi na łono rodziny. Każdy z rodu Grimaldich pełni funkcje reprezentacyjne. Bywają na ślubach monarszych rodów tego świata, podejmują królów i prezydentów u siebie, czynią honory domu podczas World Music Awards – wielkiej imprezy organizowanej w Monte Carlo.

Monte Carlo to osobna historia. Słynne z kasyna, które przynosi księstwu ogromne dochody, niestety, zmniejszające się. Piękna budowla została wzniesiona na przełomie wieków, a swój udział przy dekoracji wnętrza miał polski rzeźbiarz, Cyprian Godebski. Do dzisiaj nikt nie wejdzie do Salonu Ordinaire w szortach, a do Salons Prives bez marynarki i krawatu. Turyści, także polscy, tracą swoje franki przeżywając dreszczyk emocji przy ruletce, kościach, w bakaracie czy black jacku.

Wolni od pokus hazardu zwiedzają książęcy pałac i znajdujące się w nim muzeum pamiątek napoleońskich, przepiękną katedrę, gdzie świętuje się wszystkie książęce ceremonie, wspaniałe muzeum oceanograficzne z 90 akwariami, ogród egzotyczny i pobliskie groty ze stalaktytami i stalagmitami, muzeum narodowe z kolekcją zabytkowych lalek i zabawek mechanicznych. Można zobaczyć stadion albo Centrum Kongresowe w Monte Carlo, przejść się w La Condamine bulwarem nad zatoką i przystanią jachtów, gdzie odbywają się słynne rajdy samochodowe. Można też podziwiać wymuskane, ale ciasno spiętrzone domy na stromych uliczkach lub na krawędziach skalnych urwisk, gdzie z każdego wolnego miejsca wyrastają palmy, a krzewy i pnącza zdobią nawet dachy.

Z okazji 700-lecia księstwa przed Casinodem de Royal ustawiono wyjątkową choinkę na Boże Narodzenie: składa się ona z wielu mniejszych choinek, a ozdobiona jest masą światełek i bombek w kolorach białym i czerwonym. Zupelnie „po polsku”.

Tekst i fot.

KRYSTYNA KONECKA

Wyspa mitów

zawiera się wyspą mitów. Wiele z tych wydarzeń, znanych z mitologii greckiej, tu się właśnie rozgrywa. Tutaj Tezeusz zabił Minotaura, a Ariadna się z labiryntu dzięki nitce złotej. W obawie, aby nie spotkał się z Tezeuszem, który roztopił wosk i zamknął go w labiryncie, Tezeusz przez siebie skrzydłach. Toż sam syn, Ikar, wzbił się zbyt wysoko, a słońce, które roztopiło wosk, spowodowało, że Ikar zginął. W obawie, aby nie spotkał się z Tezeuszem, który roztopił wosk i zamknął go w labiryncie, Tezeusz przez siebie skrzydłach. Toż sam syn, Ikar, wzbił się zbyt wysoko, a słońce, które roztopiło wosk, spowodowało, że Ikar zginął.

W obawie, aby nie spotkał się z Tezeuszem, który roztopił wosk i zamknął go w labiryncie, Tezeusz przez siebie skrzydłach. Toż sam syn, Ikar, wzbił się zbyt wysoko, a słońce, które roztopiło wosk, spowodowało, że Ikar zginął.

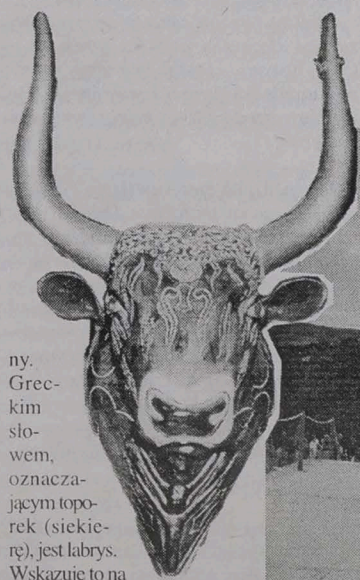
W obawie, aby nie spotkał się z Tezeuszem, który roztopił wosk i zamknął go w labiryncie, Tezeusz przez siebie skrzydłach. Toż sam syn, Ikar, wzbił się zbyt wysoko, a słońce, które roztopiło wosk, spowodowało, że Ikar zginął.

nimfa) karmiła chłopca, a kreteńscy kapłani – Kureci zagluszali jego płacz głośnym biciem w tarcze podczas rytualnego wojennego tańca.

Rea przechrztyła męża. Wróciła na Olimp i podała mu zamiast dziecka zawinięty kamień. Zeus, gdy dorósł, zdołał pokonać ojca i zmusił go do zwrócenia połkniętego niegdyś rodzeństwa. Drogą losowania podzielił władzę nad trzema sferami kosmicznymi: Świat Podziemny przypadł Hadesowi, Ocean – Posejdonowi, zaś Zeus zawiązał Niebem. Odtąd, jak chce Homer w „Iliadzie”, stał się absolutnym panem wszechświata, „ojcem bogów i ludzi”.

Na mitach Kreta potrafi zarabiać pieniądze. Na Zeusie także. Do Groty Diktejskiej ciągną tysiące turystów. Leży ona na płaskowyżu Lasithi, na północnych stokach masywu Dikti, na wysokości 1025 metrów nad poziomem morza. Powyżej wioski Psycho znajduje się wejście do ogromnej komory, o długości 85 m i wysokości 15 m. Stalaktyty i stalagmity dzielą ją na mniejsze jaskinie, w najniższej części znajduje się niewielkie jezioro. Przewodnicy przyciągają się w pokazywaniu, w którym to miejscu przyszedł na świat Zeus i w który skalny filar zamienił się jego płaszcz.

Naukowcy bynajmniej nie są co do tego przekonani. Podczas wykopalisk, prowadzonych tu na początku stulecia, archeolodzy odkryli wielką ilość wotów ofiarnych. Między innymi w postaci glinianych figurek oraz brązowych miniatur podwójnych toporów, świętego emblematu religii minojskiej. Znak ten był wszechobec-



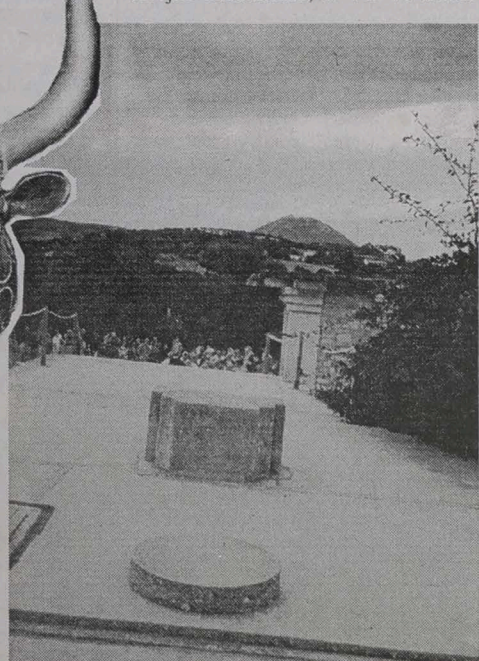
Wskazuje to na związek z mitem Labiryntu.

W większości zabytków datowano na tzw. okres młodszych pałaców (1650-1450 p.n.e.), resztę na epokę żelaza (XII-VII wiek). Przed wejściem do głównej komory znaleziono pozostałości ołtarza i mury czegoś w rodzaju kapliczki. Grota Diktejska uważana była bowiem w starożytności za miejsce święte. Podobnie jak Grota Idajska, gdzie według legendy Zeus spędził dzieciństwo, chociaż niektórzy starożytni pisarze twierdzili nawet, że właśnie tu się urodził.

Grota Idajska leży w zachodniej Krecie, na malowniczym płaskowyżu Nida. Jako ważne miejsce kultu wspominali ją Platon i Pitagoras. Z powodu prac wykopaliskowych trudno ją zwiedzać. Turyści przy-

jeżdżają tu raczej do jedynego na Krecie ośrodka narciarstwa zimowego.

W czasie, gdy kult Zeusa przeżywał kolejne odrodzenie, w VII-VI wieku



Ołtarz ofiarny w Knossos – w tle Góra Zeusa. Głowa byka (Minotaura) to niemal symbol Krety, naczynie ofiarne (ryton) o tym kształcie odkopano w pałacu w Knossos

p.n.e., kreteński poeta Epimenides sceptycznie odnosił się do wierzeń swoich rodaków. Uważał ich wręcz za kłamców. A wszystko z powodu groty i góry Iuktas, w której Zeus ma być pochowany.

Po drodze ze stolicy wyspy, Iraklionu, do Mirti, przewodnicy każą turystom baczenie

przypatrywać się masywowi góry Iuktas. Oglądana od strony zachodniej przypomina profil twarzy ludzkiej. Starożytni Kreteńczycy wierzyli, że jest to twarz Zeusa, który miał jakoby zostać pochowany w grocie na szczycie góry. W słynnym Knossos, na terenie pałacu minojskiego odkopano kamienny ołtarz ofiarny, skąd znakomicie widać tę górę, nazywaną Zeusową.

Grecy byli oburzeni: jak nieśmiertelny bóg może być pochowany! – i nazywali Kreteńczyków łgarzami. Ale ci wiedzieli swoje: „ich” Zeus, w którego wiara sięgała zamierzchłych czasów, był bogiem vegetacji, umierającym i rodzącym się razem ze zmieniającymi się porami roku.

Zeus, ten z wierzeń greckich, panował na Olimpie, ale Kretę, wyspę swego dzieciństwa, jeszcze odwiedził. Jak głosi kolejna legenda – przypłynął tu pod postacią byka o olśniewająco białej sierści, z piękną Europą, córką króla fenickiego, na grzbiecie. Pod platanami w miejscowości Gortyna zrzucił zwierzęcą postać i połączył się z ukochaną. Ponoć właśnie na pamiątkę tego zdarzenia platan zachowują zawsze zielone liście.

Ze związku Zeusa z Europą narodził się Minos, który został królem Krety. To jego nadworny architekt, Dedal, zbudował Labirynt, więzienie dla Minotaura, stworzone z ciele człowieka i głowy byka, żywiącego się ludzkim mięsem. Zabił go Tezeusz, a wydosłał się z Labiryntu dzięki zakochanej w nim córce Minosa – Ariadnie. Dala mu kłębek nici, który rozwinął pozwolił nie zgubić drogi.

Tezeusz uciekł z Ariadną, ale porzucił ją przy pierwszej okazji na wyspie Niksos. Co wyszło jej na dobre: zakochał się w niej Dionizos, poślubił i uczynił nieśmiertelną.

Tekst i fot.

ANIELA ŁABANOW

Od deski do deski

ŚWIĄTECZNE
PORZĄDKI

William Wharton nikomu chyba nie trzeba przedstawiać. Od ponad dziesięciu lat, kiedy ukazała się w Polsce pierwsza powieść („Ptasiek”), wówczas zupełnie nieznanego i tajemniczego autora, jego popularność wciąż rosła, by osiągnąć poziom naprawdę zadziwiający. Książki Whartona od kilku lat nie schodzą z czołowych miejsc list bestsellerów („Spóźnieni kochankowie” mają ogromną szansę znaleźć się w dziesiątce najlepiej sprzedających się tytułów roku 1997), zaś ich twórca już trzykrotnie odwiedził nasz kraj niezmiennie przyciągając rzesze czytelników. Albert du Aime, bo tak brzmi prawdziwe nazwisko Whartona, przez wiele lat zadróżnie strzegł swojej prywatności. Nie udzielał wywiadów, nie pozwalał się fotografować. Dopiero przed kilku laty, tragiczne wydarzenia w jego najbliższej rodzinie zmusiły go do ujawnienia tożsamości. Chęć pozostawania w cieniu, zupełnie dziś nie dziwi. Wszak Wharton czuje się przede wszystkim malarzem i jako malarz chciał być znany i podziwiany, a poza tym wszystkie jego książki są bardzo mocno oparte na biografii – niczego w nich nie ukrywa, o wszystkim mówi otwarcie i z prostotą, odsłania w nich siebie i swoją rodzinę, „wystawia się” wręcz na widok publiczny. „Wieści”, wznowione przez Rebisa w nowym tłumaczeniu Krzysztofa Fordońskiego, ukazały się w bardzo odpowiednim momencie – tuż przed Świętami. Już dedykacja – „Świętemu Mikołajowi” – wprowadza czytelnika w szczególny, zaczerpnięty z czasu i miejsca, w dolinie Morvandeau we Francji. Tam właśnie, w starym młynie ma

spędzić Święta rodzina Kellych. Will przyjeżdża do młyna pierwszy. Zaczyna robić porządki, dokonuje drobnych napraw, uwija się jak mrówka próbując przewidzieć potrzeby i zachcianki wszystkich gości. A goście mają być dzieci Willa i Loretty, których od dawna nie widzieli, które dorosłszy rozjechały się po świecie, próbując znaleźć swoje miejsce. Te Święta mają być szczególne – o czym wszyscy wiedzą – z powodu przypadającej trzydziestej rocznicy ślubu rodziców i – o czym nie wie nikt, prócz Willa – ponieważ być może będą to ich ostatnie wspólne Święta z powodu kryzysu, jaki przeżywa to stare, doświadczone małżeństwo. Will wpadając w wir pracy i przygotowań ani na chwilę nie zapomina o konieczności postawienia trudnych i bolesnych pytań, które dają szansę oczyszczenia. Loretta, nie podejrzewając nawet zamiarów męża, również boryka się z tym samym problemem. I choć przez całą powieść przewijają się dzieci Kellych, ich radości i kłopoty, to jednak właśnie rozwiązanie problemu rodziców wysuwa się na plan pierwszy. „Wieści”, chyba jak żadna inna książka Whartona, przemawiają wprost do serca czytelnika, w atmosferze bożonarodzeniowego zamętu opowiadając o ważnych sprawach dotyczących każdego z nas. (tm)

William Wharton, „Wieści”, przeł. Krzysztof Fordoński, Dom Wydawniczy REBIS, seria „Salamandra”, Poznań 1997, s. 268.

PROSTOWANIE
FREUDA

Ilość nieporozumień wokół psychologii kobiety, wzbudzonych przez Zygmunta Freuda, jest z całą pewnością imponująca. Byłaby jeszcze większa, a psychoanalizy, koncepcja kobiety bardziej kontrowersyjna, gdyby nie Karen Horney. Ta wybitna psychoanalizycka poszukiwała bowiem sporo czasu i energii twórczej na prezentowanie i korygowanie zapatrywań twórcy psychoanalizy.

Karen Horney, autorka omawianej „Psychologii kobiety”, należy do grona najwybitniejszych psychologów i psychiatrów spod znaku psychoanalizy. Po wyemigracji do Stanów Zjednoczonych (wyjechała z hitlerowskich Niemiec w 1932 roku) uczęszczała do renomowanych uczelni amerykańskich prowadząc równocześnie praktykę psychiatryczną. Założyła – we współpracy z Erichem Frommem – Amerykański Instytut Psychoanalityczny. Horney należy do tych uczniów Freuda, którzy do nauk mistrza podchodzili z rozsądną dawką krytycyzmu. Najlepszym przykładem takiego krytycznego podejścia wobec koncepcji Zygmunta Freuda jest wydana niedawno w Polsce książka Horney „Nowe drogi w psychoanalizie”. Natomiast twórcze kory-

gowanie psychoanalitycznych fundamentów najlepiej widoczne jest w „Neurotycznej osobowości naszych czasów”. Książka wydana przez Rebisa obejmuje teksty napisane przez Karen Horney w latach 1922–1936, czyli w okresie, w którym była pod większym wpływem psychologicznych idei Freuda niż w okresie późniejszym. W „Psychologii kobiety” autorka swoją uwagę ogniskuje wokół zagadnień seksualności kobiety, wokół najgłośniejszych tez Freuda, takich jak koncepcja kompleksu kastracji, zjawisko kompensacji poprzez posiadanie dzieci czy problem masochizmu. Mimo że książka dotyczy zagadnień postawionych prawie cały wiek temu, treść tekstów Karen Horney nikogo nie pozostawia obojętnym. (mars)

Karen Horney, „Psychologia kobiety”, tłum. Jacek Majewski, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1997, s. 281.

Wideo

GÓRA DANTEGO

(katastroficzny)

„Boska komedia” Dante’a z zawartym w niej sugestywnym opisem piekła znana jest nie tylko licealistom. Twórcy „Góry Dante’a” z pewnością świadomie odwołali się w tytule do naszych skojarzeń, kreując imponującą wizję piekła, jakie może rozpaść się na ziemi, gdy przypadkiem gdzieś nagle ocknie się z drzemki wulkan. Reżyser Roger Donaldson („Ucieczka gangstera”, „Gatunek”) sięgnął do sprawdzonej formuły kina katastroficznego z lat 70. z nieodmiennie fotogenicznym żywiołem natury w roli głównej, przydając mu grozy efektami specjalnymi najnowszej generacji. Rzeczywiście udało mu się stworzyć widowisko fascynujące apokaliptycznym pięknem. Na tle rozszalałego żywiołu uwijają się ludzie, którym pozo-

staje już tylko ucieczka. A można było uniknąć tragedii, gdyby w porę usłuchano ostrzeżeń wulkanologa Harry’ego Daltona (nowy Bond, Pierce Brosnan). Udało mu się wprawdzie przekonać o nadciągającym niebezpieczeństwie panią burmistrz (Linda Hamilton), ale z decyzją o szybkiej ewakuacji zwlekano do końca. Zastanawiam się tylko, czy nie za dużo znowu w kinie katastrof, a zwłaszcza wulkanicznych. Kilka tygodni temu można było obejrzeć w kinach kolejny tego rodzaju produkcję. Tym razem regularny wulkan – taki jest zresztą tytuł filmu – wybucha w centrum... Los Angeles, ale o tym dokładniej za jakiś czas. (mm)

„Góra Dante’a” (Dante’s Peak); reż. Roger Donaldson; wyst. P. Brosnan, L. Hamilton, J. Renee, J. Foley; USA 1998; 112 min. Od lat 15.

MIŁOŚĆ I WOJNA
(biograficzny)

Założeniem znakomitego reżysera Richarda Attenborough („Ghandi”, „Cienista Dolina”) – nie po raz pierwszy kręcącego film biograficzny – było,

STECZKI TO MY

– Gdy człowiek miał za moich młodych czasów dwoje-tróje dzieci, to patrzyli na niego, jak na jakiegoś raroga – śmieje się Stanisław Steczkowski, tata piosenkarki Justyny. – A gdy miał ich ośmioro – dziewięcioro, to dopiero był normalny.

Według takiej klasyfikacji, państwo Danuta i Stanisław Steczkowsy są normalni – wydali na świat dziewięć pociech: Agatę, Jacka, Krystynę, Justynę, Celinę, Magdę, Pawła, Marcina i Marysię. Najstarsze z dzieci ma dziś 32 lata, najmłodsze – 15 i pół.

Cała rodzina jest bardzo umuzykalniona. Nie dziwnego – pan Stanisław przez całe życie prowadził chór w różnych miastach Polski, a pani Danuta była nauczycielką wychowania muzycznego. Oboje niedawno przeszli na emeryturę.

– Mogliśmy zrobić to spokojnie, bo nasze pazurek przeżyły dzieci – opowiada pan Stanisław. – Najstarsza Agata na przykład prowadzi ten sam chór w Stalowej Woli, który ja prowadziłem, zanim poszedłem na emeryturę.

Każde z dzieci rodu Steczkowskich gra przynajmniej na jednym instrumencie. Agata – na fortepianie i wiolonczeli, Jacek – na skrzypcach, Krystyna – także na skrzypcach, Magda – na altówce, Paweł – na kontrabasie i gitarze basowej, Marcin – na saksofonie i skrzypcach, Justyna – też na skrzypcach. Wszyscy ukończyli co najmniej średnią szkołę muzyczną.

– Każdy z nas ma własny instrument – cieszy się Justyna Steczkowska. – Nasz brat Jacek, który jest lutnikiem i mieszka w Belgii, sprezentował nam wszystkim po parze bardzo pięknych skrzypiec.

Justyna, jak twierdzi jej menedżer Jerzy Tolak, jest silnie związana ze swoją rodziną i lubi o nią dbać. Ostatnio na przykład – w prezencie na Gwiazdkę – wyremontowała rodzicom dom. Jest też dobrą ciocią dla dzieci swojego rodzeństwa – Róży (córka Agaty), Kamili i Krystiana (potomstwo Jacka) oraz siedmiorga Antoski (córka Krystyny). Rozpieszcza je, kupuje prezenty (na przykład kaczki, które robią kwa-kwa!). A dzieciaki są w nią wpatrzone, jak w obrazek świętego. Bo wiadomo – ciocia to gwiazda... Pokazują ją w telewizji, jest w gazetach, no i śpiewa na koncertach...

– Ogniem, które nieprawdopodobnie wręcz scala tę rodzinę, jest niewątpliwie wspólna pasja, czyli muzyka – podkreśla Tolak. – Rzeczywiście, od kiedy tylko pamiętam, zawsze się u nas w domu śpiewało – mówi Justyna. – Jeździliśmy nawet razem po Europie z własnymi koncertami. Śpiewaliśmy przed królową belgijską i przed papieżem...

Dom państwa Steczkowskich w Stalowej Woli powoli pustoszeje. Dzieci rosną. Agata, która ma już własną rodzinę, została wprawdzie w Stalowej Woli, ale za to Jacek już od dawna mieszka i pracuje w Brukseli. Justyna i Magda (na co dzień śpiewa w chórze Maryli Rodowicz) wynajmują wspólnie mieszkanie w Warszawie. – Justyna kupiła już sobie własne lokum – mówi Jerzy Tolak. – Ale na razie tylko na... papierze. Bo to mieszkanie dopiero się buduje. Będzie nieduże, ale za to własne.

Piosenkarka nie może się już doczekać, kiedy się do niego wprowadzi. Ma już dosyć życia na walcach. Do tej pory, jeśli nie była w trasie, krążyła pomiędzy Stalową Wolą, Krakowem i Warszawą. Justyna każdą wolną chwilę stara się spędzać w Stalowej Woli.

– Nakłada sobie wówczas kaptur na głowę i wsiada do pociągu – opowiada Jerzy Tolak. – Nie dorobiła się jeszcze bodyguarda i na razie ten kaptur jest jej jedyną ochroną przed wścibskimi.

Justyna nie jeździ sama samochodem. Nie ma jeszcze nawet prawa jazdy. Choć swego czasu kupiła sobie auto – saabę. Do niedawna jeździł nim jeden z jej braci, ale w końcu samochód się zepsuł i teraz stoi sobie bezużytecznie.

Listów do siebie nie piszą. Za to, od kiedy pracują i na siebie zarabiają, stać ich na telefon. Dzwonią więc do siebie bez przerwy. Najbliższa Justynie jest siostra Magda – pewnie dlatego, że razem mieszkają.

– Justyna już od małego miała swoje różne wymysły i zagrania – opowiada pan Stanisław. – Zwłaszcza jeśli chodzi o ubrania. Od dziecka lubiła wydziwiać i stroić się. Wciąż coś przerabiała. Kiedyś to nawet przerobiła stary płaszcz skórzany żony.

Ktoregoś razu pan Stanisław szedł sobie ulicą w Stalowej Woli.

– Patrę, a tu przede mną idzie jakiś dziwoląg. W kapeluszu z dzwoneczkami. Myślę sobie, że zobaczę, kto zacz. A to moja córka! Justyna!

Tata piosenkarki mówi, że ona zawsze miała jedno wytłumaczenie:

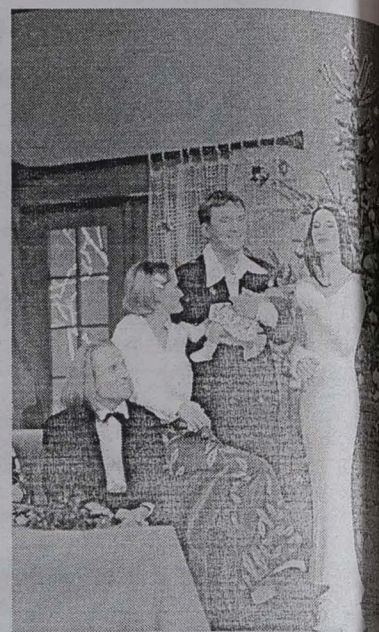
– Patrz, tatuś, jak się ludzie za mną oglądają! Tylko tobie się nie podobam!

– Cieszę się, że mam tak liczną rodzinę – mówi Justyna Steczkowska. – Ja jestem zodiakalnym Lwem. A każdy Lew to pyszałek. Dzięki swojemu rodzeństwu przez całe życie musiałam walczyć z tą brzydką cechą. I do dziś nie pokłóciłam się z nikim. Oprócz fotoreporterów, oczywiście... Piosenkarka dodaje, że rodzice nigdy niczego jej nie zabraniali. No, może tylko o to strojenie były wojny...

– Ale generalnie mama i tata mi ufali – uważa Justyna. – I pewnie dlatego do dziś nie piję, nie palę ani nie narkotyzuję się.

W każde święta wszyscy Steczkowsy zjeżdżają się w Stalowej Woli. W Wigilię jeszcze nigdy nikogo nie brakowało. Pani Danuta przygotowuje wówczas mnóstwo pyszności. Bez pomocy męża, który, jak sam mówi, do kuchni się nie pcha. W końcu razem z żoną ma w domu siedem kobiet!

Na Boże Narodzenie konieczne musi być karp w różnych postaciach – smażony, w galarecie... Nie obywa się bez żuru (nie żurku!), barszczu z uszkami i różnystych pierogów. Pani Danuta potrafi ponoć w godzinę ulepić ich aż 250 sztuk!



Po wigilijnej wiececzy wszyscy są już koledy („tylko głusi tego nie słyszą”). Oczywiście, przy akompaniamencie ich instrumentów.

– W sumie mamy zapisanych 1600 koled – opowiada pan Stanisław. – Ale śpiewamy około 40. Najlepiej mieć do słów ma moją żonę. Bo ja nie mam to nie bardzo...

Kiedy wszyscy są w domu rodzinnym spędzają wspólnie. W nocy idą się tam, gdzie jest miejsce. – Dawniej nie mieliśmy własnego domu – mówi Justyna Steczkowska. – Mam go dopiero od niedawna. Pracuję z remontu rodzice zaproponowali, że chce, może urządzić sobie mieszkanie. I ja się zgłosiłam. Ale nie miałam do niego dosyć czasu.

Stanisław Steczkowski przypomina spisania dziejów swojej rodziny.

– Muszę przynajmniej uporządkować te drzewo genealogiczne – mówi. – To do dzieciaków po sobie zostawiam.

Pan Stanisław liczy na pokaz matkę wnucząt.

– Niech każde z moich dzieci ma najmniej po trójce pociech – marzy. – Czas ja byłbym dziadkiem dla 27 osób! Nie wyobrażam sobie nie wyspania.

Agdyby dzieci Danuty i Stanisława Steczkowskich poszły w ślady swoich rodziców, czyli miały po dziewięciorgo potomków, czas dynastia Steczków, jak zwykliśmy się nazywać, powiększyłaby się o 81.

– Tak więc z nami nie ścigać tuje pan Stanisław. – Bo i tak marny!... To czysta matematyka! ANNA WIELOKA

PS. Rodzina Steczkowskich pojawiła się w TVN za temat ciekawych i lewizyjnych. Jego narratorką była ona, która opowiada zdarzenia z historii. Uwaga! Pierwszy odcinek 25 grudnia br. o godzinie 13.30. Będzie on poświęcony rodzicom.

KONKURS • KONKURS • KONKURS

Dziś, z okazji Świąt, mamy dla Państwa niespodziankę: dodatkową nagrodę, którą jest oczywiście – kaseta wideo. Wystarczy odpowiedzieć na zamieszczonej niżej jedno pytanie i nakleić na kartkę z odpowiedzią jeden zwycięski kupon i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie do 31 grudnia 1998 r. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Wideo Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 20a. Wśród niżej wymienionych pięciu filmów, który jest ściśle związany z Bożym Narodzeniem.

1. „Cud w Nowym Jorku” reż. Lef Mayfield
2. „Tajna broń” reż. John Woo
3. „Zbyt wiele” reż. Fernando Trueba
4. „Święty Mikołaj” reż. John Pasquin
5. „Szczęśliwy dzień” reż. Michael Hoffman (mm)

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

Potrzeba lat pracy i... dużo pieniędzy, aby zdobyć tytuł mistrza

Życie w rytmie cha-cha

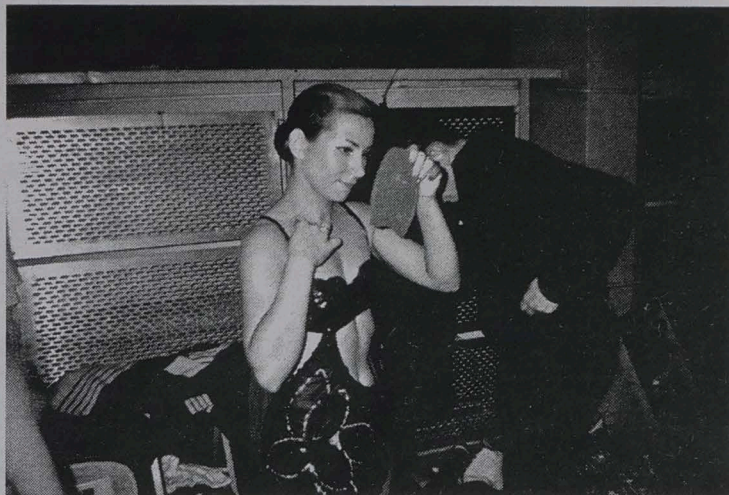
na parkiet wychodzą i uśmiechnięte. Mocno opalone ciało, przycięte włosy. Przez kilka godzin ścierają jaskrawą odzież, zostaje tylko emocje i poobciera- aż do krwi, nogi.

PROTA NAUMCZYK

przejętny zjadacz chleba nie ma lat wysiłku i ile pieniędzy inwestować tancerz, aby móc zająć swoje umiejętności, na przykładnych Mistrzostwach Polski wiedzą tylko koledzy po fachu. Niechętnie o tym mówią. Niemiejowa publiczność postrzegają piękne i kuszące kobiety. Chcą być za swoją umiejętność po- Lubią przyciągać wzrok.

taneczny bakcyl

zaczynają jako dzieci. Rodzice głoszenie w gazecie i zapisują na taniec pociechy na kurs tańca. Nie chcą czuć rytm, poznają podstawy, zasady prowadzenia lub chcą się partnerowi. I albo załapią bakcyla, albo nie. Poczuć, że taniec to ich żywioł, trening niż bawić się na podwórku w tanecznych zajęciach – po- naczzone kroki w domu, bo wszyscy utrwalili. Mama goni do lekcji, tancerzy. Rodzice zazwyczaj jed- aby ich dziecko miało swoją siedzibę całymi dniami przed



Ostatnie przygotowania, jeszcze tylko jedna warstwa pudru i na parkiet...

Cekiny, pióra i warkocze

dują się na jeden styl: standard (walc wiedeński, tango, walc angielski, quickstep, fokstrot) lub „laciné” (samba, cha-cha, rumba, paso doble, jive). Na wybór wpływają predyspozycje, a także... pieniądze. Tancerki sponsoruje często cała rodzina: rodzice, dziadkowie, ciotki. Kiedy same zaczynają zarabiać, każdy grosz przeznaczają na taneczne stroje i prywatne lekcje u znanych instruktorów.

Wszystkie marzą o prywatnych lekcjach w Londynie, stolicy tańca towarzyskiego, bo tam są najlepsi nauczyciele. Dobry instruktor jest na wagę złota. Kiedy układa parze choreografię, dopasowuje ją do osobowości tancerzy, do ich wyglądu, dynamiki. Dziś, aby wygrać turniej, nie wystarczy znakomita technika. Potrzebna jest jeszcze oryginalność i pomysłowość.

Niektórym się udaje. Wyjeżdżają co miesiąc do Londynu i tam trenują pod okiem najlepszych instruktorów. Godzinna lekcja u mistrza kosztuje 200-300 zł. Aby było widać efekty, takich lekcji trzeba wziąć kil-

Kiedy zbliża się turniej, tancerki zaczynają szyć swoje kreacje. Te pierwsze są zazwyczaj skromne. Dzieciom nie wolno prezentować się na parkiecie w błyszczących, wyklejonych cekinami sukienkach. Sędziowie nieprzychylnie na to patrzą.

Później, im wyższa klasa taneczna, tym piękniejsza kreacja. Sukienki do tańców standardowych przyciągają oko swoją zwiewnością. Nikt z podziwających unosząc się na parkiecie mgiełką nawet nie przypuszcza, że waży ona dobre kilka kilogramów. Ale nie w tym dziwnego, jeśli uświadomimy sobie, że na uszytym jednej sukienki potrzeba co najmniej 20 metrów żorżety, tyle samo sztywnego szfonu na halkę i 60 metrów żyłki, aby usztywnić dół sukienki. Później obszywa się ją 15-metrowym węzłem strusich piór. Gorset szyje się z gipiury, której metr kosztuje ponad 100 zł. Całą kreację ozdabia się błyszczącymi kamieniami, za które trzeba zapłacić około 800 zł. Z tym, że kamienie to już każda tancerka do swojej sukni przymocowuje sama, bo kto inny miałby cierpliwość, żeby przykleić 1500 błyszczących maleństw?

Kupno sukienki do standardu spędza sen z powiek wielu tancerkom. Nic w tym dziwnego, bo jest to wydatek rzędu 5-7 tys. zł. A przecież kreacje te w tańcu się niszcza, kamienie odpadają, tiul się strzępi. Trzeba je więc wymieniać przynajmniej raz w sezonie.

Poza tym zmienia się też taneczna moda. Jeszcze kilka lat temu rumbę tańczyło się w obcisłych, błyszczących sukienkach z tzw. ogonami. W tym roku na parkiecie najmodniejsze są kreacje dwuczęściowe. Malutka górka, czyli wystarczy ozdobić kamieniami i koralikami biustonosz, a na biodrach „niedbale” zarzucona chusta. Natomiast mężczyźni tańczą dziś w porożpinanych koszulach z postawionymi kołnierzykami i dopasowanych spodniach. Najważniejsze, aby było widać każdy ruch ciała.

Tanecznych ruchów nie mogą też ograniczać włosy. Muszą być gładko uczesane i do tego związane w ścisły kokczek. W tym roku na parkiecie królują warkoczki. Dziewczyny je plotą z własnych włosów, chłopcy – dopinają.

Turniej to święto

Przygotowania do turnieju rozpoczynają się na kilka tygodni przed wyznaczonym terminem. Pary zaczynają intensywniej trenować. Co prawda układy mają „zrobione” już dawno, ale wszystko trzeba jeszcze „wytańczyć”. Na kilka dni przed turniejem tancerze przechodzą na dietę.

– Jemy wtedy tylko lekkostrawne potrawy, nie pijemy żadnego

go alkoholu – wyjaśnia Robert, „S”-klasowy tancerz ze Szczecina. – Poza tym codziennie trenują i zero nerwów. Nie wolno tracić energii na żadne głupoty.

Codziennie chodzą też na solarium. Kilka dni przed występem dosmarowują się jeszcze samoopalaczami.

– Taka tendencja. Na parkiecie blade ciało wygląda po prostu brzydko – tłumaczy Robert. – Poza tym, kiedy tańczysz gorące rytmy Ameryki Łacińskiej, musisz też jakoś dopasować swój wygląd.

Na Mistrzostwa Polski tancerze wyjeżdżają w przeddzień tego najważniejszego dla nich turnieju. Pakują suknie i fraki w wielkie torby, buty owijają serwetkami i jadą. Po drodze zastanawiają się, czy sala będzie wystarczająco dobrze nagłośniona, czy aby parkiet nie był zbyt śliski. Kiedy zajeżdżają na miejsce, to już tylko hotel i spa. Jutro przecież wielki dzień. Trzeba być wypoczętym.

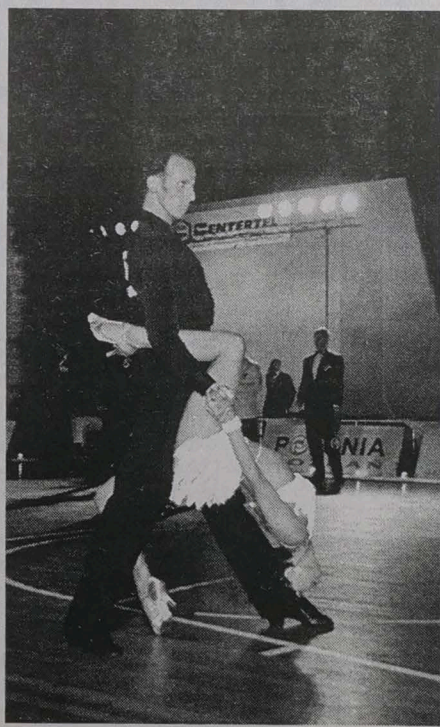
W dniu mistrzostw – pobudka około godziny siódmej, bo aby zdążyć się przygotować, na nogach trzeba być co najmniej na sześć-siedem godzin przed turniejem. Po obowiązkowej rannej kąpieli rusza cała machina przygotowań. Zrobienie samej tylko fryzury zajmuje 2-3 godziny. Ania z Białegostoku zawsze czesze się sama. Do upięcia koczka zużywa ponad 100 wsuwek.

– Nie jest to proste, ale wszystkiego można się nauczyć – mówi. – Tylko kiedy uczeszę się sama, to fryzura nie przeszkadza mi w tańcu. I tylko wtedy mam pewność, że nawet gwałtowne ruchy głowy nie rozwalą mi fryzury.

Po upięciu koczka przychodzi czas na makijaż. To kolejne kilka godzin. Musi on być jaskrawy, by było go widać w świetle reflektorów. Trzeba też malować się bardzo starannie, aby cały puder nie spłynął wraz z potem. Na koniec jeszcze sztuczne długie rzęsy i paznokcie. Ania, aby je przykleić, używa kleju Super-Glute.

– Zrywanie tych paznokci, to prawie tak, jakby się odrywało własne, ale przyklejając je klejem masz pewność, że ci nie odpadną – mówi Ania.

Na godzinę przed rozpoczęciem Mistrzostw Polski w szatniach panuje ruch. Ostatnie poprawki. Aneta z Warszawy pudruje nogi.



Aby wygrać turniej, nie wystarczy znakomita technika. Potrzebna jest jeszcze oryginalna choreografia. Najlepszą układają instruktorzy w Londynie.

– Żeby wyglądały na opalone – tłumaczy. – Prościej byłoby chyba założyć rajstopy, ale ja w rajstopach nie czuję buta, a to przecież w tańcu podstawa. Musisz mieć wyważony każdy krok.

Krzysztof smaruje swojej partnerce plecy brokatem. Mirko czyści specjalną szczotką podeszwy butów, żeby na parkiecie się nie ślizgały. Czas płynie bardzo szybko. Robi się coraz większa nerwówka.

Agnieszka i Robert ze Szczecina na Mistrzostwach Polski startują już piąty raz. Jednak, jak mówią, za każdym razem przeżywają to tak samo. Stres i podekscytowanie.

W świetle reflektorów

Na parkiet tancerze wychodzą promiennie i uśmiechnięci. W walcu wirują kaskadami halek, kuszą i wabią w tango, w rumbe opowiadają o miłości. Kiedy tańczą paso doble – partner przeobraża się w



Ania Protas z Białegostoku klipsy, paznokcie i rzęsy przykleja na super-glute. Twierdzi, że tylko wtedy ma pewność, że podczas tańca nie odpadną.

torreadora z corrido. Partnerka, symbolizująca byka, najpierw atakuje, potem unika ciosów, aż wreszcie „śmiertelnie rani” osuwa się w ramiona partnera.

Oglądając turnieje publiczność oklaskuje dynamikę i oryginalność wyrazu poszczególnych par. Podziwia opalone ciała i niezwykle kreacje. Widzi uśmiechnięte twarze tancerzy i ich energiczny taniec. Sami tancerze chcą być właśnie tak postrzegani. Nawet przegrana przyjmują z wdzięcznym ukłonem i uśmiechem na ustach.

Wszystkie inne towarzyszące im emocje można zaobserwować dopiero

w zakamarkach szatni

Kiedy schodzą z parkietu są wycieńczeni. Nogi mają poobcieraane często aż do krwi. Dziewczyny ze zmęczonych twarzy ścierają jaskrawą szminkę, odklejają sztuczne rzęsy, odpinają z główki treski. Swoje taneczne szpilki zamieniają na wygodne kapcie.

Po szatni kręci się prawie 50 par, ale tego dnia – na Mistrzostwach Polski – na podium zwycięzców stanęły tylko trzy z nich. Pozostałym jest więc trochę smutno. Niektórzy jawnie okazują swoje rozgoryczenie. Inni po prostu milczą.

– To prawda. Jest mi smutno. Musimy chyba brać więcej prywatnych lekcji – prawie przez łzy mówi Iza z Sopotu. – Ale w przyszłym roku znowu są mistrzostwa. Może wtedy się uda...

Fot. Autorka



między tańcami są bardzo krótkie. Kiedy więc Magda poprawia makijaż, jej podeszwy butów (żeby się nie ślizgały)

jest tak zafascynowana tańcem, że czasem na myślenie o głupoty mama 12-letniej Basi. To tu dużo ukrywać, ja też za- tańczyć, tylko w moich cza- ku temu takich warunków.

uje moje marzenia. chodzi codziennie z domu przed o dziewiętej, dziesiątej wie- rano szkoła, potem „korki” z basen i trening. Chce tań- cząc tak jak mistrzowie Polski, 20 razy ogląda w telewizji.

tańczej perfekcji jest długa – kosztowna. Najwyższą kla- „S” można osiągnąć dopiero

Po naukę do Londynu

ku tańczą wszystko. Dopiero ch dokonują wyboru i decy-

BUM NA KINO

Mijający rok śmiało można nazwać rokiem polskiego kina. „Kilera” obejrzało już ponad 1,5 mln osób, a „Historiami miłosnymi” zachwyca się świat. Do kin najczęściej chodzą dzieci i młodzież, o czym świadczy frekwencja na „Kosmicznym meczu” – 1,4 mln sprzedanych biletów i „Dzwonniku z Notre Dame” – 1 mln. Wpływy dystrybutorów często już przekraczają 5 mln zł.

MACIEJ SULIMA

Największym hitem 1996 roku okazał się „Dzień Niepodległości”. Na heroiczne (i co najważniejsze – zakończone powodzeniem) zmagania dzielnych Ziemian z najeżdżącą z kosmosu postawiło się wybrać do kina ok. 1,4 mln Polaków, przynosząc dystrybutorowi rekordowy dochód sięgający grubo ponad 9 mln zł. Obraz tchnął optymizmem i wszyscy kinomani byli z tej inwestycji zadowoleni. Każdy mógł wziąć głęboki oddech i uwierzyć w lepsze jutro. W końcu, jeśli „daliśmy” sobie radę z zieloną zagładą, równie świetnie poradzimy sobie z klasówką z matmy, niedobrą żoną czy też pyską panią z garmazerką.

Hit za hitem

W listopadzie 1996 roku swoją premierę miał inny hit, skierowany do nieco młodszej publiczności – „Dzwonnik z Notre Dame”. Filmy z wytwórni Disneya tradycyjnie mają olbrzymią oglądalność, gdyż dzieci ciągną ze sobą rodziców, a ci wcale mocno się im nie opierają. W rezultacie bajka ta nie schodziła z ekranów przez pół roku. Obejrzało ją ok. 1 mln osób, przynosząc dystrybutorowi wpływy przekraczające 5,5 mln zł.

Sukces „Dzwonnika” pobili mający swoją premierę w styczniu 1997 roku „Kosmiczny mecz”. Duet – gwiazdor kreskówek królik Bugs oraz gwiazdor NBA Michael Jordan, reklamowany jako „odjazdowe spotkanie wszech czasów”, zdołał przyciągnąć do kin ponad 1,4 mln kinomanów. Wpływy Warnera również okazały się gigantyczne – ponad 8,5 mln zł.

Przez jednych kochany, przez innych nienawidzony Jaś Fasola dokonał w tym roku prawdziwego szturm na nasz rynek. Telewizjowcy mogli oglądać trzy serie z jego udziałem, a kinomani jeszcze raz obejrzeć najśmieszniejsze perypetie Fasoli na dużym ekranie. „Jasia Fasole” obejrzało do końca roku ponad 800 tys. fanów, płacąc za bilety ok. 6 mln zł.

O tym, iż przybysze z kosmosu nadal znajdują się w centrum naszego zainteresowania, świadczył nie tylko „Dzień Niepodległości”, lecz również „Faceci w czerni”. Tym razem temat został potraktowany

ze sporą dozą poczucia humoru. Duet Tommy Lee Jones i Will Smith poruszają się po Nowym Jorku, strzegąc przed Ziemianami pewnej tajemnicy. Manhattan zasiedlają bowiem przybysze z obcych galaktyk, a ich obecność mogłaby być dla zwykłych śmiertelników dosyć szokująca. „Facetów w czerni” nadal można obejrzeć w kinach. Do końca grudnia powinno ich zobaczyć ok. 1 mln widzów, przynosząc Syrenie blisko 7 mln zł.

Część 2, 3, 4...

Jak wiadomo, przemysł filmowy stara się w maksymalnym stopniu wykorzystać powodzenie hitów kinowych. Nic prostszego, jak nakręcić ich części drugie, chociaż z pozoru, w niektórych wypadkach wydaje się to niemożliwe. Gdy temat chwyci, zawsze można pomyśleć o 3 części, 4, 5...

Ogromny sukces „Jurassic Park” zaowocował wypuszczeniem przez Spielberga „Zaginionego świata”. Dinozaury ponownie wkraczają do akcji, siejąc zniszczenie wśród swoich następców – homo sapiens. Znakomite efekty specjalne zdołały przyciągnąć do kin ok. 1 mln osób i zapewnić wpływ do kasy w wysokości ok. 7,5 mln zł. I nie jest to jeszcze koniec, gdyż na „Zaginiony świat” nadal możemy wybrać się do sal projekcyjnych.

Równie dobrze radziła sobie na naszym rynku nowa wersja przygód sympatycznych 101 dalmatyńczyków. Dzieciaki ponownie zaciągnęły rodziców do kina, stąd frekwencja ok. 800 tys., przy wpływach bliskich 5 mln zł.

Znacznie gorzej przyjęli kinomani „Speed 2”. Tym razem akcja filmu przeniesiona została na statek pasażerski i cały dramat rozgrywa się nad wodą, w wodzie i pod wodą. Trochę tu jednak chyba było za dużo „lania wody” i może dlatego obejrzało ten film ok. 300 tys. widzów.

O porażce może mówić dystrybutor kolejnej części przygód człowieka-nietoperza. „Batman i Robin” przez półtora miesiąca zdołał zgromadzić publiczność równą 200 tys. osób. Nie pomogła brawurowa obsada: George Clooney (Batman), Chris O'Donnell, Uma Thurman, Alicia Silverstone i sam Arnold Schwarzenegger. Definitywny koniec mody na Batmana?

Na nasze ekrany trafiła też 3 część „Uwolnić orkę”. Za jej obejrzenie na dużym ekranie zdecydowało się zapłacić jedynie 50 tys. młodych widzów.

Odświeżone superhity, z nowymi efektami technicznymi – „Gwiezdne wojny”, „Powrót Jedi” i „Imperium kontratakuje”, zdołały przyciągnąć do kin w sumie ponad 1 mln widzów. Czy to dużo? Kie-

skim filmem powstałym w ostatnich kilku latach. „Historie miłosne” były również sensacją na festiwalu w Wenecji, gdzie otrzymały Nagrodę Krytyków FIPRESCI. Opinie fachowców nie mają jednak dużego wpływu na wybory widzów. Do połowy grudnia zdecydowało się kupić bilet kinowy na ten film zaledwie 200 tys. kinomanów. Potencjalni widzowie praw-



Absolutną tegoroczną rewelacją okazał się „Kiler”

dys każdy z nich gromadził kilkakrotnie większą publiczność. Ale jak na dzisiejsze czasy i ogrzewany towar – to chyba całkiem nieźle.

Jak Fenix z popiołów

To, co stało się w tym roku w polskim kinie, można śmiało nazwać wielkim przełomem. Po latach chudych, najwyraźniej czas przyszedł na te tuste. Jury oceniające filmy podczas XXII Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni miało trudny orzech do zgryzienia. W rezultacie obdzielono laurami kilka obrazów. Za najlepszy uznano „Historie miłosne” Jerzego Stuha i decyzja ta nie podlega dyskusji. Piękny i zabawny moralitet o miłości, w którym sam reżyser zagrał cztery główne role, jest chyba najlepszym pol-

dopodobnie przestraszyli się, iż film będzie dla nich za mądry (czytaj nudny).

Absolutną tegoroczną rewelacją okazał się „Kiler” Juliusza Machulskiego, z Cezarym Pazurą w roli tytułowej. Jurorzy nie przyznali temu filmowi żadnej nagrody, jednak festiwalowa publiczność zagłosowała właśnie na tę komedię. Kinomani opowiedzieli się za „Kilerem” ustawiając się w ogonkach pod kinami. Ponownie pełne ręce roboty miały „koniki”, sprzedając swoje bilety nawet po kilkakrotnie wyższych cenach.

Wszystko wskazuje na powrót Machulskiego do swojej dawnej formy (np. „Seksmisja” i „Va bank”). Perypetie taksówkarza o nazwisku Kiler naprawdę śmieszą. By się o tym przekonać, za bilety zapłacono do połowy grudnia ok. 1,5 mln kinomanów. Wpływy dystrybutora można uznać za absolutnie rekordowe – ponad 12 mln zł! A przecież na „Kilera” nadal się chodzi.

Bardzo dobrze przyjęta została „Sara” z Bogusławem Lindą w roli głównej. Na obejrzenie banalnej historyjki o młodej, ładnej dziewczynie i jej ochroniarzu zdecydowało się 700 tys. osób, płacąc za bilety blisko 5 mln zł.

Nieco gorszy wynik uzyskała „Nocne graffiti” z Kasią Kowalską wcielającą się w narkomanke. Widownia przekroczyła 600 tys., a wpływy sięgnęły 4 mln zł.

Oba te filmy nie zostały zauważone w Gdyni. Kolejny, świetnie radzący sobie w kinach obraz „Szczęśliwego Nowego Jorku” Janusza Zaorskiego, otrzymał nagrodę za reżyserię. Lindę, Zamachowskiego, Gajosa, Olbrychskiego (młodego) i Pazurę, czyli „szczyropolaków” Redlińskiego, obejrzało w ciągu dwóch miesięcy pół miliona widzów, co dało ponad 3,5 mln zł wpływów.

Nagrodzonego aż w czterech kategoriach „Bandytę” Macieja Dejcera, nakręconego na podstawie rewelacyjnego scenariusza Cezarego Harasimowicza, dopiero od miesiąca możemy oglądać w kinach i jak na razie trudno powiedzieć, czy ustanowi on kolejny rekord popularności.

Bez tłoku na ambitnych

Zdecydowanie nie wiodło się w 1997 roku filmom ambitniejszym, nawet jeśli zostały dostrzeżone na najbardziej presti-

żowych festiwalach filmowych. „ Fargo” braci Coenów, który otrzymał Oscara za najlepszą rolę żeńską, o to w naszych kinach jedynie 300 tys. widzów. O 5 tys. większą widownię zdołał wyróżniony Oscarem za rolę „Blask”.

Nagrodzonego w siedmiu kategoriach „Angielskiego pacjenta” zdecydowanie obejrzało 300 tys. Polaków. Zdobywca tego Niedźwiedzia w Berlinie, „Stara Larry Flynt” Milosa Formana, nie odczekał otoczki skandalu, nie zdołał przyciągnąć do kin nawet 200 tys. widzów. Zdobycie lepiej poczynił sobie równie reat berlińskiego festiwalu, „Romeo

Juliusza Machulskiego, z Cezarym Pazurą w roli tytułowej. Jurorzy nie przyznali temu filmowi żadnej nagrody, jednak festiwalowa publiczność zagłosowała właśnie na tę komedię. Kinomani opowiedzieli się za „Kilerem” ustawiając się w ogonkach pod kinami. Ponownie pełne ręce roboty miały „koniki”, sprzedając swoje bilety nawet po kilkakrotnie wyższych cenach.

Wszystko wskazuje na powrót Machulskiego do swojej dawnej formy (np. „Seksmisja” i „Va bank”). Perypetie taksówkarza o nazwisku Kiler naprawdę śmieszą. By się o tym przekonać, za bilety zapłacono do połowy grudnia ok. 1,5 mln kinomanów. Wpływy dystrybutora można uznać za absolutnie rekordowe – ponad 12 mln zł! A przecież na „Kilera” nadal się chodzi.

Bardzo dobrze przyjęta została „Sara” z Bogusławem Lindą w roli głównej. Na obejrzenie banalnej historyjki o młodej, ładnej dziewczynie i jej ochroniarzu zdecydowało się 700 tys. osób, płacąc za bilety blisko 5 mln zł.

Nieco gorszy wynik uzyskała „Nocne graffiti” z Kasią Kowalską wcielającą się w narkomanke. Widownia przekroczyła 600 tys., a wpływy sięgnęły 4 mln zł.

Oba te filmy nie zostały zauważone w Gdyni. Kolejny, świetnie radzący sobie w kinach obraz „Szczęśliwego Nowego Jorku” Janusza Zaorskiego, otrzymał nagrodę za reżyserię. Lindę, Zamachowskiego, Gajosa, Olbrychskiego (młodego) i Pazurę, czyli „szczyropolaków” Redlińskiego, obejrzało w ciągu dwóch miesięcy pół miliona widzów, co dało ponad 3,5 mln zł wpływów.

Nagrodzonego aż w czterech kategoriach „Bandytę” Macieja Dejcera, nakręconego na podstawie rewelacyjnego scenariusza Cezarego Harasimowicza, dopiero od miesiąca możemy oglądać w kinach i jak na razie trudno powiedzieć, czy ustanowi on kolejny rekord popularności.

Najbliższe atrakcje

W najbliższych miesiącach na ekranach kin trafią kolejne filmy, które mogą stać się prawdziwymi hitami. Dzieci zapewne zaciągną swoich rodziców, a kinomani jeszcze raz obejrzeć najśmieszniejsze perypetie Fasoli na dużym ekranie. „Jasia Fasole” obejrzało do końca roku ponad 800 tys. fanów, płacąc za bilety ok. 6 mln zł.

O tym, iż przybysze z kosmosu nadal znajdują się w centrum naszego zainteresowania, świadczył nie tylko „Dzień Niepodległości”, lecz również „Faceci w czerni”. Tym razem temat został potraktowany

ze sporą dozą poczucia humoru. Duet Tommy Lee Jones i Will Smith poruszają się po Nowym Jorku, strzegąc przed Ziemianami pewnej tajemnicy. Manhattan zasiedlają bowiem przybysze z obcych galaktyk, a ich obecność mogłaby być dla zwykłych śmiertelników dosyć szokująca. „Facetów w czerni” nadal można obejrzeć w kinach. Do końca grudnia powinno ich zobaczyć ok. 1 mln widzów, przynosząc Syrenie blisko 7 mln zł.

Ogromny sukces „Jurassic Park” zaowocował wypuszczeniem przez Spielberga „Zaginionego świata”. Dinozaury ponownie wkraczają do akcji, siejąc zniszczenie wśród swoich następców – homo sapiens. Znakomite efekty specjalne zdołały przyciągnąć do kin ok. 1 mln osób i zapewnić wpływ do kasy w wysokości ok. 7,5 mln zł. I nie jest to jeszcze koniec, gdyż na „Zaginiony świat” nadal możemy wybrać się do sal projekcyjnych.

Równie dobrze radziła sobie na naszym rynku nowa wersja przygód sympatycznych 101 dalmatyńczyków. Dzieciaki ponownie zaciągnęły rodziców do kina, stąd frekwencja ok. 800 tys., przy wpływach bliskich 5 mln zł.

Znacznie gorzej przyjęli kinomani „Speed 2”. Tym razem akcja filmu przeniesiona została na statek pasażerski i cały dramat rozgrywa się nad wodą, w wodzie i pod wodą. Trochę tu jednak chyba było za dużo „lania wody” i może dlatego obejrzało ten film ok. 300 tys. widzów.

Jak się kręci filmy

Przychodzi sobie Maciej Ślesicki (ten od „Taty” i „Sary”), syn znanej kierowniczkę produkcji Barbary Pec-Ślesickiej (prawa do Lwa Rywina, prezesa Canal+, obecnie jednego z najsilniejszych w Polsce producentów filmowych. 1 mówi:

– Chodź mi po głowie taki pomysł serialu o policjantach...
– To siadaj i pisz... – odpowiada mu po prostu Lew Rywin.
Ślesicki więc usiadł, napisał, a teraz już nawet kręci duży, bo 0-odcinkowy cykl pt. „13 posterunek” (będzie go można oglądać w Canal+ już pod koniec grudnia br.).
Innym znów razem przychodzi do Lwa Rywina znany reżyser anusz Zaorski (ten m.in. od „Jeziora Bodeńskiego”) i prosi o ofinansowanie filmu „Szczęśliwego Nowego Jorku”. Rywin, uszczęśliwiony, nie darzy go specjalną sympatią i dysła z kwitkiem. Zaorski idzie więc do konkurencji Canal+, czyli do HBO, i tam pieniądze dostaje. Teraz mówi publicznie: – Dziękuję panu Rywinowi, że nie dał mi pieniędzy na film, bo dzięki temu poszedłem do HBO i wszyscy mogli się dowiedzieć, istnieje konkurencja...

Na co Lew Rywin, znak zodiaku Skorpion (co już mówi samo za siebie), odpowiada mu, także publicznie:

– Panie reżyserze Zaorski, w trosce o rozwój konkurencji w Polsce, ilekroć złoży pan u mnie podanie o pieniądze na jakiś film, zawsze dostanie pan odpowiedź odmowną...
Zmierzam do tego, że kręcenie filmów w Polsce to swego rodzaju polityka. W tym biznesie liczy się głównie to, kto kogo lubi, a kogo nie lubi. Cała reszta ma już o wiele mniejsze znaczenie.

Nie chodzi o to, że Maciej Ślesicki jest złym reżyserem (zdążył łowić, że jest akurat odwrotnie), ale – gdyby nie koneksje

i znajomości – jego kariera najprawdopodobniej potoczyłaby się zupełnie inaczej.

Większość reżyserów z jego pokolenia (i nieco starszych), mimo udanego debiutu, ma poważne kłopoty ze zrobieniem drugiego filmu: (vide Maciej Dejcer – dopiero po ośmiu latach od „300 mil do nieba” udało mu się nakręcić „Bandytę”).

Inna rzecz, że są reżyserzy, którzy zawsze potrafią „wychodzić” sobie pieniądze. Do nich zalicza się Juliusz Machulski, ale on akurat nie robi filmów zbyt często. Woli sobie spokojnie posiedzieć ze swoją trzecią żoną Ewą. Ale za to, jak już kręci film, to koniecznie musi napisać do niego scenariusz (żeby zarobić podwójnie, ma się rozumieć). Wprawdzie scenariusz do „Kilera” napisał niejaki Piotr Weresniak, jednak pan Julek uznał, że nie jest on zbyt dobry i zajął się... poprawianiem dialogów. Żeby było weselej, wziął sobie jeszcze do spółki kolegę. I tym oto sprytnym sposobem Weresniak dostał szmal za scenariusz, a Machulski i kumpel – za dialogi. Aby nabić jeszcze więcej pieniędzy, dekorację wnętrz i kostiumów pan Julek powierzył swojej żonie (która na co dzień... prowadzi w Warszawie sklep z lampami). Zresztą Machulski zatrudniał przy swoich produkcjach wszystkie swoje kobiety. Żeby w rodzinie zostało, jak to mówią.

O pieniądze potrafią się jeszcze wystarać Radosław Piwowarski (ten ma „chody” w Telewizji Polskiej), ale, niestety, robi coraz gorsze filmy (czego przykładem może być jego ostatnia produkcja „Ciemna strona Wenus”). Do tego grona zaliczają się jeszcze Jacek Bromski i Krzysztof Zanussi, który jest płodny jak królik. Ostatnio jednak załaził się, że i jemu TVP chce teraz przykręcić kurek z kasą...

Tak, tak... Kręcenie filmów to polityka...

Karol, (PAI)

Tabu jest po to, żeby je przekraczać

seksie, jak o gotowaniu

Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN
Edyta Siedlecka

Małgorzata Domagalik

Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka.

Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka.

Kolejne rozwody w stolicy

Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka.

Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka.

Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka.

Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka.

Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka.

Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka.

Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka.

Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka. Małgorzata Domagalik autorką programu „Tabu” w TVN. Edyta Siedlecka.

– Tabu pochodzi od polinezyjskiego „tabu”. Generalnie tabu to jest coś, co nie istnieje. Nie istnieje w naszych słowach – w rozmowach – nie jest wypowiedziane.

Czy nowy program jest dla pani wyzwaniem?

– Wyzwaniem – absolutnie nie. Jest to pewna trudność. Jako dziennikarka zawsze chciałam pisać o tym, o czym się mówi niechętnie. To mnie bardzo interesuje. Chciałabym, żebyśmy potrafili serio potraktować to, o czym nie mamy odwagi mówić. Żebyśmy przestali głupio się uśmiechać, gdy o tym mówimy. Nowy program jest dla mnie o tyle wyzwaniem, że muszę postarać się, by po pięciu rozmowach o seksie, nie mówiono, że wszystkie programy są o tym samym. Taką recenzję byłaby bardzo upraszczająca. Według mnie wszystko, co jest: czy o seksie, czy o głowie, czy o kwiatkach... dotyczy naszego życia. Jeśli tematów dotyczących erotyki jest w tej chwili tyle, to tylko dlatego, że w naszym życiu, w którym normalnie erotyka, seks zajmują dużo miejsca (nie mówię tu o ekstremach), nadal nie jesteśmy pod tym względem wolni. Gdy mówimy o seksie, często albo się głupio śmiejemy, albo robimy miny. Dla mnie rozmowa o tabu związana z seksem to jest to samo, co rozmowa np. o gotowaniu.

Większość tabu związanych jest jednak właśnie z seksem...

– Nie. Jest tabu śmierci, starzenia się, kompleksów – tego, że jestem nie stąd, skąd chciałabym być, i to jest moja wielka tajemnica. Skąd się biorą obrazy przed-

ków na ścianach? Właśnie stąd. Tabu jest na przykład tak zwany mobbing – zjawisko polegające na tym, że w każdej nowej firmie tworzy się błyskawicznie sieć ludzi, którzy zajmują się głównie knuciem intryg. Bardziej koncentrują się oni na pogrążaniu kolegów niż na własnej pracy. Łowią sobie jakąś ofiarę i powoli ją wykańczają, aż wreszcie sama musi się zwolnić.

Czy program „Tabu” dostarcza pani stresu?

– Stresu, nie. Bardzo lubię swój zawód i każde nowe wyzwanie jest dla mnie tylko mobilizacją. Ja tylko chciałam nie stracić złudzenia, że ludzie, którzy stoją w tak zwanym pierwszym szeregu, są elitą intelektualną naszego kraju, potrafią normalnie odpowiedzieć na pytania dotyczące np. zdrady, tego, co się dzieje w sypialni... Tych osób słucha się inaczej, one mają kredyt zaufania na rację. Właśnie te osoby mają wiedzieć, że nasza rozmowa jest o czymś. Chciałabym, żeby mój widz miał poczucie, że jest traktowany serio. To jest mój jedyny stres.

Kto jest pani telewizyjnym autorytetem?

– Niemiec, Alfred Biolek – homoseksualista, który się nigdy z tym nie krył. Prowadzi program w telewizji państwowej ARD. To, jak on rozmawia i jak słucha, jest dla mnie absolutnym mistrzostwem. Rozmawia z bardzo prominentnymi postaciami i potrafi pokazać, że są to ludzie tacy sami, jak my. Biolek potrafi sprowadzić wszystko do parteru, nie tworzy sztucznej przepaści między swymi znanymi gośćmi, a widzami. Jego program pojawia się na antenie od czterech lat, a jednak jego formuła nie wyczerpała się do dzisiaj. Uważam, że w telewizji nie ma nic lepszego niż rozmowa dwójga ludzi – jeśli jest o czymś.

Powiedziała pani niedawno, że lepiej jej się rozmawia z mężczyznami...

– Kapitałnie rozmawia się z kobietami, które mają tak silne poczucie wartości, że stać je na to, by odrzucić grę. Kobiety jednak często grają. Po doświadczeniu z „Męskim striptizem” mogę powiedzieć, że bardzo szanuję wszystkich moich gości za to, że podejmują rozmowę. Że można z nimi rozmawiać o czymś.

Nie patrząc na warunki i realne możliwości, z kim najbardziej chciałaby pani porozmawiać w studiu?

– Chciałabym porozmawiać z jakimś znanym homoseksualistą, który nie ukrywa swojej orientacji. Zapytałabym go między innymi o to, jak on postrzega kobiety. W żadnym razie nie pytałabym go

o to, co robi w sypialni, bo to mnie po prostu nie interesuje. Ma on jednak swój własny, inny obraz świata i właśnie o tym chciałabym z nim porozmawiać. Bez min, bez uśmiechów... jest wielu ludzi, z którymi chciałabym porozmawiać, ale kryterium jest jedno. Chciałabym, żeby mój rozmówca był człowiekiem, który mało udaje – bo każdy z nas udaje. Chciałabym porozmawiać z Milanem Kunderą, ponieważ jego świat jest mi bardzo bliiski.

Czy pani lubi oglądać telewizję?

– Tak. Lubię i dużo oglądam. Oglądam prawie wszystkie dzienniki, „Tok Szok” Jacka Żakowskiego i Piotra Najsztaba i telewizję niemiecką, która jest bardzo profesjonalna. Pracuję tam świetni dziennikarze, a telewizja nie cierpi na



Małgorzata Domagalik nie ma żadnych tematów tabu...

Gwiazdy i sylwki

– Och! Jak to dobrze, że wreszcie idą święta! – wdycha piosenkarka Danuta Rinn.

– A to dlaczego – pytam.

– Bo mam już dość bankietów – słyszę.

– Przez cały rok – chcę czy nie chcę – muszę balować. Taka moja praca... I dlatego w święta i na sylwestra zawsze chcę chociaż być w domu, tylko w gronie najbliższych przyjaciół. Boże Narodzenie to święta tak intymne, że nie wyobrażam sobie, abym mogła spędzić je poza swoim mieszkaniem... Tego roku pozostanę wierna swojej zasadzie.

Małgorzata Domagalik, felietonistka tygodnika „Wprost” i autorka programu „Tabu” w TVN Mariusza Waltera, sylwestra spędzi – wraz z mężem Dirkiem Hechtem (trzecim już z kolei – przyp. red.) – w Berlinie (Dirk jest niemieckim biznesmem). Najpierw pójść na uroczystą kolację do jednej z ekskluzywnych restauracji, a potem będą się bawili w berlińskim kabarecie. Pani Małgosia, jak zwykle, wystąpi w czarnej kreacji – wszak czerni to jej ulubiony kolor.

A na święta państwo Domagalik-Hecht pojadą do Legnicy – rodzinnego miasta dziennikarki.

– Jeszcze nie zdarzyło się, żebym jakiegokolwiek święta spędzała bez rodziców – twierdzi pani Małgosia. – Nawet jak mieszkałam za granicą, czyli w Niemczech albo w Finlandii... Jestem do nich bardzo przywiązana...

Żeby była jasność: pani Małgosia jest jedynaczką. A do rodziców wozila wszystkich swoich mężów po kolei...

Halina Frąckowiak w sylwestra połączy przyjemne z pożytecznym. Zaspiewa na balu sylwestrowym w Suwałkach. Z jednej strony ten najważniejszy wieczór w roku spędzi więc w pracy, ale z drugiej – będzie miała okazję spotkać się ze swoją ukochaną publicznością.

Rok temu pani Halinka też pracowała – w Sydney, w Australii, gdzie śpiewała dla Polonii. Wyjechała tam na zaproszenie słynnego Wowy z Jagodowa (piosenkarza narodowości cygańskiej, wywodzącego się ze znanego zespołu Roma). Miała to szczęście, że sylwester przeciągnął się jej do... trzech tygodni. Na dodatek do Australii pani Halina pojechała ze swoim synem Filipem. Mieli więc okazję razem zwiedzić ten piękny kontynent.

brak pieniędzy, w związku z tym wszystko, co pojawia się na antenie, ma odpowiednią oprawę.

Co pani robi, kiedy nie pracuje?

– Ostatnio odkryłam w sobie miłość do opery, o co bym się wcześniej nie podejrzewała. Non stop słucham Marii Callas. Kupiłam sobie nowo wydany dwupłyty album z jej muzyką i jest to coś wspaniałego. Oprócz tego bardzo dużo czytam.

Czy konsultuje pani z mężem tematy programu?

– Oczywiście. Inaczej mój mąż nie byłby tym, kim jest. Mąż jest jednak Niemcem i to, co dla nas jest jeszcze tematem tabu, w kraju, z którego pochodzi, często już tym tematem nie jest. Zawsze mówię Dirkowi jednak o tym, co chcę zrobić i bardzo liczę się z jego zdaniem. Uważam, że jest niezależną i rozsądną osobą, dlatego chętnie go słucham. Na tym zresztą polegają związki dwójga ludzi. Tylko taki związek ma sens, w którym człowiek może nie tyle przeglądać się w drugiej osobie, ile mieć poczucie, że druga osoba wnosi coś w jego życie.

(PAI)

DUCH I UROK KRAKOWA

Klimat i atmosferę tegorocznych świąt Bożego Narodzenia w Łomży określa w dużym stopniu jedno wydarzenie kulturalne: wystawa szopek krakowskich w Muzeum Okręgowym. O cudownikach z Krakowa mówi się prawie w każdym łomżyńskim domu, gdzie są dzieci. One to bowiem przede wszystkim tłumnie odwiedzają wystawę i długo pozostają pod jej wrażeniem. W bajecznym świecie bożonarodzeniowych szopek, jak twierdzą krakowianie, zaklęty jest duch i urok tego miasta. I coś jeszcze: świeża i podnosząca na duchu, dziecięca religijność twórcy kultu żłóbka betlejemskiego, świętego Franciszka z Asyżu.

W 1223 roku we włoskiej miejscowości Greccio Franciszek, natchniony wyznawca Ewangelii, postanowił uczcić rocznicę narodzin Syna Bożego poprzez „żywe obrazy”, ilustrujące ewangeliczną wersję wydarzeń w Betlejem. Zaprosił mieszkańców wsi, także odznaczających się żarliwą pobożnością, do

Krakowska specjalność

Wędrowanie „po kołędzie” wymagało od twórców jasełek odpowiedniego dostosowania akcesoriów. Marionetkowe przedstawienia zaczęto odgrywać w wygodnych do przenoszenia, drewnianych pudełkach. Z czasem „pudełka” zaczęły stawać się coraz bardziej ozdobne. Najczęściej wykorzystywano w tym zdobnictwo motywy architektoniczne, charakterystyczne dla danej okolicy. W opinii znawców przedmioty najciekawsze zdobnictwo stosowali twórcy szopek z okolic Krakowa.

Jak twierdzą badacze, właśnie w Krakowie na początku ubiegłego stulecia najbardziej rozkwitło kołędowanie z szopką. Utrwalił się tam zwyczaj, który przetrwał do czasów I wojny światowej, że przyjmowanie kołędników w domach stało się obowiązkowym elementem „programu” spędzania świąt Bożego Narodzenia. Tuż po świątach na Rynku ustawiały się trupy kołędnicze, oczekujące na zaproszenie. Każda trupa składała się z kilku osób, posiadających umiejętności oży-



Inne dzieło Witolda Człucha ze stylizowaną wieżą Kościoła Mariackiego

piękną groty, położonej wśród śródziemnomorskiej roślinności. Ustawił żłóbek, sprowadził wołu i osła. Zebrani modlili się i śpiewali pieśni. W ten sposób odbyła się pierwsza pasterka...

Zapoczątkowany w Greccio kult żłóbka betlejemskiego rozprzestrzenił się po całej chrześcijańskiej Europie. Do Polski wraz z Franciszkanami dotarł pod koniec XIII wieku. Początkowo polegał on na ustawianiu w okresie świąt Bożego Narodzenia na bocznych ołtarzach w kościołach figurek Świętej Rodziny, osła, wołu, pasterzy i Trzech Króli. Z czasem zaczął przybierać formy teatralne. Obok figurek świętych pojawiły się postacie świeckie. W okresie baroku zaczęto odgrywać tzw. jasełka czyli misterium Narodzenia Pańskiego w formie teatru marionetek. Historia ewangeliczna, przeplatana intermediami o świeckim charakterze, z muzyką i śpiewem, stała się jednym z pierwowzorów wolskiego dramatu.

W 1736 roku Kościół zabronił wystawiania jasełek w świątyniach. Wywoływały one jakoby zbyt wielkie zamieszanie w kościołach, a ponadto w ich reżisi zaczęły przeważać elementy świeckie. Przedstawienia ruchomych kukiełek przeniosły się na ulice i place. W ten sposób narodziła się, popularna w całej Polsce, szopka wędrowna.

Fantazje na temat architektury

Piękne czasy krakowskiej szopki skończyły się w okresie I wojny światowej. Władze austriackie wydały wówczas zakaz poruszania się grup kołędniczych po mieście i odgrywania jasełek. Zwyczaj



Częstym motywem zdobniczym są miniaturowe ołtarze z zabytkowych krakowskich kościołów

ten nie odrodził się już nigdy w swojej pierwotnej formie. Jednak dzięki staraniom miłośników tradycji krakowskie szopkarstwo, o nieco innym, ale równie atrakcyjnym charakterze, przeżywa dziś rozkwit.

W 1937 r. Jerzy Dobrzycki, znawca krakowskich tradycji i ich miłośnik, późniejszy dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, rzucił hasło organizowania konkursów na najpiękniejszą szopkę krakowską. Idea trafiła na podatny grunt. W tymże roku odbył się pierwszy konkurs i tak jest, z wyjątkiem przerwy w okresie okupacji hitlerowskiej, do dziś.

Organizacją konkursu (było już 55 edycji) zajmuje się Muzeum Historyczne. Regularnie w każdy pierwszy czwartek grudnia przed południem, na Rynku Głównym pod pomnikiem Adama Mickiewicza zbierają się szopkarze z swoimi dziełami. Towarzyszy im tłum mieszkańców miasta i turystów. Tutaj odbywa się zgłaszanie szopek do konkursu. Wraz z dziełkami hejnału z Wieży Mariackiej, czyli w samo południe, bajecznie kolorowy pochód rusza pod Pałac pod Krzysztofarami, gdzie obraduje jury. W kilka dni później, w niedzielę, Muzeum zaprasza na ogłoszenie wyników konkursu oraz otwarcie wystawy nagrodzonych szopek.

Podobnie jak w XIX w., wyodrębniła się grupa mistrzów ostro ze sobą konkurujących. Są to przeważnie mężczyźni najrozmaitszych zawodów i wykształcenia.

Dzisiejsza szopka, przygotowywana z myślą o konkursie, a nie o odgrywaniu jasełek „po kołędzie”, ma inny charakter, niż XIX-wieczna. Konstrukcję wykonuje się z deseczek i tektury, a „mury” i inne elementy zdobnicze ze staniolu czyli popularnego papiłotka i bibułki. Ale twórcy, jak dawniej, rywalizują przede wszystkim w jak najooryginalniejszym i najbardziej pomysłowym zdobnictwie. Wykorzystują przy tym najchętniej stylizowane elementy zabytkowej architektury Krakowa. Prześcigają się też w urozmaiceniu części „teatralnej”. Zgodnie z XIX-wieczną tradycją, figurki umieszczane są na dwóch poziomach. Wyżej znajdują się postacie religijne, a niżej świeckie. Przy czym wykorzystuje się tutaj przeważnie motywy z miejscowych legend i podań. W szopkach znaleźć więc można smoka wawelskiego, lajkonika, pana Twardowskiego,

go, Tatara strzelającego z łuku i baczka itp., itd. Aby jeszcze bardziej atrakcyjnie swoje dzieła, szopkarze lubią skomplikowane mechanizmy poruszające postacie.

– Co roku dzięki konkursowi pojawiają się dziełki niezwykle budujące, technicznych blaskiem i urodą w budowie kowej zabudowy Krakowa –

Anna Szałapak, kustosz działu etnograficznego krakowskiego muzeum. Każdy, kto choć raz gościł w naszym mieście, bez trudu odgadnie w słowach fantazyjnie zakomponowane elementy słynnych pomników architektury. Niewyczerpanym źródłem inspiracji dla szopkarzy stały się ścisłości krakowskie, ich fasady, kolumny, wieże, a także wnętrza, zwłaszcza ołtarze. Najczęściej powtarzają się elementy architektury świeckiej, fragmenty Sukiennic, Barbakanu, Wawelu, teatru Słowackiego i Bractwa Floriańskiego.

Pani Anna uważa, że we współczesnej szopce zawarta jest syntezą ukochanego Krakowa. Jest w niej krakowski duch i urok, ale także nade wszystko jak daje Boże Narodzenie.

MARIA KACZYŃSKA

Fot. T. Markowski



Nieodłącznym elementem wystroju szopki są figurki Świętej Rodziny, królów, aniołów i pasterzy. Umieszczone są z reguły na „piętrze” szopki.

Wigilia w Libanie

Bożego Narodzenia w Naqoura, należącego do ONZ-owskiej, jest naj-
możliwych. Wszyst-
nikom misji polskiej
święta spędzić w do-
bliższymi. Ci, którzy
arają się stworzyć cie-
czny klimat. Oczywiście
to możliwe, bo spe-
tala w Libanie jest
możliwość. Wojna między
i izraelskimi ugrupo-
bowymi trwa.

MARIA KONOPKA

Tomasz Lewandowski na co-
dzie w elckim Szpitalu Woj-
na oddziale chirurgicznym.
przebywał rok. Wrócił kil-
temu. Widział wiele i poznał
spędzonych z dala od rodzin-

Polacy myślą tam już du-
wspomina. – Wszyscy sta-
były jak najbardziej podob-
które zwykliśmy obchodzić

spędziła ubiegłoroczne Boże
również pielęgniarka opera-
Zatorska, obecnie pracująca
renie wojskowej placówki me-

żyło się przed dwoma
w jednej z suwal-
wsi położonej na
Puszczy Augustow-
lica piękna, nawet, a
de wszystkim w gru-
leż w styczniu. Dom
Jana K. stoi trochę na
około 400 metrów od
traktu i pozostałych
ni. Rodzinie K. nigdy
przyszło do głowy,
po powodu narzekać.
pokolenie wrasta w
Pięte, od ponad ro-
niej była pamiętna
1995 roku.

JAREK BRZESKI

wtedy nie za ciężka. Trochę śnie-
mami mrozu. Długo lżej niż jeszcze
w połowie tego miesiąca. Wy-
dnak, aby Boże Narodzenie nie
mylić z innymi świętami.

przyszedł wejrzenia

do kilku „ładnych” lat rządził
czyżna w sile wieku, po-
i „50”. Zaraz po ślubie prze-
stwo od ojca, Józefa. Taka
dy, aby nie było później żadnych
nie. Gospodarka to niecałe
ziemi i kawałek lasu. Zie-
ma piąta i szósta klasa. Tyl-
kowej pracy i własnej zarad-
jako tako utrzymać koniec
najcięższych chwilach, kie-
rzeba więcej niż zwykle, Jan
zobek do lasu, państwowego.
zakała w sąsiedniej gminie. Po-
łubie kuzynki Jana.

owia? Była to miłość od
wejrzenia – wspomina dziś
razu wpadł mi w oko. Wy-

jedynie w kontakcie telefonicznym –
mówi.

W Naqoura Polacy stanowią zwartą
grupę. Nie oznacza to, że odcinają się od
innych nacji. Przeciwnie. Zawierają mię-
dzynarodowe przyjaźnie, niemniej jednak
ziomkowie z kraju nad Wisłą trzymają
się razem. Dlatego może święta są tam
takie polskie...

*Barszcz, pierogi
z pieczarkami i Rosjanie*

Wigilia nie byłaby wigilią, gdyby nie tra-
dycyjne potrawy. Z tym jest trochę kłopot-
ów, bo ONZ-owskie menu nie przewiduje
na przykład barszczu z uszkami czy
pierogów z kapustą. Na szczęście, więk-
szość produktów do dań na stół świątecz-
ny można zakupić tuż za granicą libańską,
w Izraelu. Co prawda, farsz do potraw, za-
miast polskich borowików i podgrzybków,
zastępowały pieczarki, ale były za to bura-
ki na barszcz, była też kwaszona kapusta.
Tę ostatnią Polacy nabyli w Rosjan, których
coraz więcej w Izraelu. Wyroby mięsne z
kolei zamówili u zaprzyjaźnionego rodaka,
pracującego w jednej z izraelskich rze-
źni. Znalazły się więc i szynki, i białe kieł-
basy.

– Oczywiście Żydzi nie je-
dzą wieprzowiny, jednak na-
pływ Rosjan do Izraela był
w ostatnich latach tak du-
ży, że powstało tam wiele ty-
powych zakładów mięsnych,
nastawionych tylko i wyłącz-
nie na produkcję dla Rosjan
– opowiada dr Tomasz.

Gdyby nie zaprzyjaźnieni
sklepiarze, dosyć trudno by-
łoby Polakom zdobyć świą-
teczne produkty. Miejscowa
kuchnia jest zupełnie inna
od polskiej i mimo że 28 proc.
Libańczyków stanowią chrze-

ścianianie (większość 58 proc. ludności wy-
znaje islam), to jednak obrzędowość ich
świąt znacznie różni się od tradycji euro-
pejskiej. Nie mówiąc już o polskiej.

Cedr, który dużo pamięta

Święta Bożego Narodzenia nie mogą się
oczywiście obyć bez choinki, dlatego Po-
lacy często przywożą do Libanu małe sztucz-
ne drzewka. Nie zapominają również o cho-
inkowych ozdobach. Jednak królem wśród
świątecznych iglaków jest rosnący przed
szpitalem w Naqoura cedr. Na święta zo-
staje uroczystie przyozdobiony.

– Cedr został posadzony kilka lat te-
mu, po wypadku śmigłowca, w którym
zginęła cała załoga norweska – opowia-
da dr Lewandowski. – Teraz drzewo to
zastępuje choinkę. Myślę, że to nie jest
jakiś nietakt, przecież przystraja się je w
szczytnym celu.

Ten cedr jest symbolem zagrożenia, jakie
niesie ze sobą pobyt na ONZ-owskiej mi-
sji. Przebywający tu muszą mieć świadom-
ność, że w każdym momencie, w dzień
czy w nocy, w czasie świąt czy normal-
nego dnia, może być ogłoszony wzmo-
żony stan gotowości bojowej. W zeszłym



Większość spotkań towarzyskich w Libanie przery-
wana jest stanami gotowości bojowej. Wigilia Świąt
Bożego Narodzenia w 1996 r. przebiegała bez zakłóceń.



Na zdjęciu Dorota Zatorska – pielęgniarka operacyjna (2 z lewej) i doktor Tomasz Lewandowski

roku, w kwietniu, konflikt libańsko-izra-
elski znacznie się zaognił. Libańczycy
ostrzelali wtedy bazę ONZ-owską w Strefie
(obszar Libanu pld. kontrolowany przez
ONZ), ponieważ z tej bazy odpalone zo-
stały dwie rakiety przez członków Hes-
bollachu. Trafiły w jedno z miast izraels-
kich. W odwecie śmigłowce izraelskie
ostrzelały to miejsce. Pech chciał, że jed-
na z rakiet trafiła w schron z libańską
ludnością cywilną. Zginęły 104 osoby.
Rannymi zajęli się pracownicy placówki
medycznej w Naqoura.

– Specyfiką takich szpitali jest ciągłą
gotowość do pracy i świadomość wojny
– wyjaśnia Tomasz Lewandowski. – Nie
ma dnia, żeby w Strefie nie zginął czło-
wiek. Częściej, w pułapkach lub potycz-
kach zbrojnych, ofiarami są młodzi Izra-
elczycy.

*Gdyby nie było oplatka
dzielono by się chlebem*

– Tam Wigilia, mimo starań, wygląda
inaczej niż w domu. Odbývá się „po woj-
skowemu” – wyjaśnia Dorota Zatorska.
– W mundurach śpiewamy kolędy i la-
miemy się oplatkiem. Trwa to mniej wię-
cej trzy godziny. O 10 wieczorem jest pa-
sterka.

Na łamanie się oplatkiem przychodzi ka-
pelan.

– Gdyby nie było oplatka, wszyscy dzie-
libiliby się chlebem – twierdzi dr Lewan-
dowski.

W zeszłym roku szpital odwiedził Kape-
lan Naczelny Wojska Polskiego – Biskup
Polowy Leszek Ślawoj Głódź. Był oplatek
i życzenia. Dla każdego znalazł chwilę. Na
spotkanie przyszli także niewierzący. Było
naprawdę uroczyste. Tych, którzy mieli dy-
żury i służby, po koleżeńsku, na kilka go-
dzin, zastąpili inni. W świątecznym czasie
fakt, że ludzie są oddaleni od kraju i ro-
dzin, zbliża ich do siebie. Zdecydowanie bar-
dziej niż na co dzień. Wszyscy starają się za-
pomnieć o pracy. Oczywiście w granicach
możliwości. Na Wigilię zaprasza się też in-
ne nacje. Najczęściej Włochów i Irland-
czyków. Zadaniem Włochów na ONZ-owskiej
misji są śmigłowce loty. Jest to najprak-
tyczniejszy i najszybszy środek transportu
w Strefie. O takim locie trzeba zawiadomić
posterunki izraelskie i libańskie. Żeby nie
doszło do ostrzału. Niestety, zdarzył się ta-
ki wypadek. Polacy często latają z Wło-
chami. Z Irlandczykami natomiast kontak-
ty utrzymywane są ze względu na podobną
mentalność. Dzieli nas jedynie język.

Ci, którzy byli w szpitalu w Naqoura, ma-
ją ONZ-owskiej wyspie pokoju na oceanie
nie wojny – mówią, że gdyby nie święta
Bożego Narodzenia, nie byłoby w stanie
wytrwać w Libanie całego roku.

Nie wierzyła, że ktoś obcy może usiąść przy wigilijnym stole

Wolne miejsce

soki, barczasty brunet. Włosy lekko krę-
cone. Wyglądał na prawdziwego chłopca.
Zaczęło się od pierwszego tańca, a skoń-
czyło się przed ołtarzem.

*Jan nie pozostaje
dłużny.*

– Jeszcze ktoś pomyśli, że podpierałem
ścianę, a ty mnie poderwałaś. Troszeczkę
było to inaczej, ale niech ci będzie –
koryguje się mąż.

Po kilku miesiącach ksiądz oboje bło-
gostawiał.

*Choinka
aż po sufit*

Celcia, jak mówi o żonie Jan, okazała się
trafny wyborem. Czysta, gospodarna, zro-
bi coś z niczego. Rodzice Jana byli zado-
woleni. Najważniejsze, że nie ciągnęła,
tak jak wiele innych, syna do miasta. Jego
rodzeństwo pociękało tam już wcześniej.
Brat jest inżynierem na Śląsku, a siostra pie-
lęgniarką w Białymstoku. Obiecała, że wpa-
dzie na święta, ale dopiero na drugi dzień.

– Świętej pamięci mama nie mogła
się nachwalić Celci, że taka ludzka i
nie bojąca się roboty. Nie licząc paru
zmowień, nigdy się ze sobą nie kłóciły –
mówi Jan.

– To prawda. Aż ja był zdziwiony.
Tyle teraz w tych rodzinach się wyra-
bia różności – dodaje też Józef.

Choinka w domu K. – teraz w murowa-
nym, kiedyś w drewnianym (stoi do dziś)
– była od zawsze. Aż do samego sufitu.
Przed wojną drzewko przynosił dziadek
Jana – Stanisław, później ojciec, nie tak
dawno sam Jan. Świeczek przystrajały
głównie dzieci. Tylko te najwyższe ga-
łązki z czubem należały do starszych.

Jan z Cecylią doczekali się dwojga po-
tomstwa.

Jakieś hałasy

Pierwszy miał być syn. Urodziła się dziewczynka. Joanna ukończyła jedną z suwal-
skich szkół średnich, później uczęszczała w
studium podyplomowym. Znalazła pracę
blisko domu. Zarobki nie były nadzwyczajne,
ale przy rodzicach można było
pozwolić nawet na dobry ciuszek i droż-
sze kosmetyki. O zamałpójściu jeszcze nie
myślała. Tomek uczy się w ogólniaku.
Jego pasją są m.in. komputery. Przez kilka
tygodni chodził na leśne szkółki, aby
pomóc marzeniom. Chce studiować na war-
szawskiej SGH.

– Dzieci nam się udaly. Oprócz swoich
obowiązków dużo pomagają nam
w gospodarstwie i w domu. To co wynie-
śliśmy z własnych rodzin, staraliśmy
się przenieść na syna i córkę. Szacunek
dla starszych, praca, uczynność – to wszy-
stko to pomaga w życiu – mówi pani
Cecylia.

W domu K. do Wigilii siada się wraz z
pierwszą gwiazdką. Nie inaczej było też
dwa lata temu.

– Kiedy przełamaliśmy się oplatkiem
i złożyliśmy sobie świąteczne życzenia,
zza ściany dobiegł jakiś odgłos. Później
zaszecekał pies. W pierwszej chwili nie
obeszło nas to specjalnie, bo na wiejskim
podwórku, bez względu na porę, za-
wsze coś się dzieje – opowiada Cecylia
K. – Po kilku minutach hałasy się wzmo-
gły. Nie pozostawało nam innego tylko
się ruszyć. Janek wstał od stołu, nałożył
kurtkę i wyszedł zobaczyć co się dzieje....

– Za drzwiami niczego nie zauważy-
łem. Postanowiłem jednak rzucić okiem
na stodołę i obórę. W tej pierwszej bra-

kowało skobla. Chcąc nie chcąc zajrza-
łem do środka. Ktoś stał po lewej stro-
nie – mówi Jan.

Tym kimś okazał się Jarosław Z.

Siadaj z nami

– Nigdy bym nie uwierzyła, że ktoś ob-
cy może usiąść z nami do wigilijnego sto-
łu – zwierza się Cecylia K. – Na dodatek
w takich okolicznościach. Zawsze co
prawda zostawiamy wolne miejsce, z ta-
lerzykiem i sztućcami, ale przyznam
szczerze nie liczyłam nigdy, że może
być komuś potrzebne. Aż tu nagle... Wi-
docznie takie już było przeznaczenie.

Jarosław Z. w świetle latarki wyglądał
jak całe nieszczęście. Twarz pokryta za-
rostem, ubranie też nie wyglądało najlep-
piej. Gospodarz na powitanie zapytał
„gościa” co robi w jego stodołę. Młodzie-
niec w odpowiedzi coś tam zaczął bur-
czeć pod nosem. Bez ładu i składu. Jan
zdążył się tylko zorientować, że to ktoś nie
stąd, ani ze wsi, ani z każdej innej w
okolicy. Dla wyjaśnienia celu „wizyty”
młody mężczyzna został poproszony do
domu. Wkrótce częstował się królew-
skim karpim.

– Jakoś inaczej nie można było postą-
pić – mówi Cecylia K.

Na pasterkę udała się, w związku z po-
wstałą sytuacją, tylko część domowników.

*Z przybłądy
zięć*

Apetyt Jarosławowi dopisywał, bo jak
sam przyznał nie miał niczego w ustach
od poprzedniego dnia. Młodzieniec, kie-
dy się zagrażał i najadł, zaczął zdradzać swo-
je tajemnice. Nic innego mu zresztą nie po-
zostało.

Pochodzi z O. W nocy z 23 na 24 gru-
dnia wraz z dwoma kumplami wybrał się
na gościnne występy do sąsiedniego mia-
sta. Dotarli tu maluchem. Celem podróży
był jeden ze sklepów, a właściwie spoży-
wczych kiosków. W chwili, kiedy koleżeń-
ska grupa próbowała sforsować tylną ścia-
nę budki (z płyty) nadjechał policyjny patrol.
Jarkowi i drugiemu z jego towarzyszy uda-
ło się zbiec. Kierowca fiacika nie zdążył
usiąść za kierownicą i zaopiekowali się nim
stróż prawa.

Uciekinierzy postanowili się rozdzie-
lić. Jarek po kilkunastu godzinach trafił –
cały czas pieszo – na puszczańskie obrze-
ża, a w końcu do obejścia K. I taka była
jego tajemnica. Jarosław Z. w gruncie
rzeczy nie był żadnym chuliganem. Miał
za sobą technikum samochodowe i wojs-
ko. Pracował jako mechanik w warsztacie.
Pech chciał, że któregoś razu zetknął
się z koleżkami z podstawówki, a ci byli
zwolennikami mocniejszych wrażeń. Jaro-
sław dał się skuścić.

Pierwszego dnia świąt wigilijny gość
został odesłany do swojego domu. Rod-
zice namówili syna, aby sam zgłosił się
na policję. Niezbyt chętnie, ale przystał na
to. Sprawa trafiła do sądu. Jarosława po-
traktowano ulgowo. Za dziurę w ścianie
kiosku „dostał” niewiele, a na dodatek w
tzw. zawiadach. Ale to jeszcze nie koniec
historii. „Skazaniec” po uporaniu się z
swoimi sprawami robił wszystko, aby nie
zrywać kontaktu z nowymi, świątecznymi,
znajomymi. Wszyscy doskonale wie-
dzieli, że za przyczyną Joanny, córki go-
spodarzy. Młodzi wyraźnie mieli się ku
sobie i nie kryli tego. Wiesz zatrzaśła się
od plotek.

– Ta Aska wychodzi za jakiegoś przy-
błądę i bandytę, co to ukrył się w ich sto-
dole – mówiono po kątach.

Rodzice dziewczyny też mieli opory i
obawy. Dali się jednak córce przekonać.
Wesele było huczne. Jarek sprowadził się
do teściów. Miejsca w domu, na szcze-
ście jest pod dostatkiem. Tegoroczna Wi-
gilia będzie jeszcze w większym gronie.
Jesienią przyszła na świat Monika Z.

Imiona i inicjały zostały zmienione

MODA

Bajkowo na podium

Wielcy krawcy tworzą coraz bardziej wymyślne kreacje. Czasem wyglądają tak, jakby nikt się nie liczył z tym, czy ktoś będzie w tych propozycjach chodził. Cóż modę można traktować jak dziedzinę sztuki, a jej elementy jak dzieła do oglądania, nie noszenia. Czasem jednak uda się coś dopasować do ulicy lub tylko przejąć się pewnym obowiązującym trendem i dopasować do swoich potrzeb. Nierzadko takie pokazy mody to spektakle pełne efektów specjalnych, a modelki w wymyślnych kreacjach tworzą wymyślony świat. Zamiast ubrań pojawiają się ekscentryczne stroje. W kalejdoskopie końca wieku mieszają się tiurniury, skrócone suknie syren. Spod krótkich spódnic wyglądają pończoszki, podwiązki i koronki. Kobiecość podniesiona do potęgi – ciało ściśnięte gorsetem, biodra uwypuklone baskinkami, pupy wypchane. U innego kreatora modelki prezentują się jak złowieszcze matrony noszące suknie przypominające sarkofagi. A do tego wielu ogarnęło szaleństwo prawdziwych futer. Płaszcze, etole, pelisy, mankiety i kaptury, futrzane wstawki w żakietach, dekolty wykończone futrem. Potok soboli, norek i szynszyli. Ustrojenie głowy nie odbiega uduśnieniem od reszty kreacji. Pojawiają się pióra, wstążki, koraliki, niemal całe klatki z ptakami.

Wielkie krawiectwo to przede wszystkim luksus. Unikatowe materiały, unikatowe modele i wspaniałe ozdoby. Modelki kroczą w pożyczonych diamentach. Ile z tego można zapożyczyć do własnej balowej kreacji? Spróbujmy.

AGA

HOROSKOP

STRZELEC 23 XI-22 XII

Twoje zaangażowanie może łączyć się z coraz większą odpowiedzialnością. Chociaż nie będzie to łatwe, podsumujesz minione tygodnie. Prawda, że i nadchodzące dni sprzyjają refleksji. Niestety, nie licząc nadmiar wolnych chwil. Ale nie pozwolisz, by życie zawodowe zdominowało święta. Baw się dobrze.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Nadszedł czas, kiedy naprawdę zacienisz więzi z najbliższymi. Możesz liczyć na bardzo konkretne wsparcie z ich strony. Wspólne działania przyniosą bardzo dobre rezultaty. Już na początku tygodnia będziesz mógł porozmawiać z Wagą, zmobilizując się nawet do szybkiego zakończenia porządków. Pakowanie prezentów zostawisz sobie „na deser”.

WODNIK 21 I-19 II

Pora refleksji. Odłóżysz na bok większe, bardziej i mniej ważnych spraw. Nie zniechęcaj Cię nawet domowy rozgardiasz. Postarasz się, by dni zaczęły biec wolniej. Przedtem jednak musisz zarówno wyjechać, jak i dojechać na miejsce. Nie zapomnij, że pora roku wymaga szczególnej ostrożności. Dobrze, że szybko uporałeś się z przedświątecznymi zakupami.

RYBY 20 II-20 III

Święta przygotowywałeś z prawdziwą radością i satysfakcją. Będziesz miał czas, by się namyślić, więc Twoje plany mogą się zmienić. Jednak cały czas musisz wierzyć w to, że odniesiesz sukces. Poukładasz uczuciowe sprawy. Nadchodzące dni wyraźnie zapowiadają zmiany na lepsze. Nie oglądaj się za bardzo za siebie. Jeśli tylko zachcesz, intuicja pomoże Ci w wielu rzeczach.

BARAN 21 III-20 IV

Mysł ciepło i z optymizmem o nadchodzących dniach. Ten tydzień stoi pod znakiem kontaktów i spotkań z rodziną, znajomymi i przyjaciółmi. Popiszesz się swoimi kulinarnymi umiejętnościami i będziesz mógł być z siebie dumny. Więcej spacerów i wyjazdów za miasto, nawet, jeżeli pogoda nie będzie najdoskonalsza.

BYK 21 IV-21 V

Twój związek uniknie kryzysu, a nawet więcej, rodzinne dni zbliżą Was do siebie. Zamkniesz rozmowy z Lwem, jednak jesteś naprawdę elastycznym człowie-

kiem. Prawdopodobnie uda się odłożyć zawodowe wyjazdy, to dobrze, bo święta bez najbliższych znosisz raczej trudno.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Powróci energia i chęć do życia. Już nie mogłeś doczekać się wolnych dni. Przed Tobą długie, wieczorne seanse telewizyjne, a wspólne posiłki zgromadzą wszystkich bliskich. Możesz być nieco przeziębiony, ale to nie takiego i szybko minie. Naprawiłeś lampki na choinkę?

RAK 23 VI-22 VII

W tym tygodniu cieszyć się będziesz każdym drobniakiem. Dojdiesz do kompromisu z osobą spod znaku Ryby i wszystkie ważne spotkania wyprowadzisz razem. Jak co roku, szczególnie pomyślisz o dzieciach i sprawisz im fantastyczne niespodzianki. Poza tym wybierzesz się na zimową wyprawę.

LEW 23 VII-23 VIII

Sukcesy w sferze ducha i uczuć. Odrzucisz niepotrzebne ryzyko. Zbliżająca się chwila spotkania z bliską osobą bardzo podniesie Cię na duchu. Zrobisz spory krok w kierunku realizacji marzeń. Jednak najpierw pomóż przy domowych świętach. W końcu zjazd całej rodziny, to nie byle co.

PANNA 24 VIII-23 IX

Święta spędzisz naprawdę odpoczywając i nie dasz się wpędzić w małostkowe przetargi. Godnie podejmiesz przyjaciół, a i oni nie pozostaną Ci dłużni. Przemyslisz różne plany, także wobec sympatycznego Strzelca. Porozmawiasz z wieloma osobami, na co zazwyczaj nie masz czasu.

WAGA 24 IX-23 X

Przed Tobą bez troski okres. Przynajmniej przez chwilę odpoczniesz od męczących, codziennych obowiązków. Sprawiedliwie podzielisz czas pomiędzy tych, których kochasz, a swoje ulubione zajęcia. Niewykluczone, że wybierzesz się gdzieś dalej. Może nawet na dłużej?

SKORPION 24 X-22 XI

Długo pracowałeś na swoje szczęście i pilnuj, żeby tego nie stracić. Los bywa przewrotny, ale wolne dni spędzisz w prawdziwie przyjacielskiej atmosferze. Pewien Strzelec może nadać Twoim planom zupełnie nowy wymiar. Święta to prawdziwy czas cudów.

KOSMETYCZKA

RADZI

Przed wielkim wyjściem

Za kilka dni na balach i prywatkach powitamy Nowy Rok. Piękna i droga suknia na pewno nie wystarczy, by dobrze się bawić. Ważniejsze są: szampański humor, ładna fryzura i wygląd cery oraz zapach.

O dobry wygląd trzeba zadbać już na kilka dni przed wielkim wyjściem. Idealnie byłoby wybrać się do salonu piękności na zabieg oczyszczenia cery czy wygładzenia zmarszczek, masaży, manikiur, pedikiur. Z różnych względów nie zawsze jest to jednak możliwe.

Swoim wyglądem można się zająć w domu. Podczas bardzo długiego tegorocznego świątecznego weekendu, warto wziąć kąpiel z dodatkiem ziół lub soli kosmetycznej, zrobić peeling całego ciała, masażkę oraz pedikiur i manikiur. Panie nie mogą zapomnieć o depilacji pach oraz nóg. Nie bowiem tak nie szpeci kobiety, jak za dużo włosów tu i ówdzie. Nie ma się też co ludzi, że czarne rajstopy zakryją włosy.

Sylwestrowe zabawy to przede wszystkim tańce do upadłego. By po godzinie nie straszyć nieświeżym zapachem potu, zamiast dezodorantu polecam zarówno panom, jak i panom antyperspiranty (w kremie lub sztyfcie). Są bardzo skuteczne. Najlepiej wybierać antyperspiranty bez zapachu lub pachnące bardzo dyskretnie. Wtedy bez obaw można używać perfum, wód toaletowych i kolońskich. Łączenie dwóch intensywnych zapachów może wypaść fatalnie.

Podczas sylwestrowych szaleństw bardzo szybko niszczy się makijaż. Panie, które nie mają ochoty na jego poprawianie po każdym lyku szampa, powinny zaopatrzyć się w dobre kosmetyki. W sklepach jest bardzo duży wybór szminek nie zostawiających śladów na szklankach (uwaga! po nałożeniu na usta ich kolor musi się utrzymywać około minuty) oraz podkładów, dzięki którym bez obaw można przytulić twarz do ciemnego gamituru partnera. Jeśli tusz do rzęs, to najlepiej wodoodporny lub o przedłużonej trwałości. Takie tusze mają najczęściej na opakowaniach oznaczenia „long life” lub „waterproof”, a szminki „colourproof”. Trzeba pamiętać, że nie każde mleczko kosmetyczne zmyje tak trwałe kosmetyki upiększające. Dlatego dobrze jest zaopatrzyć się także w specjalny preparat do demakijażu. Panie, które nie lubią malowania rzęs, mogą na kilka dni przed balami odwiedzić kosmetyczkę i przyćmić je henną. Zabieg jest niedrogi i trwa około 15 minut. Do wyboru są różne kolory: brązowy, czarny, grafitowy. Zdarza się, że z takiej usługi korzystają nawet panowie, których natura obdarzyła bardzo jasnymi rzęsami.

Monika

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Aromat perskich ogrodów

Do bardzo wytwornych męskich perfum należą wody **PAPROCIOWO-KWIATOWE**. Poza klasycznymi składnikami linii fougere (wyciągi z kłaczy paproci i porostów żyjących na dębach oraz kumaryna), wyczuwamy smugi aromatów kwiatowych. Są to niezwykle starannie dobrane olejki eteryczne, które łączy delikatność i niebanalność. Można tu wymienić kwiaty roślin wodnych, mak kalifornijski, ozanek piaskową, różne odmiany kamelii i **OLEANDER**. Przykładami takich właśnie kompozycji są:

- Boss Sport (Detrix)
- Brut („Surowe” Faberge)
- Dunhill (Dunhill)
- Venturi Uomo (Venturi)
- Sport (Gres)
- Men (Marbet)
- Macho (Faberge)
- Men Classic (Mulhens)
- Men's Style (Juvena)
- Moustache („Wąsy” Rochas)
- Paco Rabanne pour homme (Rabanne)
- Reporter (Cassini)
- Worth pour homme (Worth)
- Herrera (Puig)

Wiele odmian oleandra rośnie w basenie Morza Śródziemnego, ale ten „prawdziwy”, **OLEANDER WONNY**, pocho-

ZDROWIE DO KONTROLI

Kalorie na świątecznym stole

Świąteczny stół, zastawiony suto potrawami sprawia, że zapominamy o wszelkich zasadach racjonalnego żywienia. Musimy spróbować każdego smakołyku, nie możemy odmówić sobie dokładki ulubionych pierogów, powstrzymać się od sięgnięcia po kolejny kawałek makowca. A kalorii przybywa...

Folgowanie sobie sprawia, że w ciągu jednego świątecznego posiłku potrafimy spożyć około 4000 kcal, czyli prawie podwójną ilość, jaką zwykle dostarczamy naszemu organizmowi w ciągu całego dnia – mówi mgr inż. Agnieszka Wiszowata z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Gubi nas także przekonanie, że przy każdym posiłku należy najęść się do syta i na zapas. Obciążamy się ogromną ilością kalorii, w rezultacie czego przybywa nam tkanki tłuszczowej. Tymczasem od stołu należy zawsze wstawać z uczuciem lekkiego niedosytu.

Przy tym wszystkim lubimy mięsa czerwone: wieprzowinę i wołowinę, które nawet jeśli wyglądają na chude zawierają tłuszcz tzw. niewidoczny, co zwiększa ich wartość energetyczną. Tymczasem mięsa określane jako białe, a więc drobi i cielęci-

dzi z obszarów położonych w Iranie a środkowymi Indiami, sokim krzewem, z wiotkimi, pokrytymi jasnoszarą, gładką, zwykle zebraną po 3 w okółki i lancetowate. Ich ciemnozielone, ce powierzchnie przypominają ty, wydzielające niepowtarzalną, mają barwę od białej do purpurowej, jasnokremową lub pomarańczową, a ich kolor zależy od odmiany, jest wielka, prawie 20-centymetrowa, zawierająca owłosione, zakończone jedwabistą kitką. O to roślina lecznicza. Jego liście glikozyd oleandryny, która jest silnym nasercowym. Stosowana przez lekarza, zapobiega arytmii serca, a siłę jego skurczu.



na, są znacznie mniej kaloryczne. W tabeli podajemy wartości energetyczne 100 gramów różnych gatunków Mięsa czerwone:

- wieprzowina – karkówka – 250 kcal
- wieprzowina – łopatką – 250 kcal
- wołowina – szponder – 210 kcal
- gęś tuszka – 341 kcal
- kaczka tuszka – 310 kcal

Mięsa białe:

- kurczak tuszka – 159 kcal
- pierś indyka bez skóry – 180 kcal
- pierś kurczaka bez skóry – 160 kcal

Podobnie niskokaloryczne są 100 g świeżego karpia dorszowego – 73 kcal, mintaja – 73 kcal, morską karpia – 162 kcal.

Spożywając świąteczną kaczkę, rolady powinniśmy pamiętać, że nasz organizmowi sporą dawkę trawialnego tłuszczu zwierzęcego na na ogół przez wszystkich smażonego i pieczonego drobiu, że bogata w ten tłuszcz. Obecny cholesterol odkłada się w naszym organizmie, co może prowadzić do chorób, jaką jest miażdżycę.

Zatem – nawet przy użyciu świątecznych potraw stołe spróbujmy chować zdrowy rozsądek i liczyć na zdrowie. Pomoże to nam utrzymać kolekcję, niestrawności, podrażnienia i innych objawów przezię-

NA TALERZU

Blask świątecznego stołu

Każde święta mają swój szczególny klimat. Ale tak wspaniałego nastroju, jak w okresie świąt Bożego Narodzenia, nie da się powtórzyć w żadnych innych okolicznościach. Podczas wieczery wigilijnej i przez dwa świąteczne dni stół spełnia funkcję integrującą całą rodzinę. Musi więc być piękny.

Akcenty bożonarodzeniowe są również szczególne. Trudno sobie wyobrazić brak choinki obsypanej ozdobami, chociaż tradycja ta została przeniesiona do Polski sto kilkadziesiąt lat temu z Niemiec. Tak już jest: stopniowo przejmujemy niektóre akcenty z innych kultur. Jednym z nich jest, coraz częściej wprowadzany z krajów angloskich, motyw kwiatu gwiazdy betlejemskiej wplecionego w gałązki holly, czyli ostrokrzewu. Miniatury wianuszek tego rodzaju zdobią wigilijne świece w lichtarzach, same kwiaty (oczywiście, sztuczne) łączy się z gałązkami jedliny i kolorowymi kordkami w świątecznym stroiku.

No i dobrze, niech to wszystko ozdabia nasze stoły. Ale nie zapomnijmy też o naszym tradycyjnym polskim sianku: niech mała pachnąca garstka znajdzie się pod

obruszem. W tym roku, jeszcze w przeddzień Wigilii i w samą Wigilię, w południe przy Rynku Kościuszki w Białymstoku będą stały sianki, z których każdy może wziąć sianko do swojego domu. Będzie też ludowym zespołem i złożył sobie życzenia. Zapoczątkowany w ub. roku piękny zwyczaj dzielenia się siankiem wprowadzili pracownicy Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego.

Mamy na stole nieskazitelną obrus, pod nim siano, na nim stroiki i świece. Obok jarzą się światła choinki. Jest pośrodku opłatek, którym będziemy się dzielić. Jest dawańskie potraw, chociaż z tym liczeniem bywa różnie. Każdy dom ma jakieś własne tradycje, jakieś „uklony” kulinarne wobec własnego dzieciństwa, na przykład różnie przyrządza się kutię: jedni robią ją z ziarna pszenicy, inni z pęczaku lub ryżu, a jeszcze inni łączą z makiem wileńskie śliżki.

Różnie też podaje się karpia – po żydowsku, w szarym sosie lub zwyczajnie smażonego na oleju. Rybę w galarecie potrafimy zrobić zupełnie bez żelatyny (w esencjonalnym wywarze) lub z żelatyną. Co do śledzi – jest cała masa najprzeróżniejszych przepisów. Podobnie z pierożkami. Jakkolwiek jednak przyrządzimy na-

szę dania – dotyczy to zarówno i posiłków świątecznych – białym rzecz jest ich piękne podanie. Postarajmy się, żeby w tych dniach przed każdym z rodzin (i gości) stały identyczne a obok jednakowe sztuczki – czepolowane tak, żeby odbijały światelka płonących świeczek, panie domu, zgodnie z określonymi dycjami, nie zmieniają nikomu nawet przez kilka godzin siedzą na stole, chociaż na brzegu grzmią ci ryb itd. Tak nie powinno być, trzeba podawać osobne talerzyki. No i na pewno muszą być rzyki do ciast. No i także na serwetkach, których ogromny my teraz w sklepach.

EWA nie pisałaby o tak elementach, gdyby nie zdarzało się z tym do czynienia. Pamiętamy, stół świąteczny musi być piękny, potrawy podane w najładniejszych i salaterkach, obok (lub w serwetniku) muszą być szkło ma lśni, dania pachnieć, co, a atmosfera przy stole nie niczym zakłóca. Wesołych Świąt

Gazeta Współczesna **TYDZIEŃ** 23-28 grudnia 1997

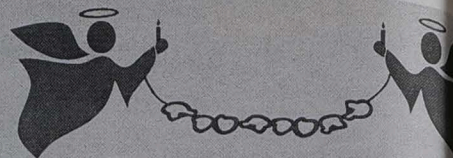


No i przyszły Święta. Właśnie z tego powodu życzę Wam, a także Waszym bliskim, wszystkiego co najlepsze i najmielsze. A w gwiazdkowym prezencie proponuję Wam nieco więcej zadań niż zwykle i więcej nagród za nie.

Mam nadzieję, że nie będziecie się nudzić w czasie świątecznych ferii, a już na pewno nie wtedy, gdy będziecie rozwiązywać moje łamigłówki.

Aby wziąć udział w losowaniu aż DZIESIĘCIU NAGRÓD musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej trzy zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 220. otrzymują: Piotr Popławski z miejscowości Zblutowo, Wojtek Kuc z Białegostoku oraz Maciek Odachowski z Łap. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wysłamy je pocztą.

Marek



A cóż z tą Dzieciną będziem czynili,
braciszku mili, że się nam kwili?
Zaśpiewajmy Mu wesoło
i obróćmy się z Nim w koło
hoc hoc hoc hoc.

Podobno Dzieciątko, że głodne płacze,
dlatego tak z nami nierado skacze,
więc ja Mu dam kukięteczkę
i maselka oseleczkę,
pa pa pa pa.

Albo Pacholęciu w dudki zagrajmy
i na piszczałeczkach rozweselajmy:
li li li li, moje dudki,
skacz, robaczku mój malutki,
li li li li.

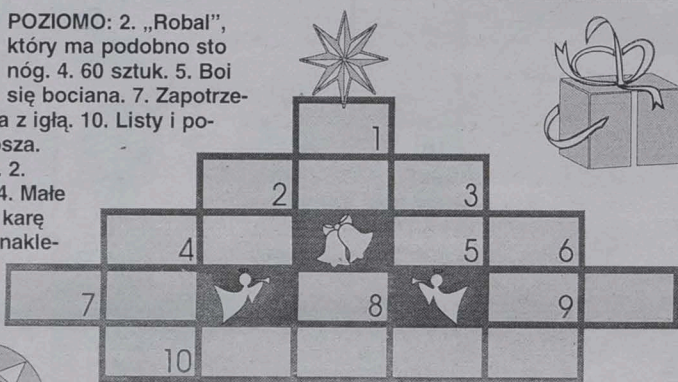
WSPÓŁCZESNA
223
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

SYLABÓWKA

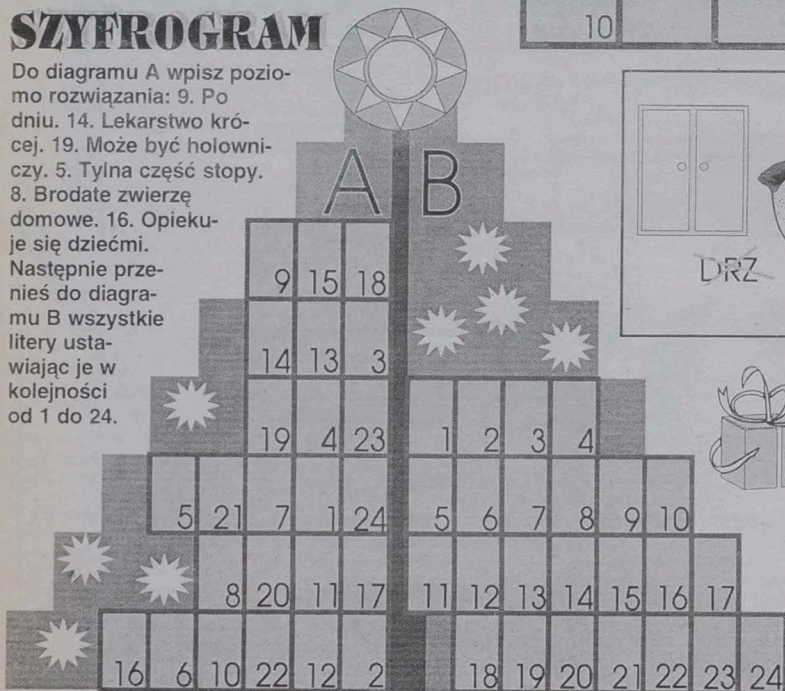
POZIOMO: 2. „Robal”, który ma podobno sto nóg. 4. 60 sztuk. 5. Boi się bociana. 7. Zapotrzebowanie na jakieś towary. 9. Tańczyła z igłą. 10. Listy i pocztówki roznoszone przez pana listonosza.

PIONOWO: 1. Pod wigilijnym obrusem. 2. Część nogi. 3. Wynagrodzenie aktora. 4. Małe kopyto. 6. Dawniej wygnanie kogoś za karę przez władcę z kraju. 8. Wycinasz go i naklejasz na kartkę z rozwiązaniem.

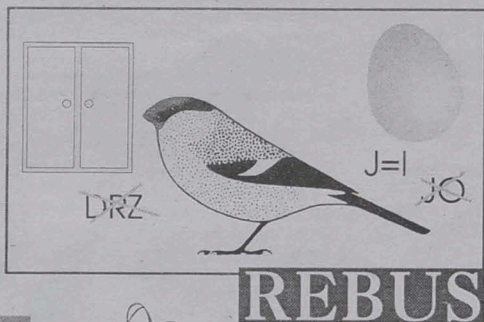


SZYFROGRAM

Do diagramu A wpisz poziomo rozwiązania: 9. Po dniu. 14. Lekarstwo krócej. 19. Może być holowniczy. 5. Tylna część stopy. 8. Brodate zwierzę domowe. 16. Opiekuje się dziećmi. Następnie przemieść do diagramu B wszystkie litery ustawiając je w kolejności od 1 do 24.



W ten sposób w diagramie B pojawi się hasło będące rozwiązaniem szyfrogramu.



REBUS

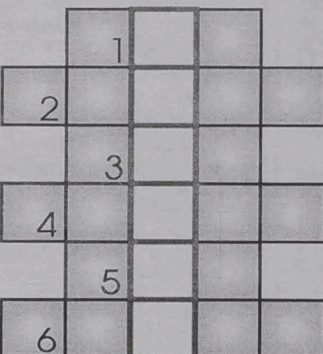
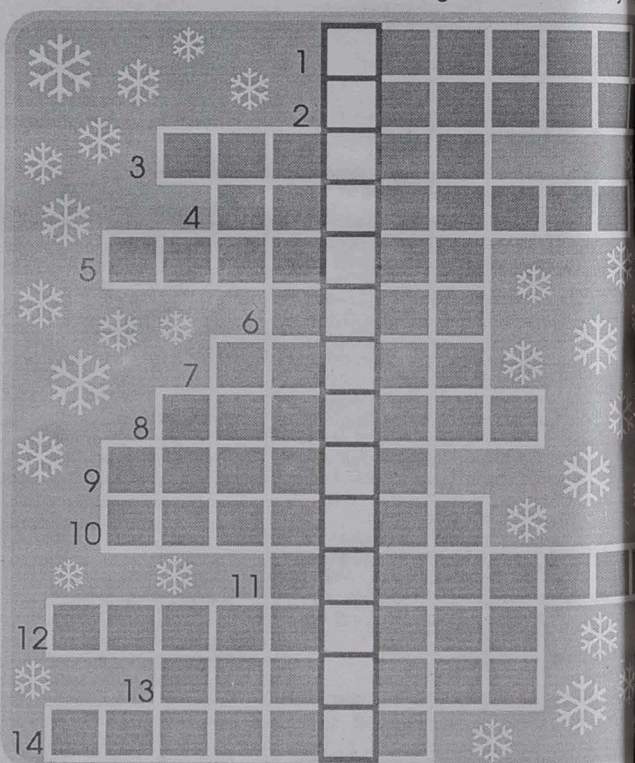
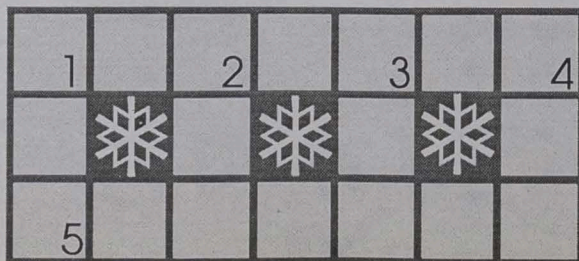
ŚCIĄGAWKA

BANICJA – dawna kara polegająca na wygnaniu z kraju oraz pozbawieniu praw obywatelskich; POPYT – zapotrzebowanie na towary albo usługi w określonym czasie, mówi się np. wzrósł ostatnio popyt na rodzynki.

Krzyżóweczka

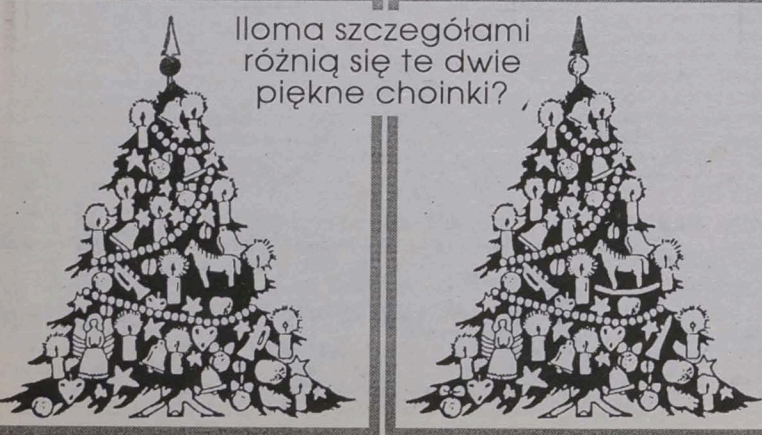
POZIOMO: 1. Bożonarodzeniowe drzewko. 5. Niejeden w ulu z miodem, albo taśma do przylepienia opatrunków. PIONOWO:

1. Dawniej młocno nim zboże. 2. Owad w żółto-czarne paski. 3. By go użyć niezbędna jest nitownica. 4. Angielska jednostka do mierzenia powierzchni gruntów, ok. 4000 m².



Cześć! Nazywam się Aneta, mam 10 lat, mieszkam w Białymstoku i jestem stałą czytelnicą rubryki „Cześć Dzieciaki”. Lubię rozwiązywać krzyżówki, lubię komputerowe i zwierzęta. Przygotowałam dla Was świąteczny logogram. Po wpisaniu rozwiązań w oznaczonych polach pojawi się hasło. 1. Jedna z ryb. 2. Inaczej żarłok. 3. Słodkowodna. 4. Zioło na pachnącą herbatkę, używane też przy przygotowywaniu niektórych cukierków. 5. Dzikie dziesiątki. 6. Inaczej sala lekarska.

Muszę go przeprosić, a przede wszystkim Sylwii, która za błędy w logogramie przebrała się za nieudacznikę. Już nam spróbujcie niepoddać się.



Iloma szczegółami różnią się te dwie piękne choinki?

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

15	BOKSER-SKA LUB KAPIE-LOWA	BULKA WARZONKA SMAR	14	NIE SPI PODOBNY DO GRANITU	OLEJEK RÓŻANY	34	SPOSÓB MÓWIE-NIA LUB PISANIA
	18		STWORZE-NIE	28	25		9
46	UROCY-STA, TO WIGILIA		8		2	BOMBKA LUB LAMETA	36
	13		GŁOSI NO-WĄ IDEE	42			21
	ZASTAWNE NARZE-DZIE DO PO-LOWU RYB		43	35		REKLAMA ŚWIETLNA	45
				5		ODMIANA TLENU	
27	NIEZBEDNY WĘDROW-COWI	41	UZNANIE CZŁOWIEKA ZA BOGA TYTANIT	31			26
			AUTORKA SZKICÓW LITERAC-KICH	16	23	SZTUCZNY KOPIEC KAMIENNY, SPOTY-KANY W NIEKTÓ-RYCH GÓRACH	ZAGRODA, OBEJSZCIE
	LEK PRZECIW ANGINIE		U KERNĄ-WSPANIAŁY		39		3
			ŚLEDZ MA-RYNOWANY				44
30		19			33		
	37						6
7			USZKO-DZENIE CIAŁA	17			10
		29	12				
22	CHODNIK W KOPALNI						24
	32		11				
	JEŻEŁI BIAŁE, TO NARCIAR-STWO				40		1



Uszeregowane od 1 do 46 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe

	KANE Z DRAMATU WELLESA		ARAROBA		TRUCIZNA DO NAPA-WANIA STRZAŁ		SOLENI-ZANT Z 28 STY-CZNIA		JARZYN W OCCIE
	W OKU	11	ANTYLOPA	19	16		9		
			KŁAMKA						
	22		DRZEWO PARKOWE		6		17		23
			AKT PRAWNY						
		14			KARTY DO WRÓZE-NIA		POTRAWA Z SURO-WEGO MIĘSA		KURTKA DŻOKEJ-SKA
			TEORETYK SZTUKI		1				24
					OPERA BECAUDA				13
	8			5	POSPOLI-TA PAPUGA				
			COŚ BARDZO SMACZ-NEGO				18		
20		4							
	3		NIC	2		FARAON EGIPSKI LUB IMIE ŻEŃSKIE	21		7
		15		UŻYWANY DO MAJENIA					10

Uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 51, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 51”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie wszystkich krzyżówek z magazynu nr 49 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Robert Cydzik z Białegostoku**

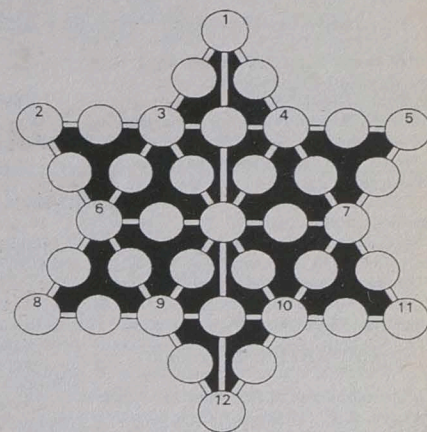
Nagrody po 25 zł wylosowali: **Halina Strzegocka z Szarek, Elżbieta Święcińska z Łomży oraz Zofia Gryko z Michałowa.**

Gratulujemy! Nagrody wyślemy pocztą. (jn)



3. GWIAZDA

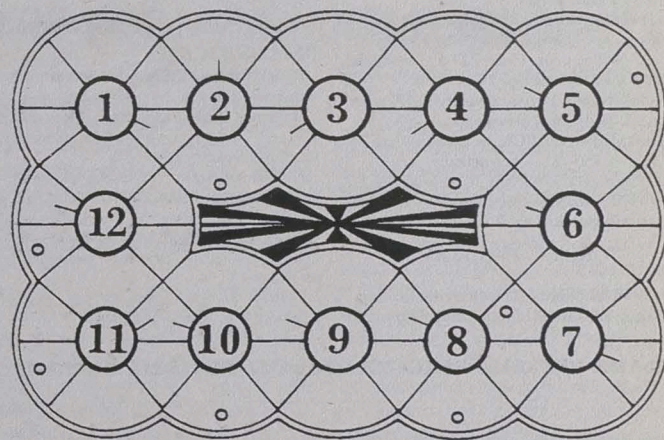
1-8) trzecia powieka, rozwi-nięta najbardziej u ptaków, 1-11) cukier słodowy, 1-12) dar złożony Jezusowi przez jedno-go z Trzech Króli, 2-5) trady-cyjna wieczerza w przeddzień Bożego Narodzenia, 2-12) producentka żółci, 3-10) góry z rezerwatem im. Władysława Orkana, 4-9) utwór muzyczny o bardzo wolnym tempie, 5-12) wysokość ściany bocznej ostrosłupa foremnego, 6-7) ry-bie gody, 8-11) kwestia spo-rna, dopuszczająca dwa prze-ciwne sobie rozstrzygnięcia.



4. WIRÓWKA

Z liter, znajdujących się w zaznaczonych polach, należy ułożyć wyraz, który wy-starczy podać jako ostateczne rozwiązanie zadania.

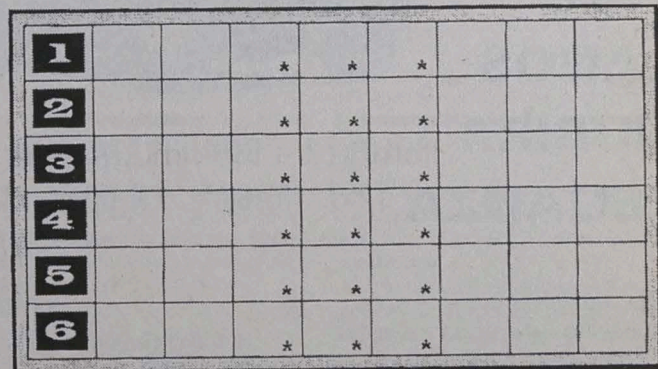
PRAWOSKRĘTNIE: 1) śpiewana w okresie świąt Bożego Narodzenia, 2) model stajenki betlejemskiej, ze żłóbkiem i figurkami, 3) jeśli choinkowa, to np. włosy aniel-skie, 4) kulista ozdoba choinkowa, 5) zajęć o sierści przybierającej zimą barwę cha-rakterystyczną dla tej pory roku, 6) ozdoba choinkowa w postaci metalowych nitki, 7) opłatek lub makowiec, 8) pierwszym był Oktawian (panował w czasie narodzin Jezu-sa), 9) zawiniątko wręczone dziecku na imprezie choinkowej, 10) dawny zwyczaj kła-dzenia dzieciom i służbie w trzewiki podarków świątecznych (jak bohater meksykań-ski), 11) niejedna w czasie karnawału, 12) szlachetny trunek na świątecznym stole.



5. LOGOGRYF

Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) uprzyjemnianie komuś czasu albo przebywanie gdzieś czasowo, 2) obchodzi imie-niny w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia, 3) znak wskazujący kierunek, 4) żę-glarski przyrząd pokładowy do wyznaczania prędkości wiatru (anagram słów: fani, gwar), 5) mieszkanka Santiago lub Valparaiso, 6) zniszczenie, upadek. **HELLES**



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 49

1. Nie proś o to, co możesz wziąć. 2. Schody zmiata się z góry. 3. Nie pieści się ki-jem. 4. Twórca, podróż, popiół, włókno, konwój, pokrój, podbój, sposób, płótno, Opa-tów, potwór, tchórz. 5. Makadam, Agatona, kalamit, Atakama, Domarad, animato, matador.

[illegible]

8 grudnia 1997

tel. (085) 42-32-42 w godz. 9⁰⁰-16⁰⁰
Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25

8 grudnia 1997

wygranej przez upoważnionych pracowników Biura Gry. Lista nagrodzonych bę-

Wygrane nagrody nie podlegają zamianom na inne nagrody lub pieniądze. Regulamin loterii „Gratka” jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”.

SUFITY

Sufity podwieszane Armstrong
wraz z oświetleniem
Sufity z PCV i paneli
Kasetony styropianowe

ŚCIANY

Siding VOX - amerykańska technologia
Boazerie PCV DECEUNINCK (Belgia)
Boazerie panelowe, Płyta wiórowa, MDF
Korek Kasetony styropianowe
Glazura Lustra

PODŁOGI

*Wszystkim naszym Klientom
życzymy spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz
Pomyślności w Nowym 1998 roku.*



SKLEPY: Białystok
ul. Zwycięstwa 8A
tel. (0-85) 514 776
ul. Kolejowa
tel. (0-85) 518 230

Podłogi Panelowe HORNITEX
PERGO

Parkiety Terakota
Podłoga Korkowa Mozaika

PROMOCJA!
37,90 zł

(brutto)
Podłogi panelowe
dąb, buk, jesion

WIELKI KONKUR

**TICO do
wygrania**

SAMOCODOWY SALON
TECAR
dealer Daewoo
DAEWOO

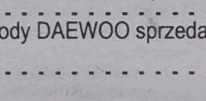
DLA KAŻDEGO
GOŚD OBREGO

TICO
1500 zł taniej
OC, AC gratis

ESPERO
1000 zł taniej
OC, AC gratis

Kredyt preferencyjny
lub telefon GSM

Polonez ATU
Polonez CARO
2000 zł taniej
NEXIA od
28.500 zł



Pytania:

1. Gdzie w Polsce montowany jest samochód LANOS?
2. Jakie samochody DAEWOO sprzedaje salon TECAR? (wymień 4 mo

KUPON

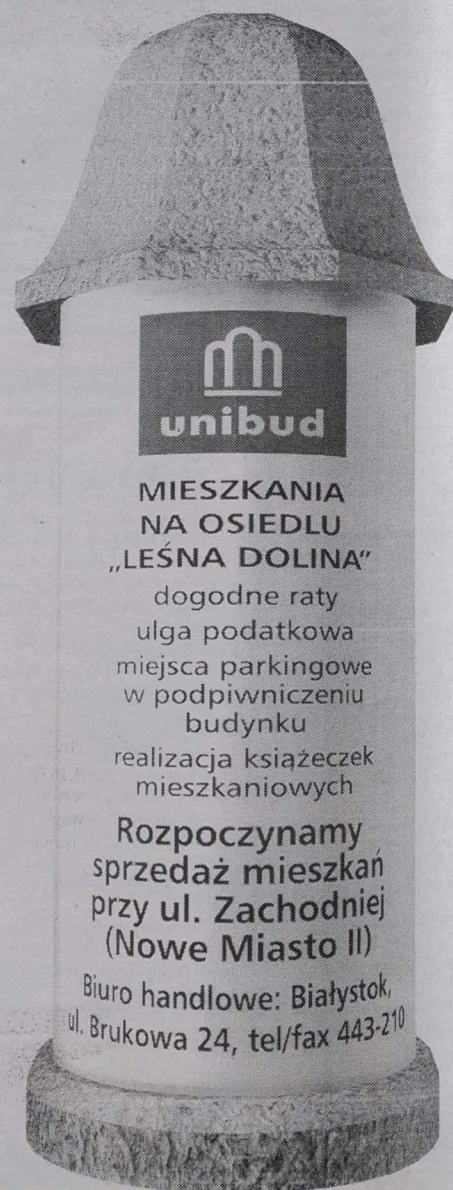
imię _____ nazwisko _____
adres _____ telefon _____

Regulamin:

1. Aby wziąć udział w konkursie, należy odpowiedzieć na pytania
2. Kupon złożyć w salonie TECAR albo przesać pocztą
3. Aby wziąć udział w losowaniu samochodu, należy zakupić w salonie TECAR dowolny model samochodu osobowego w dniach od 17.12.97 do 31.03.98 r.
4. Losowanie odbędzie się w siedzibie firmy w dniu 6.04.1998 r.

Białystok
ul. I Armii Wojska
Polskiego 2 a

TECAR sp. z o.o.
tel. (085) 549 711
549 947, 549 948
tel./fax (085) 549 948



unibud

**MIESZKANIA
NA OSIEDLU
„LEŚNA DOLINA”**

dogodne raty
ulga podatkowa
miejsca parkingowe
w podpiwniczeniu
budynku
realizacja książeczek
mieszkaniowych

Rozpoczynamy
sprzedaż mieszkań
przy ul. Zachodniej
(Nowe Miasto II)

Biuro handlowe: Białystok,
ul. Brukowa 24, tel/fax 443-210

ASTRA CLASSIC

3 RATY
BEZ
SPŁATY



Grudniowa promocja Astry Classic, szczegóły w naszym salonie.

OPEL BANK

OPEL

ZAPRASZAMY
„Kwiatkowski” Sp. o.o.
Elk, ul. Kilińskiego 5
tel. 102-102

TERAZ
DEKORA

**G
L
A
Z
U
R
A**



**ŚWIATOWA
JAKOŚĆ**

**NAJLEPSZY
WYBÓR**

**FACHOWA
OBSŁUGA**

architekt doradza
bezpłatnie

DEKORA
Nowowarszawska 128
tel. 414-479

Pogodnych
i spokojnych Świąt
Bożego Narodzenia

oraz szczęśliwego
Nowego
Roku
naszym klientom

oraz
czytelnikom
Gazety Współczesnej
życzy

**HURTOWNIA
ARTYKUŁÓW
SANITARNYCH**

DOMRED

WYPOSAŻENIE

ŁAZIENEK

SANPLAST

150 RODZAJÓW

KABIN

oraz inne
artykuły sanitarne

ul. Waryńskiego 32A
tel. (085) 524-713, tel./fax 524-281



Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia

wszystkim naszym Klientom
oraz Czytelnikom

"Gazety Współczesnej"

Przemysł Mięsny Białystok

życzy dużo optymizmu

zadowolenia na co dzień

oraz wielu sukcesów

w nadchodzącym 1998 Roku



SKODA DEALER FIMOT

Elk, ul. Łukasiewicza 1C
tel. (087) 610 48 40

Punkt zleceń i informacji: Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel./fax 087 66 32 63



OCTAVIA 1.6 MPI, 1.9 TDI



FELICIA 1.3 MPI, 1.6 MPI



PICK-UP 1.3 MPI, 1.9 D

FELICIA LXI od 25900 zł odbiór natychmiastowy!!

Od 16 XII. 97 dni otwartych drzwi OCTAVII

Do 24 XII. 97 NIESPODZIANKA do 500 zł Zapraszamy!

Na miejscu ubezpiecze-
nie 3,6%, kredyt leasing!

FELICIA COMBI
również w leasingu!!

Autoryzowany Dealer **Daewoo**
Samochodów Ciężarowych i Dostawczych



FIMOT

Lublin - 3,5 tony, Lublin - 2,9 tony, Avia, Convoy LDV,

Polonez Caro Truck, nowość Polonez Roy ze wspomaganiem, Citroen C-15

BA NIESPODZIANKA !! Możliwość wygrania w konkursie samochodu LANOS



zabudowy: kontenery, izotermi, furgony, chłodnie, mikrobus.

Kredyt firm: BDK, Daewoo, EFL,
Pomorskie Towarzystwo Leasingowe

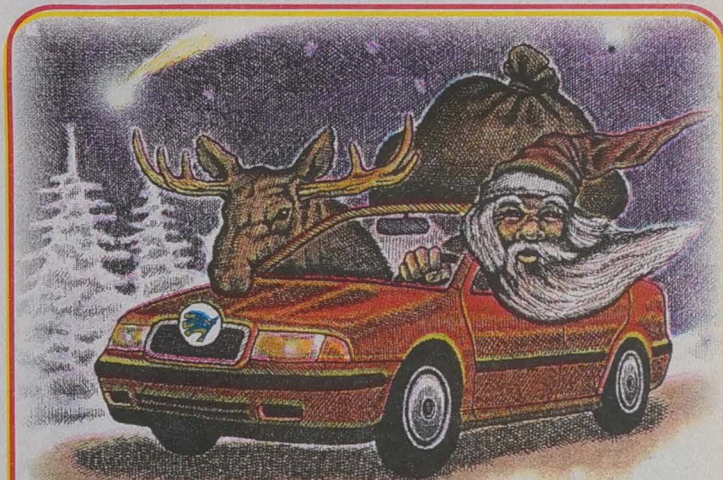
Elk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 6 103 103
Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. 66-32-63 (obok hotelu Hańcza)
profesjonalny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

UKASZ MIESZKANIA !

ZADZWOŃ DO BIALBUDU !

Os. Wysoki Stoczek, ul. Kółkajta
Ogrzewanie z własnej ekologicznej
kotłowni olejowej
Odpisy od podatku.
Realizacja książeczek mieszkaniowych.
Możliwość uzyskania kredytu mieszka-
niowego do 20 lat.
Krótki termin oddania do użytku.

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANO-HANDLOWE
bialbud
spółka z o.o.
15950 Białystok ul. Daleka 1b
info (085) 325958
godz. 7.00 - 17.00



Zdrowych i Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku 1998
wszystkim Klientom Salonu Skody
życzy firma Mark-Bud

Zarząd Zielonogórskiej Izby Rolniczej

składa serdeczne podziękowania, w imieniu poszkodowanych rolników
przez powódź z województwa zielonogórskiego, wszystkim ludziom
dobrego serca, którzy nieśli pomoc rzeczową i finansową.
Duże zaangażowanie na rzecz pomocy powodzianom okazali:

- rolnicy Suwalszczyzny
- Suwalska Izba Rolnicza
- administracja samorządów terytorialnych
- Rolimpex
- przewoźnicy.

Życzymy wszystkim zdrowych i wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym 1998 Roku.



Świąteczny upominek do każdego zakupu

OKNA I DRZWI

STOLBUD
SOKÓŁKA S.A.

PARAPETY, PIANKI
SILIKONY, KOTWY

Ceny niższe o 10% od cen producenta
OFERUJEMY DOWÓZ I MONTAŻ
tel. 437 155

MATERIAŁY PODŁOGOWE

- PANELE PODŁOGOWE
- MOZAIKA
- PARKIET
- PŁYTKA - HAJNÓWKA
- DESKI PODŁOGOWE
- PODŁOGA Z DREWNA
EGZOTYCZNEGO

tel. 437 155

STOLARKA ALUMINIOWA I PCV

OKNA DACHOWE
"ROTO" I "VELUX"

PARAPETY, PIANKI,
SILIKONY, KOTWY
OFERUJEMY DOWÓZ I MONTAŻ
tel. 437 155

STOLARKA DREWNIANA NA ZAMÓWIENIE

KAŻDY KSZTAŁT, RÓŻNE WYMIARY
DOWOLNY KOLOR
DREWNO: SOSNA LUB MERANTI

PARAPETY, PIANKI,
SILIKONY, KOTWY
OFERUJEMY DOWÓZ I MONTAŻ
tel. 437 155

- BRAMY GARAŻOWE
"NORMSTAHL"
- DRZWI ANTYWŁAMA-
NIOWE "KEY-LOCK"
- ROLETY, BRAMY,
KRATY "ALULUX"
- ŻALUZJE DREWNIANE,
ROLETY, VERTICALE

OFERUJEMY DOWÓZ I MONTAŻ
tel. 437 155

NOWOŚĆ NOWOŚĆ NOWOŚĆ TYLKO U NAS! ŻALUZJE DREWNIANE

tel. 437 155

RATY RATY RATY



Białystok, ul. Ciesielska 2,
tel. 437 157, fax 437 809

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ELEMENCIK

15-349 Białystok
ul. Dubois 5a
tel. 452-916

UWAGA!

Ostatnie wolne mieszkania
w budynku nr 1 przy ul. Pułaskiego
na sierpień '98 r. jeszcze po niższej
cenie.

● Atrakcyjna lokalizacja:

- os. Nowe Miasto, ul. Pułaskiego i Dubois

- w pobliżu przedszkole, sklepy, usługi
- dogodny dojazd autobusami 2, 16, 26
- niedaleko centrum miasta

M1 - 24,40 m²

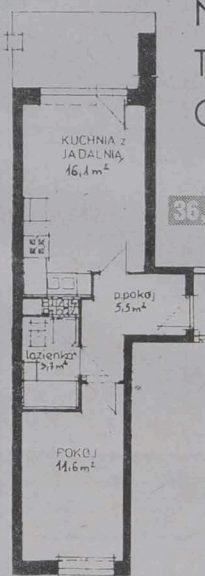
M2 - 39,80 m²

M3 - 52,60 m², 59,90 m²

Nowy, trzypiętrowy budynek numer 320 przy ulicy St. Dubois

Termin przekazania IV kwartał 1998 r.

Oferujemy następujące mieszkania

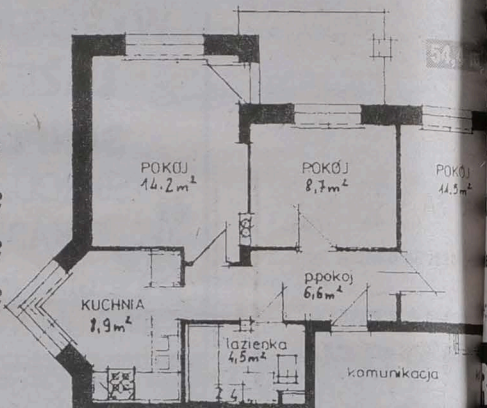


36,9 m²

M1 - 26,30m²;
31,80m²

M2 - 36,90m²;
42,70 m²;
43,70 m²;
45,20 m²;
49,40 m²

M3 - 54,40m²



Zdrowych i Wesółych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
Życzy sieć sklepów ELDOM

BIAŁYSTOK
ul. Legionowa 9/1
tel. 420-644

BIELSK PODLASKI
ul. Żwirki i Wigury 6
tel. 308- 666

ELDOM

SPRZĘT RTV i AGD

SOKÓŁKA
ul. Wyszyńskiego 2
tel. 115-741

AUGUSTÓW
ul. Młyńska 7
tel. 643 -24-48

BIAŁYSTOK
ul. Składowa 10
(BAŻANTARNIA)
tel. 454-855

SIEMIATYCZE
ul. 11 Listopada 45A
tel. 552-537

BIAŁYSTOK
Szosa Północno Obwodowa 38
tel. 539-808

ŁOMŻA
Aleja Piłsudskiego 6
tel. 180-140

ELK
ul. Kilińskiego 40
tel. 103-190

KASY FISKALNE DLA KAŻDEGO

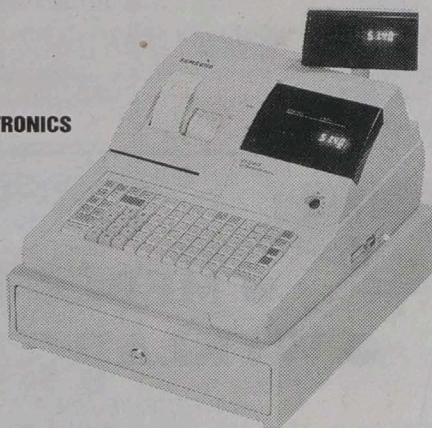
ER-5140F
cena
1.245*,-

- ✓ rozlicza sprzedaż i skup opakowań kaucjonowanych
- ✓ współpracuje z komputerem i wagą
- ✓ 1500 cen kodowanych
- ✓ 6 stawek VAT
- ✓ 40 działów/stoisk
- ✓ rozlicza 15 kasjerów
- ✓ możliwość odłączenia szuflady

ER-350F
cena
845*,-

- ✓ najprostsza w obsłudze
- ✓ współpracuje z komputerem
- ✓ 600 cen kodowanych
- ✓ 8 działów/stoisk
- ✓ możliwość odłączenia szuflady

* cena po 50 % odliczeniu

SAMSUNG
ELECTRONICS

 Samsung Electronics
 Polska Sp. z o.o.
 Ochota Office Park
 Al. Jerozolimskie 181
 02-222 Warszawa
 tel. +48 22 608 44 00
 fax +48 22 608 44 01

IMPORTER:

APOLLO ELECTRONICS SP. Z O.O.
 02-285 Warszawa
 Szyszkowa 35/37
 tel./fax: 0-22 868-20-25
 fax: 0-22 868-20-35

DEALERZY:
AGA ELECTRONICS S.C.
 16-300 Augustów
 ul. Ks. Skorupki 2
 tel. 0-87 643-24-30
 fax 0-87 643-00-06

Z.H.U. L.B.C. ELEKTRONIK
 17-100 Bielsk Podlaski
 ul. Mickiewicza 40
 tel./fax 0-85 308-311

P.U.H. METKOWNICA
 15-505 Białystok
 ul. Młynowa 70
 tel./fax 0-8544-47-49

**Przedsiębiorstwo Wdrażania
Technik Komputerowych
ATLAS**
 15-111 Białystok
 ul. 1000-lecia P.P. 10
 tel./fax: 0-85 754-003 w. 33

**Przedsiębiorstwo
Innowacyjno-Wdrożeniowe
"KOMSERWIS"**
 15-097 Białystok
 ul. M.C. Skłodowskiej 2
 tel. 0-85 44-30-30
 fax 44-28-63

P.H.U. REMIX
 19-300 Elk
 ul. Słowackiego 119
 tel./fax: 0-87
 10-37-43

Agencja "SALDO plus"
 19-200 Grajewo
 ul. Piłsudskiego 6
 tel./fax: 0-86 72-64-94

S.T.S. ELEKTRONIK
 15-082 Białystok
 ul. Świętojańska 12
 tel./fax 0-85 41-01-56

"FINA" S.C.
 Kasy fiskalne
 18-404 Łomża
 ul. Mazowiecka 1
 tel./fax 0-86 18-47-26

Z.H.U. "UNITECHNIK" S.C.
 18-400 Łomża
 ul. Nowogrodzka 31
 tel./fax: 0-86 167-859

AGENCJA SALDO
 Biuro handlowe
 07-300 Ostrów Maz.
 ul. Dubois 1
 tel./fax: 0-217 525-55

F.H.U. "MULTI SERWIS"
 Kasy fiskalne
 12-221 Ruciane Nida
 ul. Zielona 38
 tel./fax: 0-87 231-210
 231-008

"MEMO"
 Kasy i drukarki fiskalne
 16-100 Sokółka
 Pl. Kościuszki 8c
 tel./fax: 0-85 11-46-56

P.H.U. GEMARK S.C.
 16-400 Suwałki
 ul. Kościuszki 75
 tel./fax: 0-87 65-09-74

FarmFood S.A.
 Oddział w Czyżewie

ZATRUDNI MEŻCZYZN:

 Inżynierów technologii żywności.
 Najchętniej o specjalizacji przetwórstwo mięsa.

 Szczegółowych informacji udziela
 dział kadr, tel. 086 755 406 wew. 217

CENTRUM DAEWOO
AUTOSALON
 Autoryzowany Dealer

EUCAR
RATY

 na samochody nowe
 i używane.
 Przy zakupie nowego
 samochodu przyjmujemy
 używany w rozliczeniu

*Kupując samochód
przed Świętami otrzymasz
atrakcyjny prezent od Mikołaja*

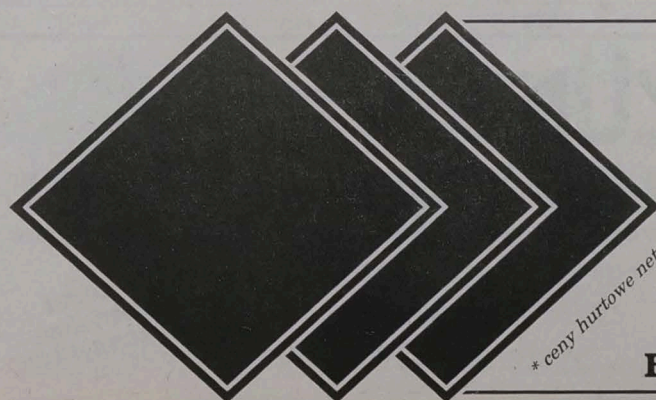
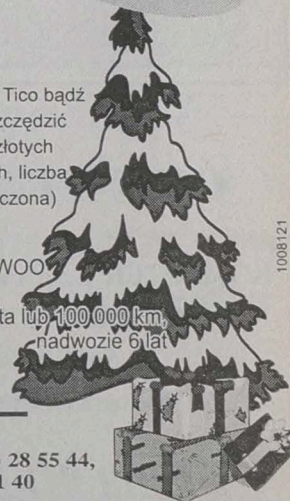
 Osobowe: Polonez, Caro, Atu, Daewoo Espero,
 Nexia, Tico oraz Leganza, Nubira i Lanos.

 Przy zakupie Poloneza, Tico bądź
 Espero możesz zaoszczędzić
 nawet kilka tysięcy złotych
 (szczegóły w salonach, liczba
 samochodów ograniczona)

 Rewelacyjna gwarancja na samochody DAEWOO
 Tico: 2 lata, bez limitu km, nadwozie - 3 lata
 Nexia, Espero, Lanos, Nubira i Leganza: 3 lata lub 100 000 km,
 nadwozie 6 lat

 Karta Stałego Klienta - rabat na
 usługach serwisowych

SALONY - SERWIS - SKLEPY

 Elk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10 81 11,
 Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (087) 28 55 44,
 Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40


* ceny hurtowe netto, 1 gat.

22 zł*
**GRESY
GLAZURA**
 Centrum Ceramiki
CERIM

Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 513-652


**WYSTAJ Z ODPISÓW
PODATKOWYCH**
**Promocja
do końca roku**

 bielski od 14,94 zł/m²
 azeryjne od 14,94 zł/m²
 sklejkowe od 15,85 zł/m²
 macziane (do bloku
 mów) od 341 zł/szt

PORTA
 zne i płaskie
 zne mahoniowe

10 lat gwarancji
osoria:
 olety itp

WARLEY

*ceny netto

 ul. Wysockiego 69
 fax (0-85) 750-476

ROMA

tel. (0 62) 747 35 95

(0 62) 747 31 61

(fax 0 62) 747 34 54

egłości 34 63-200 Jarocin

**RABIARKI
DREWNA**

 pilarki, frezarki,
 szlifierki,
 erko-czopiarki

m Klientom

 my
 ych Świąt oraz
 śliwego
 go Roku

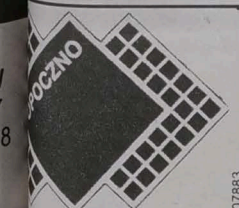
1008085

waga!

 otwarty sklep
 ulami wyposażenia
 zaprasza na zakupy
 mocyjnych cenach:

 pak 299,00 zł
 alowa 199,90 zł
 panelowa 19,90 zł
 PCV 15,75 zł
 panelowe 36,90 zł

 adowlana: **5%
rabatu**

 ul. Radzyńska 14
 14 337, zaprasza 9.00 - 17.00

OSTAWICIEL:
ONSUS

 ul. Elewatorska 29
 tel/fax 510 295

MAŁPOL

Stacja patronacka rafinerii GDAŃSK

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 274

Jako jedyna w tym regionie oferuje po atrakcyjnych cenach paliwa i oleje pochodzące z najnowocześniejszej polskiej rafinerii gdańskiej.

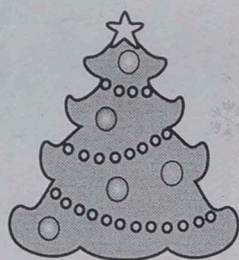
UWAGA!

SPRZEDAJEMY RÓWNIEŻ OLEJ OPALOWY NA STACJI, JAK I Z DOSTAWĄ DO KLIENTA. ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY POD NR TEL. (086) 16 61 82. CZYNNE CAŁĄ DOBĄ.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim naszym Klientom składamy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności oraz samych sukcesów w nadchodzącym 1998 Roku!



Zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz dalszej harmonijnej współpracy w Nowym 1998 Roku życzy:



Wszystkim Swoim Klientom,
Partnerom i Przyjaciółom

Wschodnie Towarzystwo Leasingowe S.A.
Białystok, ul. J.K. Branickiego 17A
tel. 321-176, 328-970

OFERTA SPECJALNA

**KOMPUTER z procesorem IBM M2/166 (166MMX)
16 MB RAM, HDD 1700 MB, karta muzyczna,
SVGA S3 TrioV2 1MB EDO,
monitor kolorowy 14" LRN Hyundai**

cena brutto: 2890,00 PLN

CD ROM x16 GRATIS - ważne tylko do końca 31.12.97



POLBIT SKC
ul. Mieszka I 14/26, 15-054 Białystok
Tel./fax (085) 327-167, 320-392, 327-926
internet: www.polbit.com.pl
e-mail: polbiuro@polbit.com.pl



AUTOSALON EUCAR

Świąteczna promocja!
Lublin II - o 1500 zł taniej!

Regionalny Dealer Samochodów Dostawczych **DAEWOO**

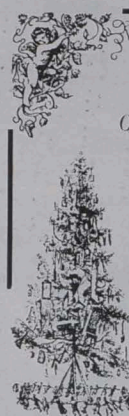
Lublin II, Polonez Truck, Citroën C-15, Avia, Convoy LDV
Niespodzianka przy zakupie samochodu za 600 zł
Atrakcyjny pakiet ubezpieczeń - AC tylko za 2,5% wartości



specjalistyczne zabudowy: izoterma, chłodnia, furgon, towos, mikro

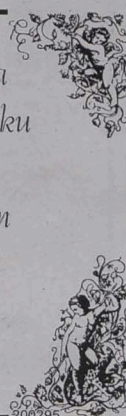
Wielki konkurs dla nabywców Lublina II. Do wygrania - Daewoo

Elk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10 81 11, Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40, Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (087)



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego 1998 Roku
ZDZI

swoim obecnym i przyszłym Klientom
oraz współpracownikom
STACJA PALIW "KARP"
w Suwałkach



ZAKUPY

POD JEDNYM DACHEM

MEBLE

WYKŁADZINY

NA TERENIE MIASTA
TRANSPORT GRATIS



KAMA S.C.
Białystok, ul. Wyszyńskiego 21
tel. 420-550

**EKSPRESOWE
OBRĘBIANIE**



1007566



**PRZEDSIĘBIORSTWO
CERAMIKI BUDOWLANEJ
LEWKOWO**

DO KOŃCA STYCZNIA 1998 R. PROWADZI SPRZEDAŻ WYROBÓW CERAMICZNYCH
NA ATRAKCYJNYCH
WARUNKACH

Bonifikata do 10%

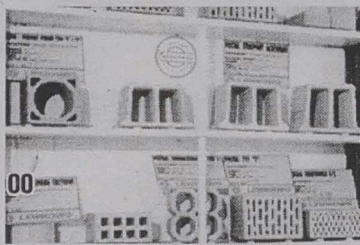
INFORMACJE:

Dyrekcja: tel./fax 685 62 99

Dział Zbytu: tel. 685 62 99, tel. 685 60

Punkt Sprzedaży: Nowosiółki, tel. 191 163

Odbiór codziennie włącznie z wolnymi sobotami



10078949



KUCHNIE GAZOWE

gazowo-elektryczne, elektryczne

kuchnie do wbudowania

PRALKI LODOZAMROZACZALNE

Mastercool, Ariston, Zanussi

cenę produkcyjną

Poniedziałek-piątek 8.00-13.00

Sobota 8.00-13.00

10078949

DAEWOO

TRUCK

w każdej wersji

Citroën C-15

Pakiet Ubezpieczenia OC gratis

Montaż zabudowy

Białystok, Elewatorska 14

LEASING FABRYCZNY

BDK - DAEWOO LEASING

422-466 w. 355

Białystok, ul. Składowa

10078949



Białystok, ul. Przytulna 18
tel./fax (085) 76 23 23

ELEGANCKIE I TRWAŁE
szwedzkie pokrycia dachowe i elewacyjne

Ceramika Röben

Elewacje Dryvit

Systemy Rynnowe

Sprzedajemy materiały i wykonawstwo



MIEDZIANE



Nasze biuro ogłoszeń

Białystok, ul. Suraska

tel./fax 42-51-1

POGODNYCH

WIAT BOŻEGO NARODZENIA

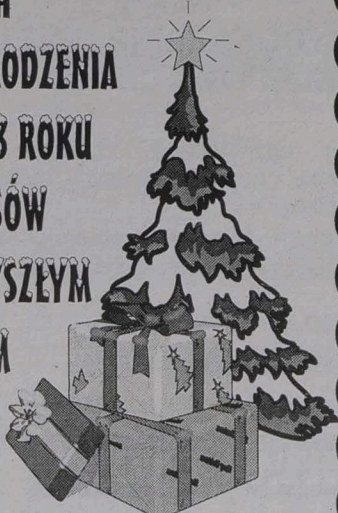
W NOWYM 1998 ROKU

WIELE SUKCESÓW

OBECNYM I PRZYSZŁYM

PARTNEROM

ŻYCZY



mirpol

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
„MIRPOL”
BIAŁYSTOK, UL. ELEWATORSKA 29, TEL. 514-061

Informatyki ZETO S.A. Białystok, ul. Skorupska 9

ZETO
BIAŁYSTOK



zysklim naszym
libym Klientom
życzymy
pogodnych Świąt

Prezent pod choinkę



Tylko do 31 grudnia Astra Classic
w cenie niższej nawet o 3000 zł

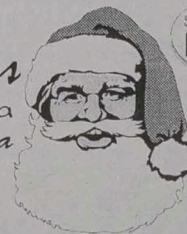
ZAPRASZAMY

Autoryzowany dealer KWIATKOWSKI Sp. z o.o.
UL. KILIŃSKIEGO 5, ELK
TEL. (087) 102-102

DAEWOO TURMOT
MOTEL - AUGUSTÓW
PTHU "TURMOT" Sp. z o.o. ul. Mazurska 4

2868, tel. 643 2666

Lanos
Nubira
Leganza



Świąteczna promocja
DAEWOO

TICO:

1.500 zł - rabat
+ AC/OC gratis

ESPERO:

1.000 zł - rabat
+ OC/AC gratis

POLONEZ Caro i Atu
2.000 zł - rabat



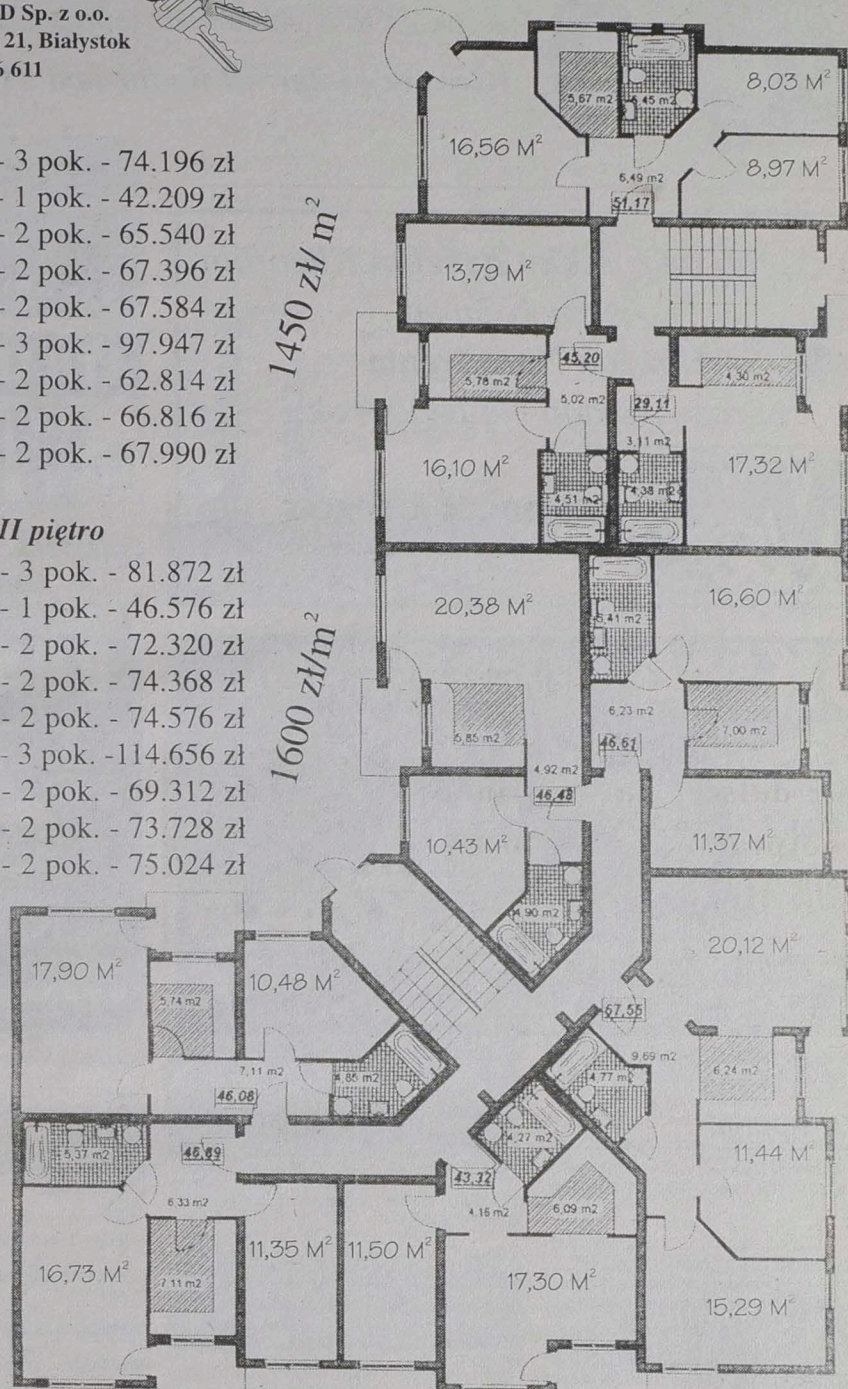
MARK - BUD Sp. z o.o.
ul. Młynowa 21, Białystok
tel. / 085/ 426 611

Parter

51,17 m² - 3 pok. - 74.196 zł
29,11 m² - 1 pok. - 42.209 zł
45,20 m² - 2 pok. - 65.540 zł
46,48 m² - 2 pok. - 67.396 zł
46,61 m² - 2 pok. - 67.584 zł
67,55 m² - 3 pok. - 97.947 zł
43,32 m² - 2 pok. - 62.814 zł
46,08 m² - 2 pok. - 66.816 zł
46,89 m² - 2 pok. - 67.990 zł

I piętro i II piętro

51,17 m² - 3 pok. - 81.872 zł
29,11 m² - 1 pok. - 46.576 zł
45,20 m² - 2 pok. - 72.320 zł
46,48 m² - 2 pok. - 74.368 zł
46,61 m² - 2 pok. - 74.576 zł
71,66 m² - 3 pok. - 114.656 zł
43,32 m² - 2 pok. - 69.312 zł
46,08 m² - 2 pok. - 73.728 zł
46,89 m² - 2 pok. - 75.024 zł



SUPER OKAZJA! Nabywcy mieszkań biorą udział w losowaniu SKODY FELICJI!

**Zdrowych i Pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności
w nadchodzącym 1998 roku**

życzy swoim Klientom,
dyrekcja i personel
firmy **ROBOD**

Treść ogłoszeń drobnych
z pięciu ostatnich numerów
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Reklamy

z Gazety Współczesnej

w: Katowicach, Krakowie,
Wrocławiu,
Poznaniu, Kielcach
i Szczecinie.

Również treść reklam
z ostatniego tygodnia
z gazet:

Dziennik Zachodni - Katowice
Gazeta Krakowska - Kraków
Słowo Polskie - Wrocław
Głos Wielkopolski - Poznań
Słowo Ludu - Kielce
Głos Szczeciński - Szczecin

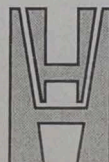
poznacie dzwoniąc:



Telefoniczna
Agencja
Informacyjna

44-63-45
44-63-46
44-63-47

pon. - pt.: 9'' - 18''



**ODZIEŻ ROBOCZA
ROBOD**

15-399 Białystok • ul. Handlowa 2 • tel./fax (085) 42 56 09



Święta Bożego Narodzenia niech będą Państwu okazją do wspólnych rozmów... wspomnień..., zaś Mikołaj wszystkich obficie obdarzy. Życzymy pogody ducha, rodzinnej atmosfery, a rok 1998 niech będzie lepszy od mijającego.

Kierowcy i Zarząd Radio Taxi 919

919
Super
TAXI

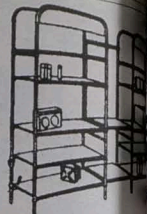
1007995

NOVUS

WYPOSAŻENIE WNĘTRZ SKLEPOWYCH

lady, regały, wieszaki odzieżowe, meble z drutu, meble z rur chromowanych, meble typu "PORS", metkownice

SKLEP: 15-516 Białystok, ul. Ciołkowskiego 90, tel. 32 91 11 11



Życzymy wszystkim naszym Klientom
wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku

M&S

MŁODOŚĆ & SUKCES

Białystok, ul. Warszawska 6a/14
tel. 436 838

1007512

Autoryzowany dealer NSW S.A.

KARBON S.C.
PPHU

SKŁAD HANDLOWY

kol. Kuriany, tel./fax 188 638

Nowosiółki (baza GS) tel. 191-303

ATRAKCYJNA OFERTA CENOWA

WĘGIEL KOKS

NAWOZY - CENY FABRYCZNE MATERIAŁY BUDOWLANE

ZAPEWNIAMY NISKIE CENY I TANI TRANSPORT

1007869

OKNA

z drewna mahoniowego
z PCV (KBE, PANORAMA)

1007992



Jesteśmy dealerem
Monosol
PCV szkło aluminium

PARAPETY
DRZWI
ŻALUZJE
MARKIZY
USŁUGI
MONTAŻOWE



PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE
ELKOP-B

Sp. z o.o.
15-727 Białystok, ul. Hetmańska 40,
tel./fax (085) 510 126 w. 307, 315

Życzymy wszystkim obecnym i przyszłym Klientom spokojnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku.

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENCJE Reklamy poszukują osób w różnym wieku do reklam. 200-1000 zł dziennie. Tel. 070071590, 3.70 zł/minuta.

201402

Powszechna Kasa Oszczędności BP
Oddział w Wysokim Mazowieckiem

zatrudni
INFORMATYKA

wymagania:
- ukończone studia wyższe na Wydziale Informatyki
- pożądana praktyka zawodowa

oferujemy:
- ciekawą pracę
- możliwości rozwoju zawodowego
- atrakcyjne wynagrodzenie

Oferty prosimy składać do Oddziału PKO BP w Wysokim Mazowieckiem, ul. Ludowa 17 pokój nr 124, tel. 752 251 w. 124

CZECHY - zatrudnimy spawaczy CO2, UDT oraz wytłaczarzy, płace 700 USD, (0-81)526-80-68.

1028741

DOBRE prosperująca firma zleci duże ilości elementów mosiężnych i miedzianych do niklowania, (0-85)631-606 wew. 50.

1029954

INŻYNIERA budownictwa z uprawnieniami na stanowisko kierownika zakładu (kobieta), (0-85)614-645.

1029991

KSIĘGOWEJ do sporządzenia bilansu w Spółce z o.o. poszukuje, Suwałki, (0-87)66-57-24.

201434

PANIE zatrudnię. Wysokie zarobki, mieszkanie. Koszalin, (0-94) 40-58-99, 45-39-78.

1029865

UCZNIÓW do zakładu cukierniczego. (0-85)752-890.

1029646

SZUKAM PRACY

KIEROWCA BCE, operator dźwigu. (0-87)65-08-57.

201404

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

1022869

"(0-85)42-17-56" "AGENCJA WSCHODNIA", Surażka 1. Mieszkania, działki, lokale, domy.

1022331

"BIS" Agencja Nieruchomości, Białystok, (0-85)44-50-82, 42-86-42.

1022439

"DOMINIUM" - Nieruchomości - Kupno - Sprzedaż - Wynajem, Lipowa 4, 435-185, 416-842.

1022763

"FORUM" - Lipowa 4, (0-85)32-94-33, 43-64-83.

1026232

GRAJEWO, "Univers", Nieruchomości, (0-86)72-26-23, (0-90)512-993.

1025673

"LOCUM" - kupno, sprzedaż, wynajem. Suwałki (0-87)66-35-12, Olecko (0-116)20-73.

201290

LAPY i okolice. (0-85)15-59-20.

1028784

NIERUCHOMOŚCI, Bielsk Podlaski, Godun Lucyna, (0-85)30-39-28.

1020336

SUWAŁKI "Transakcja", (0-87)66-56-14.

201338

(0-85)42-21-94 "HOME-SERVICE", domy, mieszkania - kupno - sprzedaż - wynajem, Lipowa 19/21. Powstańców 1, (0-85)618-053.

1028130

KUPIĘ

DZIAŁKĘ lub gospodarstwo nad jeziorem lub rzeką, (0-116)24-05.

201349

PAWILON handlowy w Białymstoku, działkę nad jeziorem. (0-85)752-890.

1029644

SIEDLISKO, małe gospodarstwo. (0-85)762-853.

1029984

SIEDLISKO nad jeziorem z możliwością dożywocia. (0-22)774-36-52.

201391

SPRZEDAM

ATRAKCYJNE czteropokojowe, 72,4 mkw. - Powstańców, 0602/347-114.

1029925

DOM, budynek gospodarczy, działka 14 arów. (0-86)701-190, Rutki.

1028719

DOM, plac, budynek gospodarczy - Hajnówka, (0-85)192-687.

1029183

DOM, Sokółki. (0-86)74-12-97.

1028817

DOM 150 mkw. na działce 600 mkw., stan surowy, Starosielce, cena: 140.000,-, 0-602-742-161.

1029924

DOM piętrowy 120 mkw., parterowy 30 mkw., garaż, działka 704 mkw. Centrum Bielska. (0-85)30-41-35.

1029934

DOM piętrowy i parterowy. Suwałki, Bakalarzewska 34.

201251

DOM piętrowy pilnie dwa budynki gospodarcze, działka 10 arów, sad, Prostki, 178.

1029808

DZIAŁKĘ, (0-85)535-981.

DZIAŁKĘ budowlaną, Olecko, (0-116)23-20.

1029990

DZIAŁKĘ leśną 2 ha nad Piszem. (086)17-57-52, po 18.00.

1029898

DZIAŁKĘ rekreacyjną koło Bakalarzewa. (0-87)67-66-70.

201416

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową w Suwałkach. (0-87)66-73-76.

201420

DZIAŁKI budowlano-usługowe, atrakcyjne, pełne uzbrojenie, nad jeziorem w Olecku. (0-87)66-23-18 po 18.00.

201376

GOLDAP, M-4, (0-87)15-11-56.

1029823

GOSPODARSTWO rolne 10 ha, k. Augustowa, (0-87)644-79-84.

1029844

MIESZKANIE 35 mkw. Suwałki, (0-87)67-22-92.

201408

MIESZKANIE (40 mkw). Suwałki, (0-87)65-58-52.

201423

MIESZKANIE 54 mkw. w Piszku, (0-22) 758-79-85 po 20.00.

1029445

SAJZY, k. Elku, działki budowlane nad jeziorem Łasniady (ulga podatkowa), tania. (0-85)75-58-59.

1028616

ZAMINIĘ

83 mkw. -kwaterekowce -możliwość prowadzenia działalności, na dwa lub inne oferty, (0-85)325-329.

1029810

M-4 zamienię na mniejsze własnościowe. Suwałki, (0-87)66-71-63.

201419

ZAMINIĘ M-5 lokatorskie w Elku na M-3 lub M-4 Łomża. (086)181-013.

103021

WYNAJME

DO wynajęcia 190 mkw., powierzchni magazynowej, ogrzewanej z rampą. (0-85)515-723.

1029662

DO wynajęcia garaż -Słazica 19, (0-85)55-21-10 wew. 243.

1029957

DO wynajęcia lokal w pawilonie przy ul. Legionowej 9/1. Tel. 42-35-33 (w godz. 10-16).

1030116

LOKAL 33 mkw. w centrum Bielska Podlaskiego, Kryniczna 12. (0-85)30-30-79, po 18.00.

1029148

LOKAL 35 mkw. -centrum Elku, (0-87)610-15-58 wieczorem.

1029972

POMIESZCZENIA na biura do wynajęcia. Suwałki, (0-87)67-46-71.

201440

WYNAJME powierzchnię handlową w działającym supermarkecie: centrum Łomży, (086)16-33-80.

103144

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

"PROJEKTY architektoniczne: domy, sklepy, wnętrza. (085)638-633, wieczorem (085)186-650.

1026885

FIRMA Remontowo-Budowlana, (0-87)610-62-33, godz. 18.00 -21.00. Wykonujemy: stany surowe budynków, pokrycia ceramiczne dachów, elewacje kamienne, posadzki, ściany marmuru, granit. Projekty na zamówienie.

MATERIAŁY budowlane. 437-133.

1029405

SCHODY, montaż. Dąb, sosna, jesion, buk. (0-835)12-654.

53045

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki. 51-58-72.

1029875

TRANSPORT

BUS, VAT. (0-86)701-190.

1029519

INNE

MIKOŁAJ, (0-85)411-684.

1029933

ZESPÓŁ muzyczny, (0-85)75-53-63.

1028176

ZESPÓŁ muzyczny, (0-85)75-10-29.

1028177

AUTO-MOTO

KUPIĘ

AUTO-SZROT, skup samochodów powypadkowych, złomowanych -sprzedaz części. Białystok -Zaścianki, Szosa Baranowska 60A, (0-85)418-138. Dobrzyniewo Duże, (0-85)197-796.

1026214

AUTO-SZROT skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaz części. Nowa Wieś Elcka, (0-87)6-19-73-84.

1028093

VOLKSWAGEN passat (1981- 1984) po wypadku. (0-87)66-73-76.

201421

SPRZEDAM

***085)455-284 AUTOKOMIS "TWOJE MARZENIE" ZAPRASZA: TYLKO U NAS W GRUDNIU ŚWIĄTECZNA PROMOCJA! PRZY ZAKUPIE AUTA POWYŻEJ 7.000 zł OTRZYMASZ ZIMOWY AKUMULATOR BOSCH LUB AUTOALARM - GRATIS!!! CENTRUM BIAŁEGOSTOKU: MAZOWIECKA 32.

1030005

***AUTOKOMIS "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaz, raty, PTS. Myśliwska 2. (085)414-718, 410-517.

1028042

**AUTOKOMIS, Prowiantowa 19. (085)325-681 TUK". Ubezpieczenia, Warszawska 40.

1027499

AUTOKOMIS, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 92, (087)653-231, 0-60230 4995, zamiany, skup, raty na miejscu. Nowe polonezy.

1022872

AUTOKOMIS, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 92, (087)653-231, 0-60230 4995, zamiany, skup, raty na miejscu. Nowe polonezy.

1029666

GAZETA
Współczesna
Cheesz
reklamę



ZADZWO

Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie

Białystok, tel. 42 91 11 11

AUTOKOMIS, ul. Botaniczna, 10 zaprasza. 06026453

scu. 44-55-48, 52-37-24. Nowe polonezy, Daewoo -wszystkie

AUTOKOMIS -Salon "ZAWIADOMIENIA" Szosie Płn.-Obwodowej, 100, 17.00, (0-85)614-728, 614-729

"AUTOKOMIS" róg Braniczkiego -Obwodowej, 41-04-65.

AUTOKOMIS "TOMCAR", ul. 10 zaprasza. 06026453

CINQUECENTO 900, (1994), (0-87)66-73-76.

CZEŚCI, przedni zderzak, mazda 323, 0602/733-760.

FIATA cinquecento 704 (1994): Łomża, 87)68-12-04.

HUNDAI pony 1500 (1992), wózek wozak, koparkę K-606- pilnie. Suwałki, (0-87)66-71-63.

KADETT 1,6i (1990), 5- drzwiowy, latwa, Zbigniew, Olszanka, 16-427 Przerobienie

ŁADE 2107, poj. 1500 +gaz (1990) po 18.00, 18-67-62.

MAZDA 626 20D, kombi, szary metal, 1993, pierwszy właściciel, z salonu, (0-87)23-36-47.

MAZDE 626 (1986) po wypadku tania, 87)68-12-04.

MERCEDES 1013 kontener (1985) (1986), Zł (1979) samowładowczy, (0-87)66-23-18 po 18.00.

MERCEDES 208D 2.3, podwyższony, tel. kom. (090)54-28-87, (086)72-11-37.

NACZEPE szmidz, 12.60 di., (1988), 15.000 DM +clo, (0-85)502-199.

OLD mobil aurora, (1995), pełna opł. 850 GLT, (1992) -skóra, (0-22)68-51.

OLEJE, FILTRY -PELNY WYMIANA OLEJU 1 ZŁ, 42-63-58.



Chora sprawa

Zwykła tradycja

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Cze... to znaczy stop, o to dzisiaj pana nie zapytam, no bo oczywiście święta słyhać i...

– Nu co to, to faktycznie. Znowuś człowiek jakoś do ich do-trzymał, co nie jest źle oczewiscie. Zawsze rok w rok zadaje sam dla siebie te same pytanie – ostatnie bendo oni, czy sie mo-że jeszcze uda?

– Niech pan nie będzie katastrofistą.

– Dzień to jaka katastrofa, że sie zapytam? Toż to rzecz naj-normalniejsza ze wszystkich, kto dzień przyszed, musi kiedyś odyjść, drugiej możliwości nie ma.

– Ale te, akurat, święta nie powinny być powodem takich, akurat, rozmyślań.

– Toż ja o tym prawie wcale i nie rozmyślam. Tylko całkiem małe chwile, a potem pamięcio w przeszłość wendruje... Cie-kawość, czy z szopko do mnie w tym roku przyjdzie.

– Lubi pan kolędników?

– Nu pewnie, że lubie... znaczy, nie o lubienie sie tutej dla mnie rozchodzi, tylko o pamięć moją osobisto. Sam przez mu-si lat piętnastie był kolędnikiem, rok w rok z betlejką cho-dził, znaczy z kumplami, nie sam pojedynczo, i to nie tylko po naszej dzielnicy... Zaczął jak miał osiem czy dziewięć lat, chi-ba, a skończył w dwudziestym pionym czy czwartym roku życia.

– I jak był już pan człowiekiem dorosłym, to nie wstydził się pan chodzić po domach?

– Z kolendowania, jak widze, nie on wogle nie rozumie. Nu to zarez jego uswiadomie, żep sie mógł dowiedzieć, jak w dawniej-szych czasach było. Otóż, szpucem bendone, każdy jeden z ko-lendników od poczontku zawsze zaczynał.

– Trudno, żeby od końca.

– Jak on taki mondry, to może sam bendzie mówił, a ja poslu-cham?

– Przepraszam, już nie będę.

– Nu to wiecej niech nie przerywa. Zaczynał od poczontku, a poczontek to zbieranie papierków było. Cynkfolii znaczysie. Jak matula jakie czekulade przypadkiem kiedyś kupiła, czy tam cukierka w błyszczoncej obwijce, nu to sie take coś całutki rok zbierało, a potem starsze szopke – betlejkę lepili. Tak było. Nu a dalej spiewać trzeba sie było uczyc, w grupie. Znaczy w chórze. Dwa-trzy lat takiego coś przeważnie trwało i dopiero jak sie czło-wiek, znaczy gówniarz wyuczył, wtenczas trochu starsze do ze-społu mogli jego przyjonć. W każdym zawsze jeden był nie du-ży, dobrze jak robacziwy...

– Co takiego?

– Chory na robaki, prosto mówionc. Nu bo o to sie rozchodzi-lo, żep on był chudy, wtenczas ludzi litosciwsze byli, rozumie?

– Chyba tak.

– Nu to dalej idziem. A dalej, jak człowiek już wyrós, dzie-ciak znaczysie, i albo wiek miał duży, albo wyglond, wtenczas z szopko chodził tylko po ulicy.

– Nie rozumiem.

– Dużego byka do mieszkania nie można było wpuścić, nu bo raz, że właścicieli by sie mogli jego obawiać, a dwa, że czemu do pracy nie idzie, by mogli jego zapytać.

– W takim razie...

– W takim czy w innym, starsze i potężniejsze za ochrone szopkowe robili.

– Słucham?

– Mysli, że tak zwane ochroniarzy sie w ostatnich czasach po-jawili? Jak tak uważa, to jest w pomyłce. W szopkowaniu zawsze duża była konkurencja i jak sie dwa ansambli szopkowe dzieś

spotkali na ulicy, wtenczas do normalnej bitwy zawsze dzilo. Szli w ruch sztachiety...

– Coś podobnego!

– To nie było jak dzisiejsze huliganstwo, tylko wojna o terytoryjny. Krew sie mało kiedy lała, oko po takim mało kiedy kto nosił podbite, szło głównie o to przeważnie dla konkurencji szopke zniszczyć. A że ktoś tam czasami okazi i oberwał, nu to mówi sie trudno. Dzie drzewo tam wióry leco i tam dalej, temu podobne... dość, że silniejsze w ochronie chodzili. Kolendników spiewających czwórka nu i najmniej z dwóch w obstawie. Wszys-ty równo sie przeważnie dzielilo.

– Jakie wpływy?

– Zwykle. I w piniondach i w naturze. Wtenczas lud-bardziej byli stydlawe.

– Co ma wstyd do szopki?

– Nu faktycznie nie tamtych czasów nie rozumie. Da-ło było dla kolędników tyle, co trzeba, kto dał za mały, ne mogli wzionć na jenzky. Zarez w swiat by poszło, ciuki czy tam Polajce zbiednieli, że na swienta już nie wet makownika, a co do piniendzy, całkowita u nich b-

– Tak szybko wieść się wtedy rozchodziła?

– Nu pewnie, że szybko, toż to kolendniki same jo- Ja też pare razy mówił, że u poprzedników wiecej m-jak tutej, nu i wtenczas... co tu gadać, chyba sam rozum-

– Rozumiem, że to był szantaż.

– To była zwykła tradycja. Nu a terez jak z tym bend- czy jak jest oczewiscie, to ja nie wiem, bo nie slyszal mało kogo cudza bieda dziś obchodzi, ludzi dawno bra- niendzy przestali stydzić..., a co do spotkania kolendr- chyba lepiej nawet o tym nie mysleć. Pewnie kii ido w- lantowe, a może i leworwerów sie też używa. Wszys-ty jest możliwe.



Wesołych Świąt?

Złote usta – srebrne pióra – brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: Choinkę sprzedam – Zeszloroczną?

Mówią politycy

Łączenie mnie z panem Gadzinowskim uważam za nietakt. Jak bowiem można porównać człowieka, który siedział w więzieniu, cierpiał i poświęcał się dla Polski, z osobą, która w komunistyczno-pornograficznym piśmie wypisuje kłamstwa i obrzydliwe rzeczy o wartościach, dzięki którym powstała niepodległa Polska – **Stefan Niesiołowski**, poseł AWS o Piotrze Gadzinowskim, z-cy red. naczelnego „NIE”, po-sle SLD.

Ja uważam, że jeżeli ktoś chce być na-prawdę bohaterem, to powinien nie bać pójść do prokuratury – **Henryk Goryszewski**, poseł AWS o o. Tadeuszu Rydzyku, „Radio Maryja”.

Po pierwsze, wykorzystywał w swoich ulotkach wyborczych zdjęcie zakonnicy, nie mając na to jej zgody. Po drugie, oskar-żył Janusza Lewandowskiego o próbę zruj-nowania Stoczni Szczecińskiej. Na domiar złego podrobił podpis Olszewskiego na ulotce przeciw Lewandowskiemu – **Zbi-gniew Romaszewski**, ROP o Jacku Kur-skim, ROP.

Partijny świątek przeżył się. Więk-szość sceny politycznej to partie niepoważ-ne, bez znaczącego programu. Został im tylko bój o personalia – **Maciej Jankow-ski**, poseł AWS, przewodniczący Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”.

Dyskusje na szczycie

„Odrzucamy hasło, że religia to opium dla ludzi” – ogłosił wspaniałomyślnie z trybuny sejmowej Leszek Miller, lider SLD, po czym zaproponował odrzuce-nie konkordatu. „Czas swego wystąpienia spędzę w milczeniu” – zapowiedział Piotr Ikonowicz, poseł SLD, który doszedł do wniosku, że dwie minuty to za mało, aby opowiedzieć o ogromie krzywd wyrządza-nych przez Kościół. „Obejrzelismy spek-takl kpiny. Ciska, złożona w hołdzie ofiarom polskiego Kościoła” – ironizował pod adresem Ikonowicza Jan Maria Ro-kita, poseł AWS. „Głosy z lewej strony sali odbieram jako wycie diabła, które-mu przyciśnięto ogon” – stwierdził jed-nak Tomasz Wójcik z AWS. „Bój to jest wasz ostatni” – zaintonował pod adresem SLD w jednej z audycji radiowych bp Tadeusz Pieronek – **Bogusław Mazur**, „Wprost”.

Zdaniem byłych

Co drugi w ROP-ie to nerwowo albo wściekły. Ale gdyby nie było Olszew-skiego, to trzeba byłoby go wymyślić – **Lech Wałęsa**, były Prezydent RP.

Śpieszmy się powoli. Po polsku. Jeżeli świat zmierza w dobrą stronę, to prędzej czy później i tak do niego dołączymy – **Lech Falandysz**, były prawnik w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy.

Artyści dywagują

Człowiek, który ma tak wychowane dziec-ko, musi być fajnym człowiekiem – **Ju-liusz Machulski**, reżyser, o Józefie Buz-ku, Premierze RP.

Polacy są bardzo konserwatywni, pełni hi-pokryzji, myślą o czymś, ale te myśli skrzęt-nie skrywają i chciałam się tym wszyst-kim pobawić – **Katarzyna Figura**, aktorka.

Nauka naucza

Człowiek zdrowy jest zdolny i do miło-sci, i do pracy. Jeśli jest zdolny tylko do miłości albo tylko do pracy, to znaczy, że coś jest z nim nie tak – **Jacek Santorski**, psychoterapeuta, psycholog.

O nas za granicą

Polacy jeszcze nie wiedzą, że ich wej-scie do Unii Europejskiej nie jest równo-znaczne z natychmiastową poprawą bytu. Przeciwnie, za tę przyjemność słono tra-ba będzie zapłacić, a dobrobyt każdy sam będzie musiał sobie wypracować – „**The Independent**”.

Klasyczna szkoła obyczaju

Turoń, czyli zazdrosny Tadek

Wszystko przez Weronikę. Nie tą świętą, tylko sklepo-wą w sękocińskim GS-ie. Cały były PGR przez nią zo-stał zdewastowany. A Eugeniusz O. o mało nie byłby zgwałcony. – **Ściągnęli ze mnie spodnie i majtki** – itu-maczył przed sądem. – **Chcieli zgwałcić.**

Z Weroniką chodził Tadek – miejscowy „król jaj”. Dorobił się na tych jajach BMW i jeepa. Więc miał czym sklepować Weronikę wozic. I wozil, ale był wyjąt-kowo zazdrosny.

Wcześniej z Weroniką chodził Józek B. były pracow-nik pobliskiego PGR-u. Jak wszyscy byli pracownicy – bezrobotny. Chodził z tą sklepową dopóki nie wzięli go do wojska. Wtedy pod sklep podjechało BMW z zazdro-snym Tadekiem w środku. Weronice BMW się spodoba-ło.

Kiedy Józek wrócił z wojska nie miał już czym swojej dziewczynie zaimponować. Tym bardziej że dalej był bez-robotny.

Aż nadeszło Boże Narodzenie. A z nim czas na kolę-dników. Więc bezrobotny Józek mógł parę groszy zaro-bić. Znalazł końską szczękę, przebrał się za turońia, a potem skrzyknął jeszcze paru byłych pegeerowców i poszli do Sękocina kolędownić.

Dokolędowniali się do domu rodzinnego Weroniki. A tam akurat święteczną wódkę na łonie przyszłej rodziny

spożywał zazdrosny Tadek. Kolędnicy odśpiewali „Wśród no-cnej ciszy”, potem „Przybieżeli do Betlejem”. A po-tem turoń zaklapał szczęką. I to kłapanie bardzo się Weronice spodobało. Tadekowi – nie. Ale cierpliwie się nie odzywał.

Za to Weronika zaczęła się do turońia uśmiechać. Te-go już Tadek nie zdzierzył. Złapał turońia za szczękę i chciał wywalić za drzwi.

Gospodarz był jednak honorowy. – **Jak masz coś Ta-dek do Józka** – powiada – **weź go na solo na asfalt.**

Solo na asfalcie – to taki miejscowy obyczaj. Coś jak pojedynk rewolwerowców. Tyle że na pięci i co się pod rękę nawinie. Pojedynek toczony jest na biegnącej przez wioskę asfaltowej drodze.

Solo na asfalcie skończyło się dla Tadka niezbyt kor-zystnie. Józek-turoń przyładował go szczęką końską w- teł i było po wszystkim.

Ale kiedy Tadek się pobierał, wypowiedział prorocze słowa: „**Jeszcze mnie popamiętasz!**”.

I się sprawdziło. Tyle że nie dla Józka, a dla pegee-rowców.

Józek następnego dnia po solówce na asfalcie spoży-wał żupę. Aż tu słyży... na drodze jakiś hałas. Ni to okrzy-ki, ni to śpiewy. Początkowo myślał, że to jacyś inni ko-lędnicy dorabiają na jego terenie. Ale tak myślał tylko

do czasu, kiedy wyraźnie usłyszał: „śmierć pegee-ry i... pegeerusy wylazie”.

No to już wylazieć nie miał zamiaru, tylko tak wyskoczył przez okno i pognął schować się do-

Tak – to był zazdrosny Tadek z kolegami. On- było, każdy z kijem i nożem za pasem. Kiedy ja- zastali, zabrali się za innych. Wybijali okna, wali obęjciami, wyciągali ludzi z domów i pra- popadło. Trzeźwi specjalnie nie byli. Gienka- zgwałcić, ale się rozmyślił. Bo napatoczył si- siek-murarz. Murarza przewrócili na ziemię. P- li mu siekierę do głowy i zagrozili, że mu ręce- kują od reszty ciała. Potem to samo chcieli- głową Gienka.

Na szczęście, Tadek się z nim wstawił. – **Da- spokój** – zawyrokowal – **on ma żonę i dzieci.**

A ponieważ wszyscy pegeerowcy mieli jakie- dzieci, to obeszło się bez ofiar i widocznego ka-

Kolęda w byłym PGR zakończyła się przed- Wcześniej trzeba jednak było zazdrosnego Tad- sąd doprowadzić. Ukrywał się z Weroniką w ku- i w hurtowni jaj. Ale w końcu ich policja wy- Niepotrzebnie. Przed sądem na świadków spły- na amnezja. Jakoś żaden nie mógł sobie przy- czy to rzeczywiście Tadek prał. Jakby w okolicy- wały jakieś nie zidentyfikowane bandy ze swia-

Wytłumaczenie zjawiska powszechnego za- mięci jest proste. Przed sądem stanął tylko zazd- dek. Reszta kolegów dalej paradowała po wio- sto świadków odwiedzała. A poza tym Tadek –

– król jaj. A królowi się nie odmawia.

GAZETA

Współczesna

Z ŻYCZENIAMI

Zdrowych i wesółych Świąt
Bożego Narodzenia oraz pomyślności
w Nowym Roku swoim klientom życzy

Elmasz

ul. Elewatorska 13/22

tel./fax 512 717, 515 611



**POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
BANK PAŃSTWOWY**

Wszystkim naszym Szanownym
Klientom życzenia wesółych Świąt Bożego
Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym 1998 Roku,
składają

Oddział Regionalny i oddziały operacyjne PKO BP
z województw: białostockiego,
łomżyńskiego i suwalskiego.



PKO BP Blisko Ciebie



TRADYCJE WIGILIJNE

Spóźniony gość

Boże Narodzenie jest w Polsce obok Wielkanocy najuroczystej obchodzonym świętem. Jest to święto kameralne, rodzinne, spędzane przeważnie w gronie najbliższych nam osób. Sięga ono tradycjami czasów pogańsko-słowiańskich. Wieczera wigilijna jest jedynym tak uroczystym posiłkiem kuchni polskiej, w którym wyraźnie zachowały się ślady obrzędów z czasów przed wprowadzeniem chrześcijaństwa w Polsce.

W polskim Bożym Narodzeniu oba te wątki: pogański i chrześcijański spłoty się w barwną i pełną poezji całość. Do wieczery wigilijnej zasiadano wraz z zapadnięciem zmroku, w chwili pojawienia się pierwszej gwiazdki pilnie wypatrywanej przez dzieci. Jedzenie zaczynało od dzielenia się opłatkiem, połączonego ze składaniem sobie życzeń. Była to i jest do dziś chwila wzruszająca jak żadna inna w roku, wywołująca wiele wspomnień, sięgających dzieciństwa i młodości, chwila przesłonięta smutkiem po tych, którzy już na zawsze odeszli i zarazem rozjaśniona wiecznie płonąca w sercach ludzkich nadzieją pełnego szczęścia. Dla dzieci jest to najpiękniejszy wieczór w roku, w którym atmosfera baśni urzeczywistnia się na parę godzin w blasku różnobarwnych światełek choinki, pod którą kochające ręce położyły dary takie, na jakie kogo stać. Ale najmniej nawet upominek posiada w ten wieczór wartość wyjątkową, staje się symbolem łączącej ludzi miłości i przyjaźni.

Wiek XX, wiek postępu i odkryć ceni i szanuje te pełne niepowtarzalnej po-

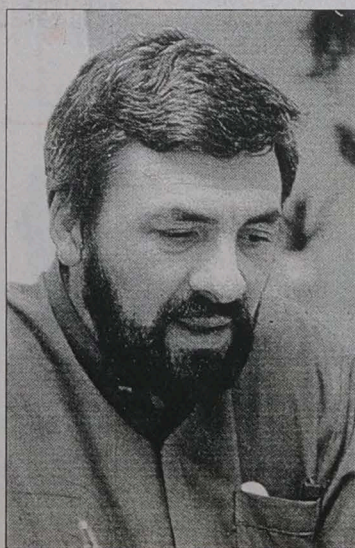
ezji echa dawno minionych czasów. Tli się w nich iskra wiecznie żyjącej tęsknoty do szczęścia i pokoju. Najwięcej z owych pradawnych zwyczajów związanych z Bożym Narodzeniem przetrwało i żyje na wsi, choć wiele z nich zachowały i miejskie święta. Jednym ze zwyczajów jest ustawianie w izbie, w której odbywa się wieczerza, nie wymłóconych snopów zboża w czterech kątach. Po wigilii zaś tu i ówdzie utrzymywał się stary zwyczaj dawania zwierzętom święconego opłatka dla zapewnienia im zdrowia i dobrego przychówku. Wierzono, że o północy zwierzęta rozmawiają ludzką mową. Dość powszechnym zwyczajem również i w miastach jest kładzenie siana pod obrus, którym nakryto stół wigilijny. Młodzi wróżyli z siana w czasie wieczery o przyszłym losie. Wyciągnięte zielone źdźbło oznaczało powodzenie w miłości i rychły ślub, szerniałe – niepowodzenie, pokrzyżowanie planów małżeńskich, a nawet staropanieństwo. Nie bierze się oczywiście tych wróżb zbyt serio.

Szczególnie wzruszającym momentem pozostanie natomiast dzielenie się poświęconym opłatkiem. W tej uroczystej chwili wybaczano sobie wzajemnie wszelkie urazy i przewinienia pieczętując zgodę pocałunkiem. Pamiętano również i o zmarłych. Dla nich stawiano na stole dodatkowe nakrycie, na które kładziono odrobiny wigilijnych potraw. Ale najpiękniejszym ze staropolskich zwyczajów było zapraszanie na wieczerzę ludzi samotnych, bowiem nikt w ten wieczór nie powinien być opuszczony.

BK



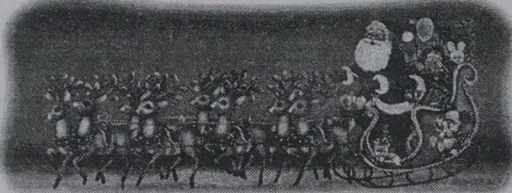
Wigilia w naszym domu



Ksiądz Werbista Edward Konkol: W „Naszym Domu” rokrocznie urządzamy wigilię 24 grudnia przed południem. Przychodzą wolontariusze Stowarzyszenia „Droga” i dzieci, którymi przez cały rok się opiekujemy i traktujemy ich jak domowników „Naszego Domu”. Jeśli jest taka możliwość, przychodzą ze swoimi rodzinami. Tradycyjnie łamiemy się opłatkiem i składamy sobie życzenia oraz spożywamy wigilijną wieczerzę. Wieczorem, kiedy w domach ludzie zasiadają do wieczerzy wigilijnej, ja czekam w „Naszym Domu” na wypadek, gdyby któreś dziecko w Białymstoku nie miało możliwości normalnie spędzić Wigilii. Może przyjść tu. O północy zbieramy się na Pasterkę, która – to już również należy do tradycji – odprowadzana jest obok „Naszego Domu” w specjalnie postawionej szopie. By było ciepło, palimy ognisko.

(aż)

Spokojnych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia,
sukcesów w życiu osobistym
i zawodowym
w Nowym 1998 Roku wszystkim
Spółdzielcom, Klientom i Pracownikom
zrzeszonych banków spółdzielczych
oraz
Warminsko-Mazurskiego Banku
Regionalnego S.A.
życzy
Rada i Zarząd W MBR S.A.
w Olsztynie



HONDA 

Wesołych i pogodnych
Świąt
Bożego Narodzenia
życzy
MULTI AUTO
Białystok, al. Jana Pawła II 88
tel./fax 516 034, tel. 516 185

InPol Autoryzowany dealer 

Zdrowych i Pogodnych Świąt
Bożego Narodzenia oraz spełnienia
marzeń wszystkim swoim Klientom
życzy firma INPOL.

Białystok, Szosa Płn.-Obwodowa 38, ☎ 539 303, 538 200

DAEWOO

Żeby
dopisało
szczęście



Ryszard Kukielka, dyrektor firmy „Wigilię i święta Bożego Narodzenia – tradycyjnie już – spędzamy nie rodziny i przyjaciół. Świąteczne prezenty zaplanowałam i kupiłam kilka dni przed świętami. Jeśli będzie na pogodną, z pewnością wybierzemy w Boże Narodzenie na krótką jazdkę i spacer poza miasto. – Być może też z przyjaciółmi zniżujemy kulig – powiedział Ryszard Kukielka. – Nie mam konkretnych planów, czasami lubię improwizować. Dyrektor „Konrysu” lubi tańczyć. Nowy Rok przywita na zabawie w restauracji „Młody” przy ul. Rumiankowej w Białymstoku. Co roku wieczór sylwestrowy dla w lokalu, z reguły w Białymstoku. – Po całym roku ciężkiej pracy trochę odpocząć i odprężyć się – Świąteczną do tego okazją jest sylwester. Zarówno klientom „Konrysu”, jak i wszystkim białostoczanom chciałoby dużo zdrowia, spokojnych i miłych spędzonych w gronie rodziny. – Życzę także wszystkim, żeby ten rok nie był gorszy od minionego roku i żeby wszystkim dopisało szczęście oraz fortuna – powiedział Ryszard Kukielka.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku
Pracownikom naszego Przedsiębiorstwa,
Ich Rodzinom oraz Firmom z nami współpracującym
samiych pogodnych dni w życiu, dużo zdrowia
i oby 1998 rok był lepszy od minionego

życzy

Zarząd Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa
Robót Inżynierskich Sp. z o.o. w Łomży.
Łomża, ul. Poznańska 152, tel./fax 180-710

Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
i nadchodzącego Nowego Roku
życzymy naszym Klientom
wszystkiego najlepszego
KARST, ul. Marczukowska 6
tel. 51 55 66

Handlowcom i Klientom TARGOWISK MIEJSKICH
W SUWALKACH
Pogodnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Wielce Szczęśliwego Nowego Roku 1998

życzy

Spółka Targowiska
Miejskie

Pogodnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim Klientom i Dostawcom

życzy

PHUP "SETON"
STACJA PALIW
w NOWEJ WSI ELCKIEJ

Z okazji Świąt Bożego
Narodzenia
i Nadchodzącego
Nowego Roku
życzymy naszym klientom
wszystkiego najlepszego
Białostocki Przemysł Drzewny
"Skład" Sp. z o.o.

WSZYSTKIM STAŁYM
PARTNEROM
HANDLOWYM
PEKPOL S.A. W ŁOMŻY
UL. BROWARNA 9,
TEL./FAX 16 06 33
ŻYCZY POGODNYCH
I SPOKOJNYCH ŚWIAT
BOŻEGO NARODZENIA

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
pragniemy złożyć naszym Klientom
i współpracownikom najserdeczniejsze
życzenia wszelkiej pomyślności,
szczęścia i radości.

16-030 SUPRAŚL
ul. BIAŁOSTOCKA 13
tel. 183-070, 183-290
fax 183-355

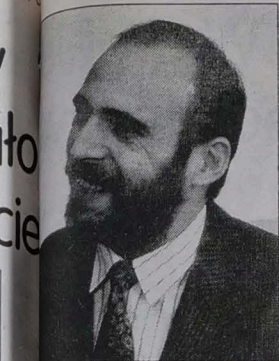
TARTAK SUPRAŚL

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
pomyślności w Nowym 1998 Roku
oraz szerokiej drogi samochodem marki
życzy wszystkim kierowcom i ich pasażerom

TORSA Białystok, ul. Choroszczańska 24,
tel. 513 521, 513 070

Autoryzowany dystrybutor firmy
Wypożyczenie wnętrza
sklepowych i magazynowych
Firma Bi-Design
życzy
wesołych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
Białystok, ul. Swobodna 25A, tel. 543-150, tel./fax 547-043

Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i szampańskiego
Sylwestra
swoim Klientom
życzy zarząd
PPH "Budor" sp. z o.o.

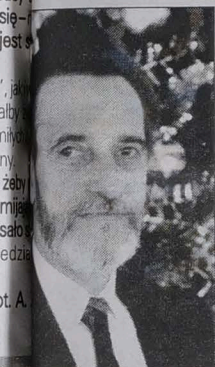


mar Orłowski regionalny
go techniczny firmy

spędzamy rodzinie w jak
tradycyjny i typowy
Potrawy na stół wigilijny
owuje teściowa, gdyż jest
specjalistką w tej dziedzi-
wester w tym roku również
w kręgu rodzinnym.

namiast spotkanie opłat-
organizuje centrala w Łodzi.
jednocześnie spotkanie pod-
będzie rok. A był to kolejny
dobry rok dla „Atlasa”. Ko-
z okazji, chciałbym wszy-
szym klientom życzyć wszy-
dobrego, wierząc, że jak
będzie dobrze wiodło, to i
(aż)

pracowana Wigilia



Czajko, wieloletni dyrektor
Szkół Ogólnokształcących
dowych w Grajewie, opo-
swoich świętach

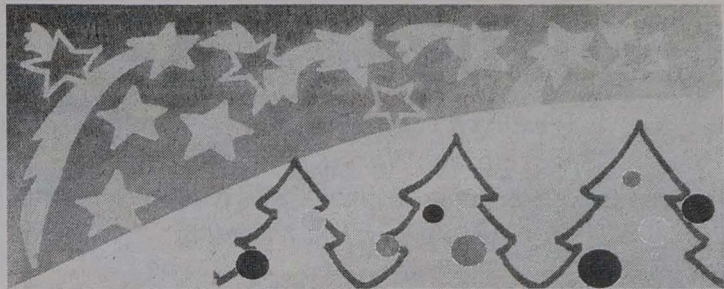
wrażenie wywiera na Panu
święt Bożego Narodzenia?
szczególne święta. Choinka,
obrzędy, wprowadzają spe-
nastój, dodają temu okreso-
i wyróżniają go spośród in-
święta Bożego Narodzenia są
egane jako najważniejsze wy-
ie. Połączenie ich z końcem ro-
wodzi do podsumowań minio-
resu.

bi Pan prezenty pod choinką?
są niespodzianką i miłym ak-
lecz jak człowiek byłby mały i
w Mikołaja, to prezentem to-
rzyły ogromne emocje.
święta szczególnie utkwiły
pamięci?

egłym roku byliśmy z żoną u
w Chicago. Święta spędzane
bardzo tradycyjnie, lecz kobie-
wieczera nie zapracowują się
nasze, gdyż zamawia się da-
ijne. Poza tym otwieranie pa-
prezentami trwa prawie do pa-
pasterce natomiast spotkaliśmy
entów tutejszej szkoły – to spo-
po tylu latach i to za granicą
linie zapamiętałem.

w tym roku również Pan wy-
tegoroczne święta spędzę w
ie z rodziną. Wigilia odbędzie
ornu, natomiast kolejne dni wy-
e zostaną spotkaniami z rodzi-
niami.

my więc udanych i pogodnych
Bożego Narodzenia.
Rozmawiała Aneta Zamojska



Święty spokój od Świętego Mikołaja

Z Jackiem Nazarko, prezesem fir-
my Mark-Bud z Białegostoku roz-
mawia Barbara Klem

– Jak tegoroczne święta i długą prze-
rwy świąteczną będzie spędzał prezes
jednej z największych firm budowl-
nych w Białymstoku?

– Początek będzie tradycyjny: przygo-
towania w domu – na moją głowę
spada zawsze problem rybny i to nie
tylko w sensie męskiej odwagi zabija-
nia karpia. Moją specjalnością jest też
pasztet z zająca. Wigilię spędzamy w
domu w gronie rodziny, która znajduje
się w najbliższej dostępnej dojazdowo
okolicy. Sądę, że do kolacji wigilijnej
zasiądzie grono około 20 osób. Ja roz-
pocynam kolację czytając Pismo Świę-
te. Później wieczór upływa na śpiewa-
niu koled przy kominku i rozpakowywaniu
prezentów, musi ich być dużo pod cho-
inką. Mimo że dzieci są już duże (cór-
ka na II roku studiów, syn w V klasie),
symboliczny Mikołaj musi przyjść.

Na święta planujemy jak co roku spa-
cer po Zwierzynie, ognisko w lesie z
pieczeniem kiełbasek. Mamy działkę
w okolicach Surazkowa, wybierzemy
się tam na sanki. Dużo wolnego cza-
su będzie dla mnie okazją do nadrobie-
nia zaległości w lekturze. Poza tym pla-



T. Markowski

nuję zrealizować parę pomysłów, chciał-
bym przemysleć m.in. powołanie do
życia fundacji, która będzie miała na ce-
lu odbudowę zamku tykocińskiego.

– Co z rzeczy niematerialnych chciał-
by Pan otrzymać od Mikołaja i czego
zyczyłby Pan swoim klientom?

– Chcę trochę świętego spokoju dnia
codziennego i większy zapas odporno-
ści psychicznej. Zaś klientom życzę,
aby domy, które budujemy, były jeszcze
piękniejsze, wygodniejsze, większe i
nie kosztowały tak dużo. Żeby młodzi
ludzie mogli w nowym roku kupić mie-
szkania z mądrym kredytem.

– Dziękuję za rozmowę.



Moje życzenie to dobra firma

Z Aleksandrem Bondarukiem, dy-
rektorem Przedsiębiorstwa Cerami-
ki Budowlanej z Lewkowa rozma-
wia Barbara Klem

– Takiej firmy, jak Pańska nie da się
zamknąć na tydzień, zapomnieć o
produkcji i po długiej przerwie wrócić
do cegieł i pustaków. Czy mimo to znaj-
dzie Pan czas na spędzenie świąt z
rodziną?



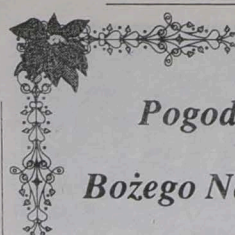
A. Zięt

**Zdrowych i Wesółch Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku 1998**



Spectrum
Twój dealer od 1992 roku

15-703 Białystok, al. Jana Pawła II 88, (d. Zwycięstwa)



**Pogodnych i radosnych Świąt
Bożego Narodzenia oraz pomyślnego**

**Nowego Roku swoim Inwestorom,
użytkownikom i firmom współpracującym**

życzy



ELK, ul. ŁUKASIEWICZA 6
tel. (087) 610 21 98



1008015



17-211 Dubiny 12B k. Hajnówki
tel./fax 682 38 17
tel. 682 34 51; 682 22 86

Zdrowych

i wesółch

Świąt Bożego

Narodzenia,

Szczęśliwego

Nowego Roku

Klientom i

Kontrahentom

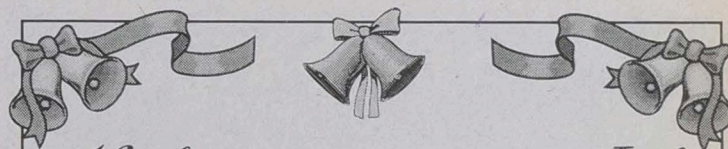
życzy



Firma **Nikom**

Zapraszamy do naszych Salonów Mebli Kuchennych
Białystok – ul. Szosa Półn.-Obw. 38 tel. (085) 539 401 (Marko)
– ul. Mieszka I 14, tel. (085) 417 063
Hajnówka – ul. 3 Maja 37, tel. (085) 686 30 72
Siedlce – ul. Floriańska 20/4, tel. (025) 25 664

1008047



**Najlepsze życzenia wesółch
Świąt Bożego Narodzenia**

oraz

**Szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim Klientom**

składa



**Chłodnia
Białystok**

Dział Zbytu, ul. Baranowicka 113
tel./fax (085) 412 651
tel. 433 492

1008054

Szczęśliwych i Pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia,
szampańskiego balu nowo-
rocznego oraz pomyślnego
Nowego 1998 Roku

zyczy swoim kontrahentom i klientom
spółka z o.o.

ROBEX EŁK

SUZUKI

Wesołych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym 1998 Roku
swoim obecnym i przyszłym Klientom

zyczy

P.U.H. „AUTO- KRAS” UL. ORZECHOWA 42
dealer SUZUKI
BIAŁYSTOK /DZIESIĘCINY/ TEL. (085) 543- 826
http://www.suzuki.com.pl **ZAPRASZAMY**

Najlepsze życzenia świąteczne
oraz szczęśliwego Nowego Roku
składa

s.c. **VIKAM**

Białystok, ul. Tysiąclecia PP 2
tel./fax 75 40 50 (fax całą dobę), tel. 76 16 11
Czynne codziennie 7.00-18.00

Radosnych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego
1998 Roku

zyczy Klientom

Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. w Ełku

tmatic
T-matic Ełk sp. z o.o.

**SYSTEMY
KOMPUTEROWE**

swoim Klientom życzymy
pogodnych i wesołych Świąt Bożego
Narodzenia oraz pomyślności w Nowym Roku

NOWE BIURO HANDLOWE: Ełk, Słowackiego 15

Z okazji
zbliżających się
Świąt Bożego
Narodzenia oraz
Nowego Roku
dużo zdrowia, szczę-
ścia, pogody ducha
i spełnienia
wszystkich marzeń
zyczy swoim
Klientom firma

**Akces
Łomża**

**PRZEDSIĘBIORSTWO
CERAMIKI BUDOWLANEJ
W KOPLANACH**

16-061 Juchnowiec, tel. 632-669

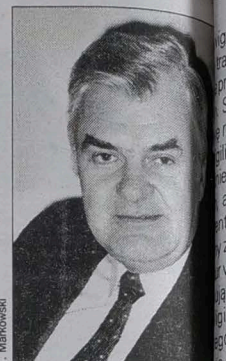
**Życzy swoim obecnym
oraz przyszłym klientom
pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku wszelkiej pomyślności

zyczy

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.
Zakład Telekomunikacji w Łomży

W gronie
najbliższych



Lech Pilecki, prezes Podlaskiego Klubu Biznesu, właściciel biura podróży New York:

– Świąta Bożego Narodzenia są ważniejszymi świątami w roku. Zawsze spędzam je w domu, w gronie najbliższych – żony i dwóch dorosłych córek, które zawsze przyjeżdżają na święta. Tradycyjne wigilijne potrawy przyrządza moja żona Ewa. Tajniki kulinarne przekazała jej mama. Pan Lech zajmuje się jedynie przygotowaniem rybnego smaku, ma to jednak nic wspólnego z gotowaniem czy pieczeniem, jego rola ogranicza się do uśmiercania i potrawienia ryb. W domu państwa Pileckich na święta ubierana jest zawsze żywa karpka. Podczas wigilijnej kolacji nigdy nie ma alkoholu. Jak twierdzi pan Lech Pilecki, jego rodzina śpiewa koledy, częściej ich słucha – Mamą bardzo duży zbiór koledzów pan Lech. – Ja najbardziej lubię śpiewać koledy w wykonaniu Ireny Santor.

Producent pasz i koncentratów dla zwierząt zyczy wszystkim obecnym i przyszłym Klientom Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!

PPUH JASKRA s.c.
WDZIEKOŃ 11/28
tel./fax (086) 71 26

Spokojnych, pełnych radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku

zyczy

Bank Gospodarki
Żywnościowej SA
O/Woj. w Białymstoku



Zdrowych, pogodnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
dużo pomyślności
i dobrych planów
w Nowym 1998 Roku

WSZYSTKIM ROLNIKOM

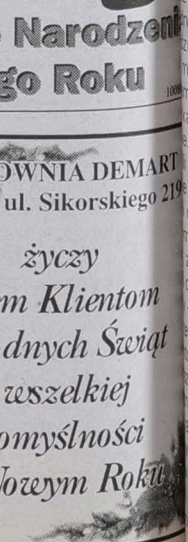


zyczy

KOMIS MASZYN ROLNICZYCH
w EŁKU, ul. Suwalska 64
tel. (087) 620 13 21

HURTOWNIA DEMART
w Łomży, ul. Sikorskiego 219

zyczy
swoim Klientom
pogodnych Świąt
i wszelkiej
pomyślności
w Nowym Roku

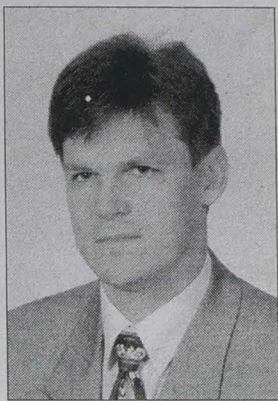


Nie jesteśmy z Marsa

Krzysztof Wałkuski jest dyrektorem przedstawicielstwa Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie „Commercial Union” w Łomży. Jego firma podwoiła w tym roku sprzedaż polis.

– Gdy zaczynaliśmy działalność 5 lat temu, traktowano nas po trosze tak, jak byśmy byli przybyszami z Marsa – wspomina pan Krzysztof. – Wówczas rzadko kto myślał o zabezpieczeniu sobie przyszłości poprzez wykupienie polisy. Ludzie nie znali też zasad finansowych, na jakich działało nasze towarzystwo. Nasi pierwsi klienci bardziej zaufali nam jako osobom niż firmie.

Coraz więcej osób zaczyna przestawiać się na nowe tożsamość myślenia o swojej przyszłości, zwłaszcza wobec bliskiej perspektywy reformy ubezpieczeń społecznych. Zdaniem K. Wałkuskiego agenci towarzystwa ubezpieczeniowych, oprócz biznesu, prowadzą też pożyteczną działalność edukacyjną z tego zakresu. Jako pierwsi objaśniają np. ludziom, jak w obliczu reformy ZUS-owskiej powinni zadbać o godziwą emeryturę.



„Commercial Union” pewnie czuje się na rynku łomżyńskim, a na osiągnięciach pana Krzysztofa wzorują się agenci innych towarzystw.

– Z okazji świąt chciałbym, żeby ludzie się do siebie częściej uśmiechali i byli dla siebie bardziej życzliwi – powiedział K. Wałkuski.

(MK)

Fot. Archiwum



*W szystkim obecnym
i przyszłym klientom oraz
konsumentom pogodnych i wesółych*

Świąt Bożego Narodzenia

oraz

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy Praducant

dgu roślinnego rzepakowego

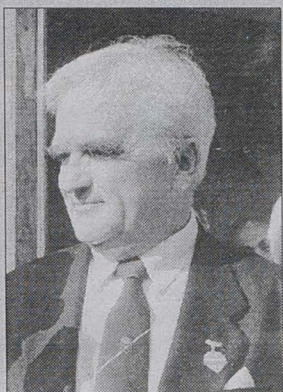
Godagro sp. z o.o.



Czyżew, tel. (086) 755-555
fax (086) 755-016

1007902

Polubmy Społem



Kazimierz Obliński kierownik
Akcentu ZOO:

W dzień Wigilii przychodzimy jeszcze do pracy. Wszyscy pracownicy się zbierają, by przełamać się opłatkiem i złożyć sobie życzenia. Potem rozdajemy sianko naszym zwierzętom i kładziemy im po kawalku opłatka. Dostają wówczas trochę więcej jedzenia niż zazwyczaj, w końcu są święta. W Sylwestra na ściętym pniu drzewa stawiamy butelkę szampna i kieliszki. Na dworze spełniamy noworoczny toast. (az)

Krystyna Sosińska prezes PSS Społem Białystok od lat sama przygotowuje wieczerzę wigilijną. Do stołu zasiadła wraz z rodziną.

– W moim domu ulubionymi potrawami podczas postnej kolacji są przede wszystkim uszka z grzybami, barszcz czerwony i pierogi również z nadzieniem grzybowym. Poza tym robię kluski z makiem, na które w moim domu mówi się języki.

Na stole szefowej Społem nie zabraknie również tak typowego dania, jak kutia złożona z dużej ilości bakalii i miodu.

– Wszystkim chciałabym życzyć na święta przede wszystkim zdrowia i spokoju. Moim zdaniem są to dwie najważniejsze rzeczy w życiu. Dla swojej firmy życzę dobrej kondycji w nowym roku, a dla naszych klientów by lubili Społem Białystok.

W tym roku Krystyna Sosińska sylwestrową noc spędzi w domu, wraz z rodziną.

JBB

Fot. T. Markowski

*Pogodnych, wesółych
i ciepłych*

Świąt Bożego Narodzenia oraz

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy swoim Klientom dystrybutor

urządzeń grzewczych i chłodniczych

uni TERM

ELK, ul. RZEMIEŚLNICZA 28

tel./fax (087) 10 99 97

BIAŁYSTOK, ul. WARSZAWSKA 65

tel. (085) 32 37 11

1007903

**Wesółych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego
Nowego Roku życzy**



Oddział w Białymstoku,
ul. Mickiewicza 9, tel. 415-503, 325-27

Filia w Łomży,
ul. M.C. Skłodowskiej 2, tel. 164-181

Filia w Suwałkach,
ul. Utrata 28, tel. 65 09 07

oraz wszystkie agencje.

100793

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA

ROK ZAŁOŻENIA 1920



Oddział Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Kędzierzynie-Koźlu
przesyła najserdeczniejsze życzenia

Szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia
i Pomyślnego Nowego Roku

Wszystkim Mieszkańcom Ziemi Białostockiej
a w szczególności Załodze, Dyrekcji i Członkom
NSZZ „Solidarność”

FURNAL INTERNATIONAL - Oddział w Hajnówce.

**Powodzenia i dziękuję za okazaną pomoc
i zapewniają o wdzięcznej pamięci.**



1007912

sz Pindur, właściciel salo-
meblowych w Giżycku,
i Mrągowie, a także dea-
pla spędzi Boże Narodze-
wraz z rodziną

igilijnym stole będzie tak jak
tradycja 12 potraw, w tym ulu-
przez pana Dariusza kluski z ma-
Szeff firmy, jak przystało na
rodziny, sam uśmierca karpia.
nia w moim domu przebiega
z tradycją, łamiemy się opłat-
a po kolacji wigilijnej, kiedy
są już rozpakowane, śpie-
z całą rodziną kolędy. Dariusz
wraz z 8-letnią córeczką akom-
rodzinie przy pianinie.

gilla, to szczególne święto,
życze wszystkim pewno-
przyszłość i zdrowia. Nato-
szczególne życzenia chcę skie-
pod adresem pracowników
firmy. Mam nadzieję, że be-
nosili sukcesy tak w życiu oso-
m, jak i zawodowym.

sz Pindur, kiedy tylko może, ko-
z walorów Mazur, dlatego też
pocznego sylwestra spędzi wraz
przyjaciół nad jeziorem w
Giżycku. JBB

Władysław Serczyk
kan Wydziału
anistycznego Uniwersytetu
ymistoku

spędzę święta Bożego Narodzenia?
ak powinno być, czyli w rodzinnym
ie, które jest nieliczne obecnie, ponieważ
jaki są na swoim i mieszkają daleko.
wester też pewnie będzie domowy.

MN

Fot. A. Zgiet

Przyjemna praca w kuchni

q Nikonczuk, właścicielką fir-
kom z Hajnówki rozmawia
ra Klem

do dzień ma Pani do czynienia z
ami kuchennymi, czy na myśl o
eniu kolejnych dni we własnej
przygotowując wigilijne potra-
ma Pani tego dość?

zwyście, że nie. Przyrządzę jak
te 12 dań wigilijnych i trochę świą-
nych – będzie to bardzo przyjem-
raca, szczególnie z tego powo-
mam nową kuchnię.

będzie wyglądała Wigilia Pani i
ny?

eczór poprzedzający święta Bo-
Narodzenia spędzę na pewno
mu, na pewno z rodziną, na pew-
choinką z Puszczy Białowieskiej
zwoleniem leśników). W po-
nich latach Wigilię spędzaliśmy
ziców. Spotykaliśmy się wszy-
nami, tata oraz ja i bracia z ro-
mi. Życzylismy sobie zdrowia i
ania się za rok w większym
e. Życzenia spełniały się. Dzień
był zawsze wyjątkowy, szcze-
przyjemny rodzicom, gdy wi-
całą rodzinę zgodną i wesołą.
roku Wigilię przygotowuję z mę-
zaprosimy do siebie rodziców i
oraz nowego członka naszej ro-
synową.

tego życzę Pani sobie, bliskim i
om firmy Nikom?

ystkim składam życzenia najser-
ejšie i najszerze: zdrowia, zgo-
łości życia, a na stołach wyma-
i smacnych dań. W Nowym
dużo pieniędzy i mało podat-

kuje za rozmowę.

DEVELOPERSKA
FIRMA BUDOWLANA
Rok założenia 1988

Zespół mieszkaniowy BŁONIE

charakteryzuje się architektonicznym ładem,
jego otoczenie to cicha, nasyciona zielenią
dzielnica willowa, co daje gwarancję
stworzenia enklawy spokoju.

Lokalizacja:
Białystok, ul. Ogrodniczy, ul. Rzemieślnicza.
Okres realizacji: 1997 - 1999

- Zabudowa szeregowa jednorodzinna
- Technologia tradycyjna
- Kompletnie uzbrojenie terenu w sieci
- Powierzchnia użytkowa domów:
DS-6 - 117 m²
DS-8 (z garażem) - 151 m²
DS-9 (z garażem) - 184 m²
- Kompletnie zagospodarowanie terenu (drogi,
ogrodzenia, oświetlenia)
- Działki o powierzchni od 180 m² do 400 m²

PPU "ZBIMAR" sp. z o.o., 15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 42/2
tel. (085) 750 971, 755 273, fax (085) 755 779



Warunki płatności:
ustalona w umowie cena
rozłożona na raty
w okresie realizacji.
Możliwość odliczenia
od podatku w 1997 roku
19% wartości działki
o pow. do 350 m² oraz
15561 zł za budowę domu.
Posiadacze książeczek
mieszkaniowych PKO
przy ich likwidacji
zachowują prawo
do premii gwarancyjnej.

1007747



*Żdrowych i Wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
Oraz Domowego Piekła
w Nowym Roku
Życzą
Zarząd i Pracownicy
Unibud SA*

1007848



Serdeczne życzenia wesołych
i pogodnych świąt
Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego
Roku swoim Klientom
składa sieć sklepów
**DELIKATESY
APACKI**

Adres:

ul. Kościuszki 1
ul. Armii Krajowej 42
ul. Matejki 2

ABY gwiazdka, która zabłyśnie na
niebie, spełniła wszystkie Twoje ma-
rzenia. Annie Mróz - Dzieci.

1029257

ANDRZEJOWI Gasiennicy Makow-
skiemu, Prezesowi Bloku dla Polski
wesołych Świąt życzą sympatycy.

1029366

BOŻE Narodzenie - moc zdrowia
kochanej żonie życzy mąż Adam
Krysztofiec.

1029421

CUDOWNYCH wesołych Świąt
kochanemu Arturkowi - Urszula.

1029246

DLA pana Stasia Zebrowskiego
górnika-weterana z lat PRL - Sto lat!

1029348

DUŻO zdrowia, łask Bożych Tade-
uszowi na dalsze lata życzy Bogdan.

1029166

DZIADKOM - Eugeniuszowi i Ge-
nowefie z Czeremchy wesołych
Świąt życzy rodzina z Białegostoku.

1029244

EKSCELENCJI Księdzu Biskupowi
Stanisławowi Szymeckiemu weso-
łych Świąt przesyła Blok dla Polski.

1029363

EWUNIUI, jesteś i zawsze będziesz
moim najcudowniejszym prezentem
gwiazdkowym. Piotr.

1029316

KOCHANEJ babci Leokadii weso-
łych Świąt Narodzenia Pańskiego
przesyła cała rodzina.

1029401

KOCHANEJ Mamusi, Babci wszy-
stkiego najlepszego, wesołych Świąt
życzy Rodzina Kłosińskich.

1029454

KOCHANEJ Marci Acewicz weso-
łych Świąt życzą Wiola, Krzysiek i na
końcu Boguś.

1029249

KOCHANEJ Monice moc świątecz-
nych słodczy życzy Wioletka, Krzy-
sie i Kajus.

1029637

KOCHANEJ "narzeczonej" Wioletce
w dniu najwspanialszych świąt "ZA-
RĘCZYNOWYCH" przesyła Krzysiek.

1029201

KOCHANEJ Stasi w dniu Narode-
nia Pana Jezusa oraz rodzinie życzy
Stasiek.

1029190

KOCHANEJ Wioletce "Mrówecz-
ce" najserdeczniejsze życzenia bo-
żonarodzeniowe i noworoczne przesyła
Krzysiek.

1029187

KOCHANEJ żonie Ewie w dniu
imienin dużo uśmiechu życzy
Henryk.

1029458

KOCHANEJ żonie Ewie, synom
Sylwowski, Szymonowi - życzy mąż
Sławomir.

1029601

KOCHANEJ żonie i dzieciom wszy-
stkiego dobrego, zdrowia - życzy Je-
rzy Jarocki

1029603

KOCHANEMU Marcinkowi najslod-
sze życzenia świąteczne przesyła ko-
chająca Ewa.

1029364

KOCHANYM: Mamie, rodzeństwu,
Eli z rodzinami, życzenia świąteczne
składa Jerzy Bilewski.

1029163

KOCHANYM Rodzicom najserdecz-
niejsze życzenia świąteczne rodzinie
Harasimów przesyła Wioletta, Krzy-
sie i Agnieszka.

1029194

KOCHANYM rodzicom najserdecz-
niejsze życzenia świąteczne przesyła-
ją Ewa, Henryk i Agnieszka.

1029286

KOCHANYM rodzicom Wiktorii i
Henrykowi Dzieniszewskim weso-
łych Świąt życzą synowie.

1029439

MAMIE Janinie Krysztofiec moc
zdrowia, długiego życia życzą syno-
wie i córki.

1029422

MAMUSI i Tatusiowi wesołych
Świąt życzą dzieci - Urszula i Karol.

1029245

MOC serdecznych życzeń kochane-
mu dziadkowi Stasiowi życzy Kasia
Zembrowska - 100 Lat.

1029349

MOC życzeń państwu Golan z oka-
zji 23. rocznicy ślubu życzą dzieci.

1029457

MOC życzeń pod choinkę całej ro-
dzinie składa Krzysiek.

1029153

MOC życzeń świątecznych córce
Małgosi, zięciowi Oktawiuszowi Ry-
botowiczom życzy Dana.

1029241

NAJLEPSZE życzenia Narodzenia
Pana Jezusa rodzinie Radziejewiczów
życzą Wioletta z Krzyskiem.

1029197

NAJLEPSZE życzenia świąteczne i
noworoczne szefowi Wacławowi No-
wackiemu życzą pracownicy.

1029369

NAJLEPSZE życzenia świąteczne
oraz wszelkiej pomyślności w No-
wym Roku życzy Ktoś.

1029511

NAJLEPSZE życzenia świąteczno-
noworoczne kobietom mojego życia
Oleńce, Marzence, Helence.

1029668

NAJLEPSZE życzenia świąteczne i
noworoczne współpracownikom z
"ADM-Południe" w Białymstoku.

1029671

NAJLEPSZE życzenia świąteczno-
noworoczne kol. inż. Małgorzacie i
najbliższej rodzinie składa koleżanka
Elżbieta.

1029825

NAJLEPSZE życzenia świąteczno-
noworoczne koleżankom i koledze z
pracy składa Urszula.

1029827

NAJSERDECZNIEJSZE życzenia
bożonarodzeniowe Paniom z "B
Ogłoszeń" Gazety Współczesnej
przesyła Krzysiek.

NAJSERDECZNIEJSZE życzenia
bożonarodzeniowe i noworoczne
dzinie Właźniaków przesyła Wiole-
ta i Krzysiek.

NAJUKOCHAŃSZEMU Tatusiowi
Marianowi Grobińskiemu radosnych
Świąt życzy córka Alina z rodziną

OJCU Tadeuszowi Rydzkowi
życzenia spokojnych Świąt przesy-
ła Blok dla Polski.

POGODNYCH, spokojnych Świąt
oraz szczęśliwego Nowego Roku
Rodzicom składa Jola.

POSIADACZOM systemu ucza-
nia PUS wesołych Świąt przesyła
EPIDEIXIS, Łomża

RADOSNYCH Świąt Bożego Na-
rodzenia Państwu Matusiewiczom
czy córka z wnuczkami.

REDAKTOROWI Jerzemu Tarcza-
wi - prezesowi towarzystwa RIT
dobrego Nowego Roku.

RODZICOM Państwu Grośfeld-
godnych i zdrowych Świąt życzą
anna i Robert Próchniak.

RODZINOM: Zapolskich, Ryba-
skich - życzenia noworoczne przesy-
łają rodzice Leszek, Irena Lencze-
scy.

ROMUALDOWI Szydłowskiemu
Prezesowi Bloku dla Polski w Biał-
ymstoku Wesołych Świąt życzą
sympatycy.

SPEŁNIENIA marzeń, snów o
29 Białostockiej Drużynie Harcerzy
życzy Fruzia.

SPEŁNIENIA wszelkich marzeń
czy zawsze kochający mąż z dzie-
ci.

SPOKOJNYCH Świąt, dużych
żentów od św. Mikołaja kochanym
rodzicom Balcerzakom życzą dzie-
ci.

SZCZĘŚLIWYCH, zdrowych
godnych Świąt Bożego Narodzenia
przemilę Eluni życzy Urszula

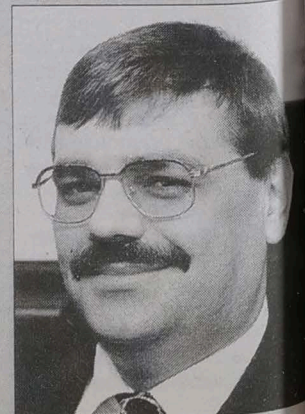
SZCZĘŚLIWYCH Świąt kochanym
rodzicom Eli i Krzysiovi życzą
Agnieszka i Grześ Jacurysow

ŚWIĘTA! Kochanym dzieciom
dych życiowych wyborów życzą
ojciec Adam Krysztofiec.

Prezes i barszczyk z uszkami

Grzegorz Siegieńczuk jest dyrektorem
Oddziału banku Pekao SA w Białym-
stoku. Żona Anna, syn Piotr (12 lat).
Pan Grzegorz spędza każde Boże
Narodzenie w gronie rodziny. Mieszka-
nie ozdabia zazwyczaj, zgodnie z tra-
dycją, choinka. Na stole pojawia się
też zawsze świąteczny stroik. Dyrek-
tor Pekao SA lubi gotować, dlatego
kiedyś sam przyrządzał np. karpia i
inną świąteczną rybę. Aktualnie, nie-
stety, nie ma już czasu na przygotowy-
wanie potraw, ale czasem towarzyszy
żonie w kuchni. Na stole obowiązko-

wo pojawia się kapusta z grzybami,
karp w galarecie oraz barszcz z uszka-
mi. W rodzinie państwa Siegieńczuk
nie przygotowuje się kutii. Ulubioną
wigilijną potrawą pana Grzegorza
jest barszczyk. Dyrektorowi Pekao SA
utkwili w pamięci wigilie z dzieciń-
stwa, kiedy to obowiązkowo śpie-
wało się kolędy i pastorałki. Dziś pie-
śni są odtwarzane z płyt kompaktowych.
Na Gwiazdkę wszyscy kupują sobie
prezenty. Są to z reguły podarunki sym-
boliczne, ale otrzymuje je każdy czło-
nek rodziny. (u), Fot. T. Markowski



Chomko, dyrektor
Dojlidy w Białymstoku:

Bożego Narodzenia traktujemy wieloletnią tradycję i obchodzimy tak, jak przejął to od rodziców. Chociaż ubieramy wcześniej, pomocą kogoś z rodziny przyjeżdżamy na wigilijny stół zawsze 12 osób. Byłem mały, chodziło się z gwiazdą, koledzy przychodzili do nas. Nie mając dzieci, nie możemy przyjąć gościa, nie możemy przyjąć gościa zbyt aktywnie. Jednak, że święta Bożego

Narodzenia należy obchodzić bardzo tradycyjnie, po polsku, tak jak to było zawsze. Browar Dojlidy Sp. z o.o., którego majątek należał do spółki pracowniczej, od 1996 r. ma dwóch właścicieli, którymi są koncern piwny Binding Brauerei AG z Frankfurtu (49 proc. udziałów) oraz polska spółka Ambresa (48 proc.). Dojlidy są – pod względem wzrostu produkcji – najdynamiczniej rozwijającą się firmą w branży. Od kilku lat browar regularnie zdobywa za swoje produkty najwyższe nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskich konkursach, a je-



go piwa eksportowane są do Szwecji, Niemiec i USA.
(semi) Fot. T. Markowski

Wszystkich i radosnych świąt ro-
Państwu Próchniak życzą Jo-
anna i Robert Próchniak.

1029383

WSZYSTKIM znajomym wszelkich
Łask Bożych na Święta, 1998 r. ży-
czy Cecylia Ralicka

1029835

Z okazji 50-lecia ślubu wszystkiego
najlepszego Państwu Jabłońskim ży-
czą dzieci i wnukowie.

1029681

Wszystkich Świąt, Szczęśliwego
Roku kochanej żonie i dzie-
ciom życzy Lucjan Ł.

1029459

ZDROWIA, pomyślności Babciom,
Dziadkom, Rodzicom życzą Julita,
Justyna, Lucyna, Kostek.

1029264

Z okazji Świąt Arturion pozdrawia
swojego Słowicza. Samej radości
Basia!

1029514

Wszystkich Świąt -Szczęśliwego
Roku życzy PHU "BARBA-
Białystok, Warszawska 9.

1029504

ZDROWYCH, pogodnych świąt
wszystkim pracownikom firmy "Ma-
Ro" -życzy właściciel.

1029415

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
dużo zdrowia, pomyślności, spełnie-
nia życzeń -Ulka.

1029159

Wszystkich Świąt -Szczęśliwego
Roku klientom Zepter życzy
przedstawiciel "103653".

1029507

ZDROWYCH, pogodnych Świąt Bo-
żego Narodzenia Kochanym rodzi-
com życzy córka Kasia Piechocińska.

1029452

Z okazji świąt Bożego Narodzenia ca-
łej rodzinie życzą wnuczki oraz
Stasia.

1029189

Wszystkich Świąt i szczęśliwego
Roku życzy Hania z rodziną.

1029437

ZDROWYCH, pogodnych i weso-
łych Świąt Kochanej Mamie przesyła
córka Irena.

1029744

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
najserdeczniejsze życzenia składa
Agnieszka Leszkowi.

1029748

Wszystkich Świąt oraz Szczęśliwe-
go Roku rodzinie Krań-
skich życzy Jolunia.

1029516

ZDROWYCH, pogodnych, wesołych
Świąt Bożego Narodzenia Państwu
Lange składają Elżbieta i Grzegorz.

1029826

ŻYCZENIA bożonarodzeniowe rodzi-
nie Stanisławy i Dominikowi Szkirel
przesyła rodzina.

1029200

Wszystkich Świąt oraz Szampań-
skiego Nowego Roku rodzinie Zale-
skich życzy Jolcia.

1029517

ZDROWYCH, Wesołych Świąt Bo-
żego Narodzenia i Nowego Roku ca-
łej rodzinie życzy Antoni Suchocki.

1029438

ŻYCZENIA świąteczne oraz imieni-
nowe mamie Honoracie przesyła
Marysia z rodziną.

1029667

Wszystkich świąt słuchaczom in-
żynier z Wesołej życzy Piotr Szer-
szunowicz.

1029487

ZDROWYCH Świąt Stanisławowi
Zambrowskiemu życzy Blok dla Pol-
ski.

1029351

ŻYCZENIA Świąteczno-Noworoczne
składają Państwu Jaremszyn - Jako-
niukowie z Bielska Podlaskiego.

1029261

Wszystkich świąt słuchaczom ho-
stów i obsługi turystyki z ulicy
Wesołej - Dyrekcja.

1029489

ZDZISIOWI, Bartusiowi, Karolinie,
zdrowia -radości, spełnienia marzeń
życzy kochająca Danusia.

1029347

ŻYCZENIA Świąteczno-Noworoczne
dla rodziny Staniewiczów przesyła
Mirek, Iwona i Asienka.

1029460

Wszystkich świąt życzy całej rodzi-
nie mężowi Jackowi żona Iwona.

1029394

Z okazji „25-LECIA MAŁŻEŃSKIE-
GO” Cecyli i Bronisławowi najser-
deczniejsze życzenia składa rodzinka
Piktelów.

1029242

ŻYCZENIA świąteczno-noworoczne
dla żony i córki przesyła mąż, tata
Mirek.

1029461

Wszystkich Świąt i Aleksandrowi Ja-
wiczom z Nieckowa wesołych
Świąt życzy syn Janusz z rodziną.

1029165

Wszystkich zdrowia, pomyślno-
ści 1998 r. życzą dziadkowie -Ire-
na, Leszek.

1029178

Wszystkich i pogodnych Świąt
życzenia Jezusa rodzinie Radzie-
wów przesyła Ania z Wojtkiem.

1029381

Wszystkich najlepszego spełnie-
nia skrytych marzeń koleżanka.

1029140

Wszystkich najlepszego z okazji
Bożego Narodzenia Dorocie -
życzy Bogusław.

1029158

Wszystkich najlepszego kocha-
jącego życzą dzieci Ewelina,
Wioleta, Przychodniowie.

1029676

Wszystkich najlepszego szczę-
śliwego Marysi z dziećmi życzy
pamiętający Bogdan.

1029678

Wszystkich zdrowia, pomyślno-
ści 1998 r. życzą dziadkowie -Ire-
na, Leszek.

1029178

Wszystkich i pogodnych Świąt
życzenia Jezusa rodzinie Radzie-
wów przesyła Ania z Wojtkiem.

1029381

Wszystkich najlepszego spełnie-
nia skrytych marzeń koleżanka.

1029140

Wszystkich najlepszego z okazji
Bożego Narodzenia Dorocie -
życzy Bogusław.

1029158

Wszystkich najlepszego kocha-
jącego życzą dzieci Ewelina,
Wioleta, Przychodniowie.

1029676

Wszystkich najlepszego szczę-
śliwego Marysi z dziećmi życzy
pamiętający Bogdan.

1029678

Wszystkich zdrowia, pomyślno-
ści 1998 r. życzą dziadkowie -Ire-
na, Leszek.

1029178

Wszystkich i pogodnych Świąt
życzenia Jezusa rodzinie Radzie-
wów przesyła Ania z Wojtkiem.

1029381

Wszystkich najlepszego spełnie-
nia skrytych marzeń koleżanka.

1029140

Wszystkich najlepszego z okazji
Bożego Narodzenia Dorocie -
życzy Bogusław.

1029158

Wszystkich najlepszego kocha-
jącego życzą dzieci Ewelina,
Wioleta, Przychodniowie.

1029676

Wszystkich najlepszego szczę-
śliwego Marysi z dziećmi życzy
pamiętający Bogdan.

1029678

Wszystkich zdrowia, pomyślno-
ści 1998 r. życzą dziadkowie -Ire-
na, Leszek.

1029178

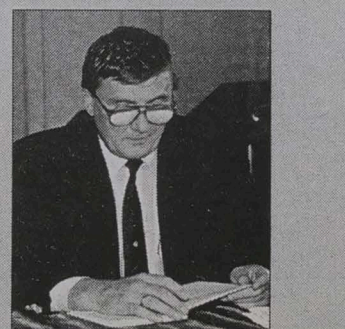
Wszystkich i pogodnych Świąt
życzenia Jezusa rodzinie Radzie-
wów przesyła Ania z Wojtkiem.

1029381

Święta w pracy

Podinspektor Jacek Warchol, za-
stępca komendanta wojewódz-
kiego w Białymstoku, tegoroczne
Boże Narodzenie spędzi w Bia-
łymstoku w gronie najbliższej rod-
ziny.

– Będzie tak, jak zawsze – kamer-
alnie – powiedział komendant. – W
odwiedziny przyjdą tylko najbliżsi zna-
jomi. Nawet gdybym chciał wyjechać
na święta, nie mógłbym, gdyż mam



dyżur. Oznacza to, że muszę być uch-
wytny pod telefonem, trochę cza-
su spędzę też w komendzie. Z moich
dotychczasowych doświadczeń wyni-
ka jednak, że z reguły święta Bożego
Narodzenia są dość spokojne.
Nowy Rok komendant Warchol wraz
z żoną będzie witał na sylwestrowej
zabawie w stołówce znajdującej się
w budynku Oddziału Prewencji przy
ul. 27 Lipca w Białymstoku.
Spędzał tam sylwestra również w
ubiegłym roku i był zadowolony.
Zdradził nam, że nie zamierza nabyć
nowego garnituru, ale nie ma nic
przeciwko temu, żeby z okazji syl-
westrowej zabawy żona kupiła so-
bie nową kreację.
– Za pośrednictwem „Gazety”
chciałbym życzyć wszystkim mieszkań-
com województwa, żeby święta i
sylwester upłynęły w miłej, spoko-
jnej atmosferze, żeby policja musiała
interweniować jak najmniej razy
– powiedział podinspektor Jacek
Warchol.

(jg) Fot. A. Zgiet

Wesołych świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku wszystkim obecnym i przyszłym klientom



życzy

BOŚ

BANK OCHRONY ŚRODOWISKA
SPÓŁKA AKCYJNA



Bank Ochrony Środowiska S.A.
Filia w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 22
tel. 436-478, 435-795, 435-246

Wodociągi Białostockie
Sp. z o.o. życzą wszystkim
mieszkańcom Białegostoku
Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym roku
1998.

Przedstawiciel Producentów **pro/bud**
i Regionalny Dystrybutor

oferuje

Łomża
ul. Poligonowa 6
(dawna Poznańska 152)
tel. (086) 188-288, fax 180-360

nowoczesne technologie budowania
i wykańczania wnętrz

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ŻYCHY WSZYSTKIM
OBECNYM I PRZYSZŁYM
KLIENTOM
ZDROWYCH I POGODNYCH
ŚWIĄT NARODZENIA
PAŃSKIEGO ORAZ
WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI
W NOWYM ROKU



*Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego 1998 Roku*
Czytelnikom Gazety Współczesnej życzy
PPS „Polmos” Białystok



Polmos
BIAŁYSTOK

*Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
Szczęśliwego Nowego Roku*
a w nim realizacji planów
i spełnienia marzeń
życzy swoim klientom



FERM-PASZ
Firmowa hurtownia
CARGILL Pasze

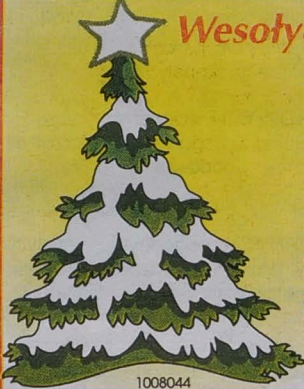
Łomża, ul. Poligonowa 16, tel. (086) 180 736, 090 243 40
Czyżew, ul. Szkolna 30, tel./fax (086) 755 379.

czynna: poniedziałek - piątek w godz. od 7.00 do 16.00; w soboty do 13.00

Wszystkim użytkownikom
i właścicielom dźwigów
konserwowanych przez
naszą firmę składamy
najserdeczniejsze życzenia,
wszelkiej pomyślności z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
i powodzenia
w Nowym 1998 Roku.

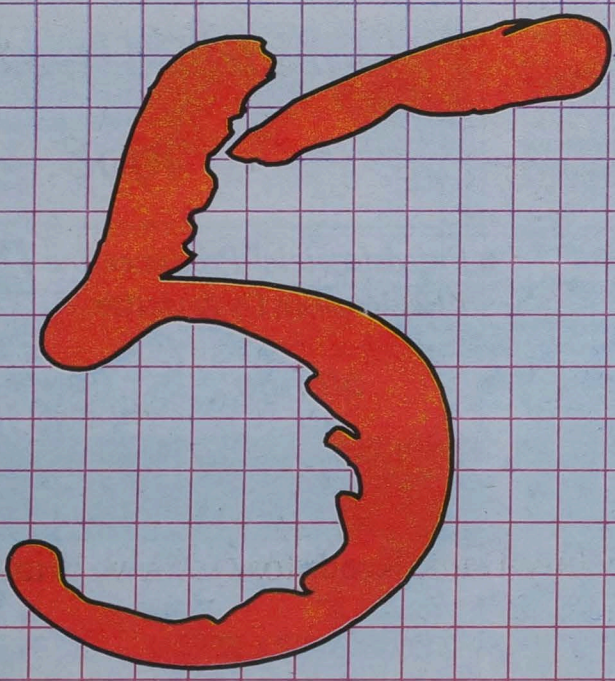
Lift Serwis Białystok

*Wesołych Świąt i Szczęśliwego
Nowego Roku 1998*
wszystkim klientom
i kontrahentom



FIMOT s.c. WAG Filipkowski
EŁK, ul. Słowackiego

RADIO



*Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
wszystkiego
najlepszego
Mieszkańcom województwa
suwalskiego życzy*

Suwałki 73,28 91,20 Ełk 70,52

RADIO 5



Lubię szkołę pełną dzieci

Wandę Wojnowską dyktuję Podstawowej nr 4 im. Sława Szafera w Elku.

Wieloletnia nauczycielka i bardzo aktywna ekolog na terenie szkoły. Czy znajduje czas na życie rodzinne i przygotowanie do świąt?

– Tak. Jakby nie było, ja i dzieci oraz dosyć długi czas na życie. Nawet nie planowałam czasu przed świętami. Miałam przytyć dlatego, że mam w so-



dużo energii. Poświęcam czas na szkołę, tak długo, jak mogę. Niestety brak mi możliwości kontaktu z każdym z uczniów. Co prawda w tym okresie spotykam się z uczniami, ale nie mam czasu na opłatki, a z każdym dzieckiem do domu. Ale przychodzą dzieci, ale trudne. No a później są uśmiechy, bo nie ma w szkole, a u nich jest ona „pusta”.

– Jak spędzacie święta?

– Mamy w Elku rodzinę ze strony męża i mojej. Jeszcze parę lat temu chodziliśmy na wigilię najpierw do jednej, później do drugiej mamy. Obecnie tradycja stała się wigilią przy naszym stole. Natomiast święta to czas wizyt u rodziny. Spotykamy się tylko po to aby ze sobą być, po prostu być.

– Czy chciałabyś za naszym pośrednictwem złożyć życzenia świąteczne?

– Oczywiście. Życzę Wam, kochani, najserdeczniej, aby w czasie tych najpiękniejszych ze wszystkich Świąt zagłębiła w Waszych domach radość, a bajkowy klimat wigilijnej wieczery trwał jak najdłużej. Niech zamilkną kłótnie, przepadną urazy, gdy podzielimy się opłatkiem jak chlebem w geście pojednania. Uwierzymy w cudowną moc pierwszej gwiazdki jaśniejącej na niebie jako symbolu zwycięstwa dobrego nad złym.

– Dziękuję za rozmowę.

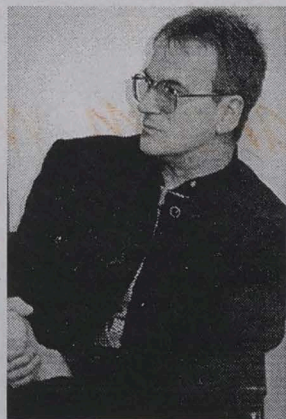
Rozmawiał:
Mariusz A. Ramotowski

Giełka cudowności

Kobrzyński – dyrektor
Teatru Lalek

Wieloletni dyrektor Teatru Lalek w Elku. Jak dla niego jest szkoła? Czy ma czas na życie rodzinne i przygotowanie do świąt?

– Tak. Jakby nie było, ja i dzieci oraz dosyć długi czas na życie. Nawet nie planowałam czasu przed świętami. Miałam przytyć dlatego, że mam w so-



dużo energii. Poświęcam czas na szkołę, tak długo, jak mogę. Niestety brak mi możliwości kontaktu z każdym z uczniów. Co prawda w tym okresie spotykam się z uczniami, ale nie mam czasu na opłatki, a z każdym dzieckiem do domu. Ale przychodzą dzieci, ale trudne. No a później są uśmiechy, bo nie ma w szkole, a u nich jest ona „pusta”.

(kon)



POWSZECHNY BANK GOSPODARCZY SPÓŁKA AKCYJNA Grupa PEKAO S.A.

Życzy
wszystkim swoim Klientom
zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
szczęśliwego Nowego Roku

1007971



Wszystkim naszym Klientom
wesołych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wysokich lotów w Nowym Roku

Życzy
Powszechny Bank Kredytowy SA w Warszawie

Oddziały:

Augustów, ul. 3 Maja 43, tel. (087) 643-34-06, Białystok, Rynek Kościuszki 7, tel. (085) 328-718, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 3, tel. (085) 30-51-32, Ciechanów (filia), Plac 3 Maja 25, tel. (086) 77-12-63, Dąbrowa Białostocka (filia), Plac Kościuszki 1/1, tel. (085) 12-10-91, Elk, ul. Słowackiego 16, tel. (087) 10-60-64, Giżycko, ul. Dąbrowskiego 12, tel. (087) 28-58-02, Grajewo, ul. Strażacka 6, tel. (086) 72-32-05, Hajnówka, ul. 3 Maja 34, tel. (0835) 30-61, Łomża, ul. Zawadzka 4, tel. (086) 16-74-01, Pisz, ul. Dworcowa 3, tel. (087) 23-57-10, Sokółka, ul. Piłsudskiego 5, tel. (085) 11-32-51, Suwałki, ul. Sejneńska 13, tel. (087) 65-38-20



Powszechny Bank Kredytowy SA
w Warszawie

Twój Bank

MULTIPAK - producent słodczy, chrupek
i wyrobów żelowych życzy swoim
klientom

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

W styczniu 1998 r. wprowadzamy do ofert nową
gamę wyrobów żelowych: galaretki, pianki, żelki.
Zapraszamy.

MULTIPAK Olecko, tel. 0116 24 05



Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska",
16-120 Krynki, ul. Pl. Jagielloński 6,
tel. centr. (085) 111-814 w. 48,
tel./fax (085) 111-814 w. 453

Wytwórnia Wód Mineralnych "Krynka",
tel. (085) 111-814 w. 544,
tel./fax (085) 111-814 w. 503

życzy wszystkim
naszym obecnym
i przyszłym
klientom oraz pracownikom
zdrowych i pogodnych
Świąt Narodzenia
Pańskiego
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym 1998 roku



PHU "MARO" Wysokie Mazowieckie
dealer Shell Gas

tel. (086) 75 32 86, 75 41 91

życzy wszystkim naszym
obecnym i przyszłym
Klientom Wesołych
Świąt oraz Szczęśliwego
Nowego Roku.



RADOSNYCH I BEZTROSKICH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ SZAMPAŃSKIEJ ZABAWY
NOWOROCZNEJ
ŻYCZY
SWYM KLIENTOM

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
I REASEKURACJI

16-300 AUGUSTÓW, ul. 3 MAJA 7
tel./fax (087) 644 67 82



Wszystkim naszym Klientom
Radosnych i Szczęśliwych
Świąt Bożego Narodzenia
SKŁADA FIRMA



SCHOLA

Biuro handlowe: ul. Nowy Świat 2 tel. 44-24-24

Lśni dokoła choinkowy blask,
Niebo pełne śniegu, niebo pełne gwiazd.
Niech Świąta radością wypełnią Wasz dom.
A Nowy Rok blasku doda Waszym dniom.

Tego życzy

mediwet



Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku 1998

wszystkiego najlepszego swoim
obecnym i przyszłym Klientom
składa

F.H. Zajkowska
ul. Składowa 10
tel. 455-029



CENTERTEL Zdrowych i Pogodnych Świąt
Bożego Narodzenia życzymy
wszystkim swoim obecnym oraz
przyszłym klientom

GLOB-TEL

Białystok,
tel./fax (085) 42 29 52 w. 57
0-90 219 535
ul. K.S. Wyszyńskiego 6A, lok. 22



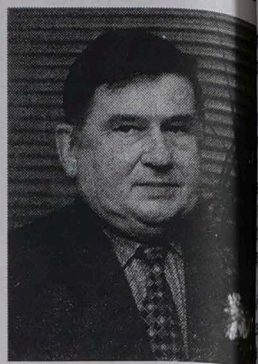
Pogodnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
swoim Klientom, dostawcom mleka oraz pracownikom
życzy
Zarząd i Dyrekcja

ZAKŁADY MLECZARSKIE W BIAŁYMSTOKU

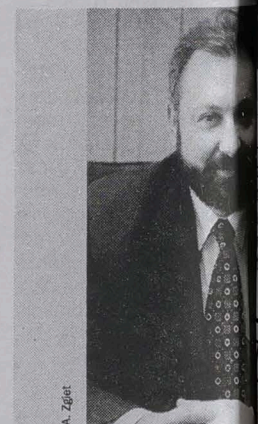
Oddział Spółki MITEX w Warszawie, 15-703 Białystok, ul. Zwycięstwa 23



Uśmiech
klientom
i rodzinie



Białostocki Oddział Powszechnego
ku Kredytowego SA systematycznie
zyskuje nowych klientów i w
współpracę z dotychczasowymi
dyrektorem jest Kazimierz
- PBK SA na korzystnych warunkach
udziela kredytów i dobrze
gromadzone w banku środki
kład w tym roku w Oddziale
o prawie 20 proc. wzrosła
akcji kredytowej i o ok. 24 p.
notowaliśmy przyrost zgromadzone
środków - mówi Kazimierz
Dyrektor Miezin świąta Bożego
rodzenia i Nowy Rok spędza
z rodziną (żoną i trójką dorosłych
ci). Jest to czas odpoczynku
gilię wszyscy podczas wieczorów
żyją tradycje pokarmy. Pa
mówi, że okres świąteczny
zadumie oraz refleksjom na
nym czasem oraz robieniu pracy
do przyszłości.
- Klientom PBK SA, akcjonariuszom
pracownikom banku oraz
bliższym życzy zdrowych
nych Świąt Bożego Narodzenia
śliwego Nowego Roku. O
wszystkich nadchodzących
szcze bardziej korzystnych od
jającego - mówi Kazimierz



Paweł Skiepa, dyrektor
terLand Poland SA Oddział
Białymstoku:
- W tym roku na święta
Narodzenia wyjeżdżam raz
dziną do Zakopanego, gdzie
razmy spędzić również sylw
Ponieważ święta zawsze ob
my tradycje, mimo wyjazd
inka w domu będzie ubrana
roku jednak przygotowanie
nych potraw pozostawił
darzom, do których jedziemy
ComputerLand Poland SA
w Białymstoku jest 8. oddzia
towanego na warszawskie
ComputerLand SA. Powstał
r. po przekształceniu istnieją
dzi kompleksową obsługę
tyczną przedsiębiorstw, urz
jednostek oświatowych z
północno-wschodniego. Pos
toryzację najważniejszych
wych producentów sprzętu
gramowania komputerowego
Novell, Microsoft, IBM, C
Hewlett-Packard.

Wigilii będzie nas dużo

tem Grajewa, Antonim
mawiamy o świętach

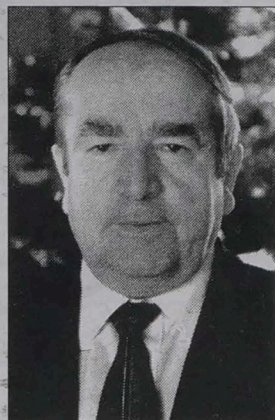
rmistrzu, w jaki sposób
tegoroczne Boże Naro-

pedzę w gronie rodzinnym
nie z niecierpliwością. Tak
składa, że moja synowa
i wszyscy czekamy na
dziecka. Być może przyjdzie
at w Wigilię. Poza tym przy-
graniczy moja córka, więc ca-
pedzie w komplecie.

nieodłącznie wiąże się z
to u państwa ubiera bożo-
we drzewko?

ojynie robimy to wspólnie
dzień Wigilii dekorujemy
podczas gdy żona przygoto-
wuje. Strojenie choinki i wy-
na na niej miejsc przezna-
różnych ozdób zawsze
więcej emocji.

pod udekorowaną choinką
znajdujemy. Czy pamięta
iczny prezent, jakim Pana
oz?



- Tak. Gdy jeszcze chodziłem do szko-
ły podstawowej, znalazłem pod cho-
inką różgę. Wprawdzie znajdował się
przy niej prezent, lecz brzozyowy do-
datek dawał do myślenia.

- W takim razie życzymy wielu prezen-
tów, lecz bez różg oraz pogodnych i ra-
dosnych świąt.

Rozmawiała Aneta Zamojska
Fot. A. Kardasz

Na dorobku

janowski, prezes tomżyń-
„Polmozbyt”, dobrze wspo-
mający rok przede wszystkim



udało się zakończyć w
es prywatyzacji. Spółka po-
bzie „Polmozbyt” pań-
o. Przygotowania do prze-
u przez załogę trwały półtora

- Postawiliśmy na współpracę z Da-
ewoo-FSO i chcemy być liczącym się
dealerem tego koncernu na tomżyń-
skim rynku - powiedział H. Trojanow-
ski. - Już w tej chwili dysponujemy
niezłą ofertą dla klientów. Upłynie je-
nak trochę czasu, zanim osiągniemy
taki poziom świadczonych usług, który
by nas satysfakcjonował. Firma wy-
maga sporych inwestycji.

Oprócz sprzedaży samochodów kon-
cernu Daewoo-FSO tomżyński „Po-
lmozbyt” prowadzi też usługi z za-
kresu naprawy samochodów. W
połowie grudnia warsztat serwiso-
wy przeniesiono do nowo wybudowa-
nej hali.

- Zmotoryzowanym mieszkańcom
Łomży życzę, żeby korzystając z na-
szych usług dobrze się u nas czuli. So-
bie i klientom życzę też, by warunki
zakupu samochodów, mam na myśli
zarówno ich ceny, jak i dostępność
kredytów, były w przyszłym roku przy-
najmniej tak korzystne, jak w obecnym
- powiedział prezes Trojanowski.

(MK)
Fot. P. Wądołowski

Szanowni Państwo

Z okazji ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
oraz NOWEGO ROKU

życzymy Wam dużo zdrowia oraz szczęścia i pomyślności
w życiu osobistym i zawodowym.



Pragniemy Państwu serdecznie podziękować
za dotychczasowe zakupy w naszych sklepach.
Wiemy, że to dzięki Wam i dla Was istniejemy.
Mamy nadzieję spotkać się z Państwem
w przyszłym 1998 roku.

Richi

1008053

Najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1998
składa generalny dystrybutor wełny mineralnej



**ROCKWOOL
PASZKIEWICZ COMPANY S.C.**

16-300 Augustów
ul. Wojska Polskiego 79
tel./fax (087) 644 66 54
kom. (090) 50 57 59

16-400 Suwałki
ul. Wojska Polskiego 96
tel./fax (087) 664 696
kom. (0602) 32 56 35



ZAKŁADY MIĘSNE "MAZURY" W ELKU S.A.
ul. Suwalska 86, tel. (087) 610 96 21



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku

życzymy wszystkim Klientom i Dostawcom

pomyślności oraz wielu sukcesów.



Jednocześnie dziękujemy za współpracę
i zapraszamy do owocnego współdziałania

w Nowym 1998 Roku.

1007952

okazji Świąt Bożego Narodzenia
owego Roku wszystkim - obecnym
przyszłym Klientom - wszelkiej
pomyślności

życzy



firma **INSTALATOR**

Łomża, ul. Zjazd 10, tel./fax (086) 166-322

100659

ONRYS FIAT

Alfa Romeo



BIAŁYSTOK, UL. ZWYCIĘSTWA 8F, ☎ (085) 51-63-64

życzy

wszystkim obecnym i przyszłym KLIENTOM
zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku

MOTO BIS

Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 18
tel. 30 20 07

MOTO FIAT

Hajnówka, ul. Warszawska 65
tel. (0835) 20 65

AUTO FIAT

Siemiatycze, ul. Drohiczyńska 53
tel. 55 29 44, 55 51 28

1008038

Naszym Klientom, Partnerom
Sympatykom i Przyjaciołom
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
i dalszej miłej współpracy
w Nowym Roku
życzy

TOP AUTO - Autoryzowany Dealer OPLA



**HURTOWNIA AKUMULATORÓW
W ZAMBROWIE, UL. ŻYTNA 42**

AUTORYZOWANY DEALER ZAP PIASTÓW I CENTRA
POZNAŃ, ŻYCZY WSZYSTKIM SWOIM ODBIORCOM
HURTOWYM I INDYWIDUALNYM WESOŁYCH ŚWIAT
ORAZ POMYSŁNOŚCI W NOWYM 1998 ROKU.

TEL. (086) 71 21 26, DZ. ZB. TEL./FAX 71 66 85

Centra
POZNAŃ

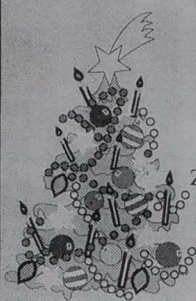
ZAP
PIASTÓW



TRANSBUD - Ełk - Suwałki - Pisz - Sejny - Olecko

Szanownym Klientom
zdrowych i wesołych Świąt
oraz
wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku
życzy:

Zarząd Przedsiębiorstwa "Transbud-Ełk"
Ełk, ul. Łukasiewicza 1
Suwałki, ul. Północna 27
Pisz, ul. Wojska Polskiego 35
Sejny, ul. Łąkowa 5
Olecko, ul. Wojska Polskiego 9



Formica
MEBLE KUCHENNE

MEBLE KUCHENNE I BIUROWE

WYSTRÓJ RESTAURACJI I KAWIARNI

- * Firma z 14-letnią tradycją
- * Niskie ceny
- * Terminy wykonania do 3 tygodni
- * Projekt, transport, montaż gratis
- * Meble ze wszystkich dostępnych materiałów



FIRMA SKŁADA WSZYSTKIM KLIENTOM
NAJLEPSZE ŻYCZENIA
ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE

Stefan Karwowski

18-400 Łomża, ul. Piwna 4, tel. (086) 16 35

ZAKŁADY MIĘSNE W CZYŻEWIE

FarmFood
Spółka Akcyjna



Wesołych Świąt
oraz Szczęśliwego Nowego Roku życzą
Zakłady Mięsne w Czyżewie

Serdecznie zapraszamy na zakupy do nowo otwartej
hurtowni firmowej Farm Food SA w Łomży
przy ul. Żabiej 4, tel./fax (086) 169-064
Życzymy udanych zakupów!

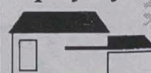
1008020

RADIO ŁOMŻA
68,45 FM

**WESOŁYCH
ŚWIĄT**

RADIO ŁOMŻA 68,45
Al. Piłsudskiego 11A, 18-400 Łomża
Tel.: (086) 190-913, 190-914
Fax: (086) 190-999

Pogodnych i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego
Roku swoim dotychczasowym
i przyszłym klientom



"PERFECT"
SIDING, OKNA
Białystok, ul. 27 Lipca
tel. 539 096

Kolęda w rytmie flamenco

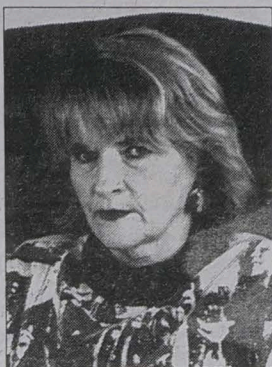
Suwalczanka, Barbara Racka przez kolejne dwa lata spędzała święta Bożego Narodzenia w Hiszpanii.

– Wprawdzie to kraj katolicki, ale zupełnie inna tu tradycja obchodzenia tych świąt – mówi, że przede wszystkim Hiszpanie nie znają pojęcia smutnego Adwentu. Przeciwnie, cieszą się z narodzenia Pańskiego, od listopada Madryt jarzy się świetlistymi dekoracjami, ludzie chętniej zbierają się w restauracjach i licznych pubach. W domach najważniejszą bożonarodzeniową dekoracją są szopki, choinkowym stroikiem Hiszpanie dekorują najczęściej drzwi wejściowe. Przygotowuje się prezenty, ale są to niewielkie upominki. Czas na prawdziwe obdarowywanie bliskich Hiszpanie rezerwują sobie na 6 stycznia, święto Trzech Króli, które tu jest prawdziwie fetowane.

Wigilia po hiszpańsku jest wręcz zaprzeczeniem postu. Owszem, spędzana w gronie rodzinnym, ale tutejsze gospodynie właśnie wówczas zastawiają stół najdroższymi i najrzadszymi specjałami. Głównym daniem, z racji wysokiej ceny uważanym za szczególny przysmak, jest jamon (hamon). To

wędzony i specjalnie podsuszany udziec argentyńskiej krowy, krajany w pergaminowe plastry. Potem frutti di mare przyrządzone na przeróżne sposoby, najwymyślniejsze słodczyce z królewskim marcepanem na czele, kolorowe owoce południowe. Ukoronowaniem uczt są naturalnie wina. Tego dnia pije się wyłącznie najstarsze roczniki, najwykwintniejsze w smaku. I szampan, obowiązkowo najdroższy szampan, którym wznosi się niezliczone toasty.

(gram)
Fot. A. Zgiet



Wigilia na dyżurze

– Ten rok zaliczyłbym do bardziej aktywnych. Tak pod względem zawodowym, jak i osobistym – Marek Domagała, ordynator dziecięcego oddziału intensywnej terapii suwalskiego szpitala przyznaje, że wprawdzie jako anestezjolog dawno już przywykł do pośpiechu, ale wciąż marzą mu się sny bez sygnału „erki”.

„Fachowcy od znieczuleń”, jak ich złośliwie nazywano, w tym roku nie schodzili z pierwszych stron gazet. – Walczyliśmy przede wszystkim o godność pacjenta, który w naszej rzeczywistości nie jest traktowany po ludzku. Zdezelowany sprzęt do ratowania życia, którym dysponujemy na co dzień, wymagał od nas prawdziwej karkołomności. Owszem, upomnieliśmy się o wynagrodzenie, ale akurat anestezjologodzy, od lat kwitujący najniższe pobory, mieli do tego pełne prawo. W tym roku dr Marek Domagała startował w wyborach do Senatu RP. Przegrał. Nie widzi w tym jednak osobistej porażki.

– Przegrali wszyscy suwalczanie. Widocznie nie chcieli mieć swojego reprezentanta w parlamencie. Czas prawdopodobnie zweryfikuje tę pomyłkę. Ordynator spędzi Wigilię i sylwestra na dyżurze ze swoimi „maluszkami”. Tak właśnie nazywa wątłutkie wcześniaczki, którym może pomóc jedynie inkubator i troskliwa opieka medyczna.

(gram)



Spokojnych, pogodnych i radosnych Świąt oraz
Szczęśliwego
Nowego Roku 1998
serdecznie życzy

Powszechny Zakład
Ubezpieczeń
na Życie S.A.
w Łomży

18 400 Łomża, ul. Polowa 22
tel./fax 16 32 54

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
Polmozyt Sp. z o.o., Łomża, ul. Szosa
do Mężenina 3, tel. (086) 18 49 48

Dealer Centrum Daewoo z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składa wszystkim swoim obecnym i przyszłym Klientom najserdeczniejsze życzenia Świąteczno-Noworoczne zapraszając jednocześnie do korzystania z naszych usług



Sukcesów w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym
z okazji zbliżających się

Świąt Bożego Narodzenia
i
Nowego 1998 Roku

zyczy

computer plus

T-MATIC Grupa Computer Plus Sp. z o.o.

amulewicz – kierowca
Kultury Urzędu
w Białymstoku

Ważniejszą pamiętamy święta. Ale już potem, w rodzinie, którą założyłam, z naszymi dziećmi, Tomaszem, kilka świąt było szczególnych. Wtedy, kiedy, i tatuś jeszcze żyjący, wszyscy spotykali się, rzeczywiście pełna radości i wesołości.

W święta, kiedy mąż wyjechał za granicę, do Hiszpanii, który miał chyba wtedy lat, pełnił rolę gospodarza się w łazience, tak jak ro-



sam patroszył i oprował i stroił choinkę, czuł się mężczyzną, kiedy nie

sobie życzyła w skarpetce Mikołaja? Dla siebie wszystkim szczęścia, zdrowia w domu i miłości wśród znajomych, bliskich. Również z przyjaciółmi, ludźmi kultury, ludźmi, z którymi na co dzień, których odwiedzam, spotykam na ulicy. Chciałabym ich widzieć i żyć im wszystkim i przede wszystkim suk- (kon) Fot. A. Zgiet

1007619

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wszystkim Klientom składamy wszelkiej pomyślności

22 (teren MPO), tel. 752-778
godz. 7-16, soboty 7-13

WESÓLYCH ŚWIAT
SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO ROKU
WSZYSTKIM
KONTRAHENTOM
ŻYCZY
HEBUD
FABRYKA
MATERIAŁÓW
DREWNIANYCH



ul. Jana Pawła II 39
08-111, tel. kom. 060 72 39 60
sob. 8-14

Dajemy młodzieży szansę

Prywatna Wyższa Szkoła Agrobiznesu, działająca w Łomży dopiero od ubiegłego roku, nowy rok powita już w „docelowej”, choć jeszcze nie do końca wyremontowanej siedzibie. Uczelnia rozwija się bardzo dynamicznie, o czym świadczy rosnąca z semestru na semestr liczba studentów.

Założyciel i rektor WSE, dr Roman Engler podkreśla, że prowadzenie uczelni wyższej jest „działalnością gospodarczą” o bardzo specyficznym charakterze. Choć podstawą są pieniądze, z tego biznesu nie czerpie się korzyści finansowych. Wypracowuje się tu zyski innego rodzaju: możliwości kształcenia, rozwoju, samorealizacji młodzieży.

— Choć u nas płaci się czesne, nauka w WSE jest w sumie tańsza niż studia w uczelniach państwowych w którymś z oddalonych od Łomży dużych ośrodków akademickich — mówi dr Engler. — Wiele rodzin nie stać dziś na wysyłanie dzieci na naukę do Warszawy, Olsztyna czy Białegostoku. Studia na miejscu są jedyną szansą na zdobycie przez część łomżyńskiej młodzieży wyższego wykształcenia.

Uczelnia dba o wysoki poziom kształcenia. Jej kadre stanowią pracow-



nicy naukowcy Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. W przyszłym roku otworzy studia dzienne. Rektor Engler chce również sfinalizować starania o uzyskanie prawa do nadawania absolwentom, obok tytułu inżyniera, również stopni magisterskich.

(MK)

Fot. P. Wądołowski

Pogodnych i przyjemnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślnego
Nowego Roku
życzy
swoim Klientom

Stacja Paliw Elk
przy ul. Matejki 7

1007927

Treść ogłoszeń drobnych
z pięciu ostatnich numerów
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

poznasz dzwoniąc:



44-63-45

44-63-46

44-63-47

Telefoniczna Agencja Informacyjna
działa od poniedziałku do piątku
w godz. 9-18

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „MPO” Spółka z o.o.
15-950 Białystok, ul. 27 Lipca 62



tel. centrala 752-718, 752-736
tel./fax sekretariat 754-398, tel. oczyszczania miasta 752-856

ŻYCZY SWOIM OBECNYM I PRZYSZŁYM
KLIENTOM
WESOŁYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ DUŻO
RADOŚCI I SPOKOJU
W NOWYM ROKU



1006784

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

ROLMOT S.C.

Łomża, ul. Al. Legionów 152
tel./fax (086) 18 35 04
tel. dom. 160 256, 160 841



Części zamien

- KAMAZ
- JELCZ
- STAR
- LIAZ
- OGUMIENIE
- AKUMULATORY
- ŁOŻYSKA

Życzymy Wszystkim
Klientom Wesołych Świąt
udanych zakupów w Nowym Roku



Pogodnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia

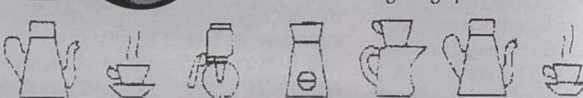
oraz pełnego sukcesów
1998 Roku i

spędzonych przy

Kawie

Sido

życzy producent



ROBOTY OGÓLNOBUDOWLANE

Andrzej Wszebrowski

Z OKAZJI ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU

ŻYCZY WSZYSTKIM KLIENTOM
I WSPÓŁPRACOWNIKOM
WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

tel. (086) 18 32 36
(090) 546 999

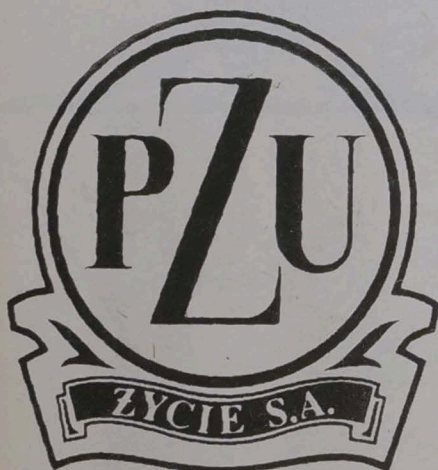
Łomża
al. Pilsudskiego 82

Spokojnych, pogodnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia

oraz szczęśliwego Nowego Roku 1998

serdecznie życzymy

swoim Klientom i Współpracownikom



POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE S.A.

Inspektorat w Suwałkach

Najserdeczniejsze życzenia
szczęśliwych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w **Nowym Roku**

składa
KOMANDOR



KOMANDOR

SZAFY, GARDEROBY, WNĘKI
Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI

...sz zaprojektować wnętrze swojej szafy!
...OR

...różnej wielkości
...ilość i wielkość półek
...na krótkie i długie rzeczy

...ZOWANY PRZEDSTAWICIEL

...ILAP" S.C., BIAŁYSTOK, UL. FASTY 47B

...OK
"EXCLUSIVE", ul. Waszyngtona 1A, tel. (0-85) 44-78-56
"KUPIEC" ul. Wyszyńskiego 6A, tel. (0-85) 42-29-52 w. 12
...da 3, tel. (0-85) 44-61-88

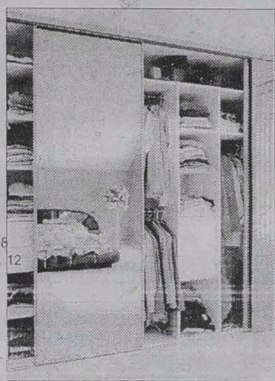
...ja, Fasty 47B, tel. (0-85) 53-46-39

...PODLASKI

...ELNIA INWALIDÓW "PRZYSZŁOŚĆ"

...owskiego 3, tel. (0-834) 22-26 w. 59

BATY



1007840

Zdrowych, radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęścia
w **Nowym 1998 Roku**
wszystkim Klientom
i członkom Spółdzielni
życzy

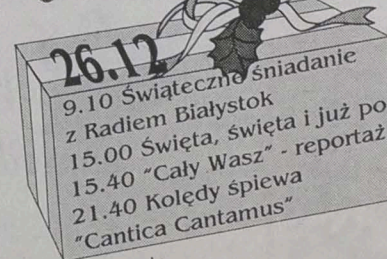
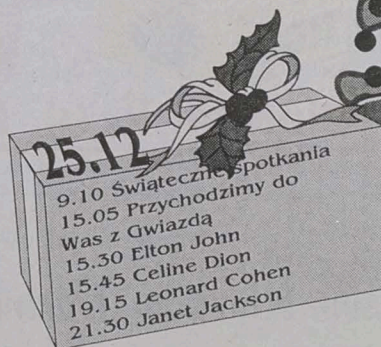
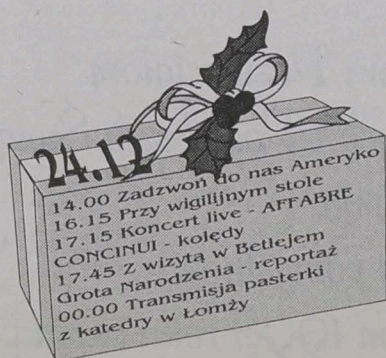


Rada Nadzorcza
i Zarząd

PSspółem
w Białymstoku

1007854

Świąt
Pachnących Choinką
Jasnych Jak Uśmiech
i Szczęśliwych
oraz wiele... wiele
Radości w Nowym Roku
życzy
Polskie Radio Białystok



Polskie Radio Białystok
FM 99,4 98,6 Mhz

Dokończ bajkę – rozstrzygnięcie

Kochane dzieci!

Okazało się, że nasza nowa zabawa bardzo Wam się spodobała. Otrzymaliśmy ponad sto bajek, jedna ciekawsza od drugiej.

Każda z nadesłanych do nas historyjek zasługuje na nagrodę i każda zostanie nagrodzona. Upominki od „Gazety Współczesnej” wyślemy wszyst-

kim uczestnikom bajkowego konkursu na początku stycznia 1998 roku. Dzieci, których prace wybraлиśmy do dzisiejszego magazynu, otrzymają od nas nagrody specjalne, które również wyślemy pocztą. Już dzisiaj życzymy Wam wesołych świąt, szczęśliwego nowego roku i zapraszamy do udziału w nowych zabawach.

REDAKCJA

REDAKCJA

Cztery dary

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedzioma rzekami, rosła w lesie zaczarowana choinka. Nie opadał las mieszkał staruszek ze swoją starą żoną. Własnych dzieci nie mieli, lecz zaopiekowali się czwórka sierot. Tego dnia była Wigilia i staruszek zaczął myśleć o świątecznym drzewku. Wybrał się po nie do lasu. Po długich poszukiwaniach dotarł do leśnej polany. Od razu wiedział, że tego właśnie szukał. Zamachnął się siekierą, gdy nagle choinka przemówiła ludzkim głosem:

– Nie ścinaj mnie, dobry człowieku, a ja ci coś za to podaruję. Idąc do domu napotkasz strumyk. Zabierz ze sobą to, co w nim uirzysz.

Pomyślał staruszek: choinka przystroi dom tylko kilka dni, a w lesie będzie pięknie wyglądała jeszcze przez wiele lat.

– Rośnij, śliczne drzewko, na uciechę
oczom. Nie zetne cie.

To mówiąc, schował siekiere i ruszył w powrotną drogę. Wprawdzie nie żałował, że pozostawił w lesie piękną choinkę, ale martwił się też, co powie dzie-

ciom, które pilnie wypatrują go, z noskami przyklejonymi do szyby w oknie. Tak rozmysłając dotarł nad strumyk. Zdziwił się, że pomimo mrozu woda nie zamierała. Przypominał sobie słowa choinki, a gdy spojrzał w lustro wody ujrzał odbicie gwiazd. Gdy spróbował dotknąć je ręką, gwiazdy wynurzyły się z wody. Staruszek ostrożnie zebrał je do czapki i poniósł do domu. Można wyobrazić sobie radość dzieci, które zobaczyły cudowne, migocące gwiazdki w czapce staruszka.

Każde dziecko otrzymało po jednej. Nienstety, pierwsze upuściło gwiazdkę na podłogę. Jakież było ich zdumienie, gdy gwiazdka zamieniła się w przepiękną, zieloną choinkę. Gdy drugie dziecko zawiesiło swoją gwiazdkę na czubku choinki, z jej ramion wyrosły precudne, złote promienie, które oploty choinkę i rozświeciły ją tysiącami światełek. Trzecie dziecko położyło swoją gwiazdkę pod drzewkiem, a ta zamieniła się w prezenty dla całej rodziny. Czwarte dziecko, najmłodsze, nie chciało rozstać się ze swoją gwiazdką. Ucałował ją szczerze, od serca i w tej samej chwili pojawił się stół przykryty białym obrusem, a na nim dwanaście wigilijnych potraw i opłatek. Tak wspnianie wigilii staruszek i jego rodzina jeszcze nigdy nie przeżyli.

Ewelina Kamieńska, lat 11
Brzozowo Stare

Zła wiedźma

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedzioma morzami, w pewnym bardzo starym lesie dziewczynka imieniem Karolinka pod świerkiem znalazła zmarzniętego, małego Miłokajka. Z początku myślała, że to skrzat lub krasnoludek, ale srogo się myliła. Dziewczynka przyniosła go do domu, a wtedy mała zabaweczka przemówiła ludzkim głosem. Skrzat opowiedział jej interesującą historię.

Dawno, dawno temu roznosilem prezenty jak co roku grzecznym dzieciom, dobrym wróżkom i niektórym małym czarownicom. Jedną z nich była bardzo niegrzeczna, przez cały rok od wschodu do zachodu słońca figlowała i nie słuchała się swoich rodziców, którzy bardzo ją kochali. Nie dałem jej żadnego upominku, tylko różę. Gdy wyrosła na złą wiedźmę, zemściła się za te prezenty. Zamieniła mnie w małego Mikołajka. Byłem głodny i zmarznięty, jedna z uczynnych myszek wzięła mnie do swojej norki. Dała mi jedzenie i zrobiła na dwóch sosnowych igłach płaszczki, spodenki, czapkę i bućki. Potem wyruszyłem na poszukiwanie eliksiru na powiększanie.

– Jest on w lesie, w dębie, który ma jeden liść złoty, a resztę zielonych. Myślę, że mi pomożesz, Karolciu. Dziewczynka z uśmiechem na twarzy odrzekła:

- Tak, Mikołajku, z przyjemnością. Znaleźli dąb i eliksir. Skrzat szybko wypił go i stał się dużym Świętym Mikołajem i mógł znowu rozdawać prezenty wszystkim grzecznym dzieciom.

Beata Witczyńska, lat 11
Białystok

Przygoda Agaty

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma rzekami, w starym lesie dziewczynka imieniem Agatka spotkała pod osnieżonym świerkiem małego zziębniętego Mikołajka. Zabrała Mikołajka do domu i posadziła przy piecu. Gdy Mikołajek się ogrzał, podziękował Agatce. Pod tym świerkiem Mikołajek chyba by zamarzłby. – Kim jesteś i co tu robisz – zapytała Aga.

– Mój tata jest Świętym Mikołajem. Dzisiaj jest Boże Narodzenie i tata zabrał mnie z sobą, by pomóc mu roznieść prezenty. Niechący wypadłem z sań, a tata tego nie zauważył, pewnie teraz mnie szuka... – Może zaśpiewamy jakąś koledę? – zaproponowała Agata.

– Jasne – odparł Mikołajek.
Śpiew kolędy przerwał dziwny
odgłos. To tata Mikołaj wrzucił
przez komin prezenty. Agatka i
Mikołaj wybiegli na dwór. Tata
zszedł z dachu, a synek rzucił się
Mikołajowi na szyję. Wsiadli w
sanie i odjechali. Oczywiście, nie
zapomnieli podziękować jeszcze
raz Agacie.

Edyta Czarniecka, 10 lat
Wilkasy

Królowa choinek

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma rzekami, rosła w lesie zaczarowana choinka. Z wyglądu niczym nie różniła się od innych choinek, których w lesie tym było mnóstwo, ale gdy zbliżyła się święta Bożego Narodzenia choinka pokrywała się tysiącami światełek, potrafiła też spełnić wszystkie życzenia, które zostały wypowiedziane pod jej rozłożystymi gałęziami.

Daleko od tego miejsca w malej chatce mieszkała dziewczynka imieniem Margaretta. Była ciemna noc, na dworze szalała zamieć śnieżna. Margaretta leżała w łóżku wpatrzona w piękną choinkę w jej pokoju. Nagle usłyszała piskliwy głos. – Hej, Margaretto. Dziewczynka odwróciła się i zobaczyła na stole Mikołaja. Był bardzo malutki, ubrały cały na czerwono. – Co tu robisz – spytała dziewczynka. – Myślałam, że Mikołaje przychodzą tylko w wigilię. – Musisz mi pomóc – zapisałcz Mikołaj. – Co się stało – zapytała Margaretta. – Gwiazdka, I gwiazdka porwana – krzyknął zalamany Mikołaj. – Bez niej nie będzie świąt, musimy udać się do Królowej Choinek, gdyż tylko ona wie, gdzie obecnie znajduje się I gwiazdka. Jutro jest wigilia, musimy zdążyć w ciągu tej nocy. Margaretta szybko wyskoczyła z łóżka i ubrała się. – Szybko, przez okno – krzyknął Mikołaj. Chwył Margaretę za rękę i wyskoczyli przez okno, lądując w niedużych saniach, zaprzężonych w 6 pięknych reniferów. – Hoł, hoł – krzyknął Mikołaj i renifery wzbily się w niebo. Nadal padał śnieg, wokół widać było tylko białe płatki. Sanie szybko sunęły po niebie. – Mikołaju – krzyknęła Margaretta, gdzie my jesteśmy? – Nie wiem dokładnie – zaczął cieniem głosem Mikołaj, ale sądzę, że za jakieś 15 minut będziemy dokładnie nad lasem, gdzie znajduje się czarodziejska choinka. – A po czym ją poznamy – znów zapytała dziewczynka. – Czarodziejska choinka w wigilię cała pokryta jest tysiącem lampek, po

blask widoczny jest z daleka widać Mikołaj. Nagle oślepił go – To ona – krzyknął Mikołaj i rozniósł, zaczął trzymać się w mgnie-
bije to światło. – Jaka piękna –
tęła Margaretta, gdy znaleźli się
choinki. – Kochana choinko – za-
choinko – proszę, uwolnij gwiazdki
aby dziś wieczorem znów zabły-
niebie. Choinka zaszumiała, zabły-
szym odezwała się głosem p
jak kołoda. – Wracajcie do do-
ni się nie martwicie. Mikołaj z
rettą wsiadli do san i pofurne-
mu. A wieczorem Margaretta
podziwiała piękną, rozświetlona
bie pierwszą gwiazdkę. Razer
kołajem, który o północy odwi-
z workiem prezentów. Była ciem-
na dworze nie było śnieżyicy, ta-
ko drobny śnieg, a z wszystki-
mków płynęły słowa pięknej
„Cicha noc, święta noc...”

Małgorzata Sadowska
Grady W

Złe zaklęcie

Dawno, dawno temu, za siedziorami, za siedzioma rzek starym lesie dziewczynka imienia spotała pod osieónym kiem malutkiego Mikolajka. – Ratunku! Uważaj! Wystraszziżała się dookola i zapytała: to? Czy ktoś tu jest? – jednak nie zobaczyła. – Zuzanko, tu świerkiem obok ciebie! – Mikrzyczał machając króciutkim i. Dziewczynka spojziwała waczyla malariką postać w czepłaszczki. Kucnęła, wzięła l ręce i uważnie mu się przy. Czy ty jesteś Świtym Miko spytała niepewnie. – Tak, chyb – Ale dlaczego jesteś taki mal znasz moje imię? – zapytała. – Mikolaj wie wszystko o kich. A co do mojej wielkości na historia.

– Musi ci być bardzo zimno i nie jesteś głodny. Pójdziemy do domu, a po drodze wszyscy opowiesz. Dobrze? – mówiła z dużą troską.

– Dobrze. No to zaczynam, uważnie. Właśnie wybrałem lasy, żeby poprosić wiewiórkę przy pakowaniu prezentów dla Kiedy byłem w połowie draczarownica Florentyna rzuciła urok. Tak stałem się malutki i urosną na czas, dzieci nie dostaną prezentów. Żeby wrócić do normalnych rozmiarów, muszę zjeść poziomko skąd wziąć ją w środku ziemi? – Jesteśmy już na miejscu, to – Zuzia wskazała na chatkę – weszli do izby, dziewczynka miała Mikołajka przy ciepłotki sama wyszła do spiżarni. Po chwili szła trzymając w ręku dużą ciastko poziomkę. – Zjadaj szybko. Wiesz z konfitur mamy.

Mikołaj zjadł i przyszył uroki ci.

– Dziękuję ci – powiedział – czekały już jego sanie zaprzęgnię renifery. Odlatując po gwiazd niebie, zawołał:

– Niedługo znowu się zobaczysz Zuzanko!

Aneta Wasilewska

Pogodnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
spełnienia wszystkich marzeń
w nadchodzącym 1998 roku
obecnym i przyszłym klientom
oraz osobom współpracującym
życzy

BIALMOT sp. z o.o.



Białystok ul. Elewatorska 31

1007890



Naszym Klientom, Partnerom i Przyjaciółom
najserdeczniejsze życzenia Radosnych i Pogodnych Świąt
Bożego Narodzenia

*Dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności
oraz wspólnych sukcesów w Nowym 1998 roku składa:*

Elk. ul. Towarowa 9 tel.(087) 6100-